Obchody Dnia Górnika w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1959-1989

Zbiór źródeł prasowych

Obchody Dnia Górnika w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1959-1989.

Zbiór źródeł prasowych

zebrał i opracował

Marcin Wądołowski

MUZEUM SATURN

Czeladź 2025

© Copyright by Muzeum Saturn, 2025

Redakcja: Stefania Lazar

Korekta: Beata Krzepkowska, Martyna Wiecha

Skład i łamanie: Drukarnia „Magic" s.c. G.Kosin, M.Jałowiecka-Woźny

Fotografie na okładce: Karczma piwna w kopalni „Czerwona Gwardia" w ramach Dnia Górnika z lat 70. XX wieku, z archiwum Janusza Gątkiewicza.

ISBN 978-83-960695-5-9

Wydawca:

Muzeum Saturn w Czeladzi

ul. Dehnelów 10

41-250 Czeladź

www.muzeum-saturn.czeladz.pl

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Spis treści

Słowo wstępne 7

Wprowadzenie 9

Rozdział 1. Okres rządów Władysława Gomułki
(relacje prasowe z lat 1959-1969) 13

Rozdział 2. Okres rządów Edwarda Gierka
(relacje prasowe z lat 1970-1980) 69

Rozdział 3. Okres stanu wojennego
(relacje prasowe z lat 1981-1982) 115

Rozdział 4. Okres schyłkowy PRL-u
(relacje z prasowe z lat 1983-1989) 125

Zakończenie 151

Summary 153

Résumé 154

Słowo wstępne

Z satysfakcją oddajemy w Państwa ręce publikację „Obchody Dnia Górnika w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1959–1989. Zbiór źródeł prasowych", będącą owocem wieloletnich działań dokumentacyjnych Muzeum Saturn w Czeladzi. Niniejsze wydawnictwo powstało w ramach realizowanego przez nas zadania pt. *„Nie samym węglem żyje człowiek" – niematerialne dziedzictwo postindustrialne Zagłębia Dąbrowskiego*, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Kultura ludowa i tradycyjna.

Zagłębie Dąbrowskie, przez dekady zrośnięte z przemysłem ciężkim i wydobywczym, to nie tylko obszar o bogatej historii gospodarczej, ale również przestrzeń ukształtowana przez wartości, rytuały i symbolikę górniczej tradycji. Wśród tych elementów szczególne miejsce zajmuje Dzień Górnika, corocznie obchodzony z rozmachem, pietyzmem i głębokim poczuciem wspólnotowości. W niniejszej publikacji, opartej na autentycznych relacjach prasowych z lat 1959–1989, podejmujemy próbę odtworzenia wieloaspektowego obrazu tego święta – zarówno w jego wymiarze ceremonialnym, jak i społecznym, ideowym czy propagandowym.

Zebrane źródła prasowe nie tylko dokumentują oficjalne narracje epoki PRL, lecz także rzucają światło na praktyki codziennego życia społeczności górniczych. Prezentowane relacje są cennym świadectwem kultury pracy i tradycji zawodowej górników Zagłębia Dąbrowskiego, wpisując się w szerszy kontekst badań nad niematerialnym dziedzictwem kulturowym regionów postindustrialnych.

Muzeum Saturn, jako instytucja powołana do ochrony i popularyzacji dziedzictwa Zagłębia, traktuje tę publikację jako istotny element misji edukacyjnej i naukowej. Wierzymy, że niniejszy zbiór nie tylko wzbogaci

warsztat badaczy historii społecznej, kultury robotniczej i dziejów Zagłębia, ale również pozwoli mieszkańcom regionu na nowo odkryć głębię swojej tożsamości lokalnej – tożsamości zakorzenionej nie tylko w krajobrazie przemysłowym, ale i w pamięci symbolicznej oraz obrzędowości codzienności.

Składamy podziękowania Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego za wsparcie finansowe tego przedsięwzięcia, a wszystkim Czytelnikom życzymy owocnej lektury i refleksji nad dziedzictwem, które – choć często niewidoczne – kształtuje fundamenty naszej wspólnoty.

Stefania Lazar

Dyrektorka Muzeum Saturn w Czeladzi

Wprowadzenie

Zebrany w niniejszym tomie materiał źródłowy stanowi wybór prasowych relacji dotyczących obchodów Dnia Górnika w Zagłębiu Dąbrowskim w okresie trzech dekad – od końca lat 50. do schyłku lat 80. XX wieku. Publikacja ta ma charakter dokumentacyjny i źródłowy, będąc jednocześnie zaproszeniem do refleksji nad formami społecznego uczestnictwa, rytualizacji pracy, a także mechanizmami propagandy i autokreacji społeczności robotniczej w warunkach państwa socjalistycznego.

Podstawowym celem edytorskim było możliwie wierne zrekonstruowanie obrazu Barbórki – jednego z najważniejszych świąt zawodowych w kulturze przemysłowej Zagłębia – w świetle relacji prasowych z epoki. Górniczy ceremoniał, oficjalne akademie, marsze i pochody, odznaczenia, akademie zakładowe, występy artystyczne, a także inicjatywy socjalne i lokalne opowieści – wszystko to składa się na złożony i dynamiczny obraz kultury codziennej, ściśle splecionej z systemem politycznym, gospodarczym i symbolicznym PRL.

Dzień Górnika, obchodzony 4 grudnia jako Barbórka, ma swoje korzenie w XIX-wiecznym kulcie świętej Barbary – patronki dobrej śmierci i orędowniczki ludzi wykonujących niebezpieczne zawody. W Zagłębiu, podobnie jak na sąsiednim Górnym Śląsku, to właśnie górnicy szczególnie silnie związali swoje życie zawodowe i duchowe z postacią tej świętej, czyniąc z Barbórki nie tylko dzień wolny od pracy, lecz także istotny rytuał wspólnotowy.

Jak wskazuje Beata Piecha-van Schagen, od samego początku Barbórka łączyła wymiar religijny i obyczajowy. Obok porannych modlitw w cechowniach i udziału w mszy świętej, istotną częścią obchodów były także spotkania rodzinne, wspólne biesiady, a później akademie i przemarsze orkiestr górniczych. Z czasem Barbórka przybrała postać

święta zawodowego o rozbudowanym ceremoniale, z udziałem całych społeczności górniczych[1].

Okres PRL przyniósł fundamentalne przekształcenie form i znaczeń Barbórki. Państwo socjalistyczne, dążąc do eliminacji religii z życia publicznego, próbowało nadać obchodom świecki i ideologiczny charakter. Uroczystości organizowane były przez dyrekcje kopalń we współpracy z władzami partyjnymi, a centralnym punktem dnia stały się akademie, dekoracje zasłużonych pracowników i oficjalne przemówienia gloryfikujące wysiłek klasy robotniczej.

Zbiór został ułożony chronologicznie – według lat – z uwzględnieniem istotnych wydarzeń i kontekstów społecznych. W ramach każdego rocznika zamieszczono zestaw artykułów o charakterze zarówno informacyjnym, jak i publicystycznym czy reportażowym. Oprócz tekstów relacjonujących oficjalny przebieg obchodów, uwzględniono również doniesienia dotyczące kulis życia codziennego: wizyt delegacji, aktywności rodzin górniczych, budowy domów kultury, nowych łaźni, czy też społecznych inicjatyw podejmowanych w imię „czci dla pracy".

Wybór oparto na materiale pochodzącym z lokalnego tygodnika „Wiadomości Zagłębia", który stanowił wówczas podstawowe źródło informacji o życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym regionu. W publikacji zachowano oryginalną pisownię i styl artykułów z epoki, dokonując jedynie drobnych korekt interpunkcyjnych i skrótów redakcyjnych, gdzie było to niezbędne dla przejrzystości przekazu.

Wszystkie prezentowane w publikacji teksty prasowe pochodzą z łamów „Wiadomości Zagłębia" – tygodnika informacyjno-publicystycznego ukazującego się w Sosnowcu od 1956 roku. Pismo to stanowiło jedno z najważniejszych mediów regionalnych w Polsce Ludowej, będąc równocześnie kroniką życia codziennego Zagłębia Dąbrowskiego i narzędziem sprawowania lokalnej polityki informacyjnej przez władze partyjne.

W latach 1970–1976 gazeta ukazywała się pod zmienionym tytułem: „Zagłębie", co wpisywało się w ówczesną praktykę upodabniania mediów

1 B. Piecha-van Schagen, *Kult świętej Barbary i obchody Barbórki w kopalniach węgla kamiennego na Górnym Śląsku*, [w:] *Encyklopedia Województwa Śląskiego*, tom X (2023), red. R. Kaczmarek, [@:] https://ibrbs.pl/index.php/Kult_%C5%9Bwi%C4%99tej_Barbary_i_obchody_Barb%C3%B3rki_w_kopalniach_w%C4%99gla_kamiennego_na_G%C3%B3rnym_%C5%9Al%C4%85sku(dostęp 06.08.2025 r.)

lokalnych do symboliki regionalnej i próby silniejszego zakorzenienia przekazu partyjnego w tożsamości zbiorowej mieszkańców. Po roku 1976 powrócono do pierwotnej nazwy, co może być odczytane jako gest powrotu do bardziej rozpoznawalnej tradycji informacyjnej lub efekt reorganizacji struktury wydawniczej.

Jako pismo oficjalne – redagowane pod nadzorem Komitetu Wojewódzkiego PZPR – „Wiadomości Zagłębia" prezentowały obraz rzeczywistości zgodny z obowiązującą doktryną ideologiczną. Artykuły poświęcone obchodom Dnia Górnika były zatem nie tylko relacją, lecz również afirmacją określonego systemu wartości: pracy jako najwyższej formy obywatelskiego obowiązku, górnika jako wzorca socjalistycznego obywatela, wspólnoty jako źródła siły i lojalności wobec państwa.

Jednocześnie, na marginesach oficjalnego dyskursu, w relacjach z wydarzeń lokalnych, z wywiadów z górnikami, ich rodzinami, w opisach nieformalnych gestów solidarności, troski o zapomnianych emerytów czy chorych kolegów, wyłaniają się treści dalekie od patosu. To właśnie w tych fragmentach najbardziej uwidacznia się społeczny wymiar Barbórki – jako święta nie tylko państwowego, lecz również rodzinnego i wspólnotowego.

Prezentowane w zbiorze artykuły stanowią cenne źródło dla badań interdyscyplinarnych: od historii społecznej i gospodarczej regionów postindustrialnych, przez badania nad obyczajowością i rytuałami pracy, po analizę języka propagandy i stylu życia w społeczeństwie socjalistycznym. Niniejsza publikacja nie pretenduje do wyczerpania tematu, lecz oferuje uporządkowaną i naukowo opracowaną bazę źródłową, która może posłużyć zarówno do rekonstrukcji kultury robotniczej Zagłębia, jak i do analizy sposobów kształtowania pamięci zbiorowej poprzez media lokalne.

Święto Dnia Górnika – szczególnie w jego oficjalnej oprawie – było wydarzeniem cyklicznym, przewidywalnym i zrytualizowanym. Właśnie dlatego stanowi wyjątkowo cenny obiekt badań – pozwala bowiem obserwować zmienność form w ramach stałej struktury. Dzięki ujęciu chronologicznemu możliwa jest również analiza przemian społecznych, ideologicznych i medialnych, jakie zaszły w regionie i kraju na przestrzeni trzech dekad.

W tym kontekście niniejsza publikacja stanowi nie tylko świadectwo przeszłości, ale także narzędzie do krytycznej refleksji nad mechanizmami budowania tożsamości zbiorowej w przestrzeni lokalnej i medialnej. Barbórka

– jako święto pracy, pamięci i wspólnoty – ukazuje, jak w realiach PRL sacrum i profanum, rytuał i propaganda, codzienność i uroczystość współistniały w jednym symbolicznym porządku. Zgromadzone tu źródła pozwalają nie tylko opisać ten porządek, ale i dostrzec w nim ślady autentycznego doświadczenia ludzi, którzy – mimo ram ideologicznych – współtworzyli żywą kulturę Zagłębia Dąbrowskiego.

dr Marcin Wądołowski

Muzeum Saturn w Czeladzi

Rozdział 1.

Okres rządów Władysława Gomułki

(relacje prasowe z lat 1959-1969)

1959 rok


CAŁY NARÓD CENI GÓRNIKÓW ZA ICH OFIARNOŚĆ I HART!

Godnie uczcili Dzień Górnika

W pierwszych dniach listopada br. załoga kopalni „Porąbka" podjęła 29 zbiorowych i indywidualnych zobowiązań dla uczczenia „Dnia Górnika". Zobowiązania te dotyczyły prac zarówno o charakterze technicznym i produkcyjnym, jak socjalno-bytowym.

Brygada Cyganiewicza podjęła się zamontować urządzenia instalacyjne w łaźni szybu „Jadwiga".

W myśl uchwał konferencji KSR kop. „Milowice" miała wykonać plan rocznego wydobycia węgla 16 bm. dając dodatkowo 44.350 ton.

Z dotychczasowego przebiegu zobowiązań wynika, iż roczny plan wydobycia ukończony zostanie o dwa dni wcześniej. W związku z tym ponadplanowe wydobycie wzrośnie prawdopodobnie do 50 tys. ton węgla.

„Wiadomości Zagłębia", 1959, nr 33, s. 1

Z okazji *Święta Górniczego*
DNIA 4 GRUDNIA
NAJSERDECZNIEJSZE
ZYCZENIA
dalszej owocnej pracy i pomyślności w życiu osobistym — całej załodze, jej rodzinom i emerytom
składają
Dyrekcja Rada Robotnicza Rada Zakładowa P.O.P.
KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO „CZERWONA GWARDIA"
w CZELADZI

Całej naszej załodze, jubilatom, emerytom i ich rodzinom
z okazji *Święta Górniczego*
składają
NAJSERDECZNIEJSZE
ZYCZENIA
dalszej owocnej pracy
Dyrekcja Rada Zakł. Rada Robotn. Komitet Zakładowy PZPR
KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO „MORTIMER—PORĄBKA"
w ZAGÓRZU

Z okazji *Święta Górniczego*
NAJLEPSZE ŻYCZENIA
pomyślności w pracy — życzy Górnikom i ich rodzinom
POWSZ. SPÓŁDZ. SPOŻYWCÓW W SOSNOWCU
PSS

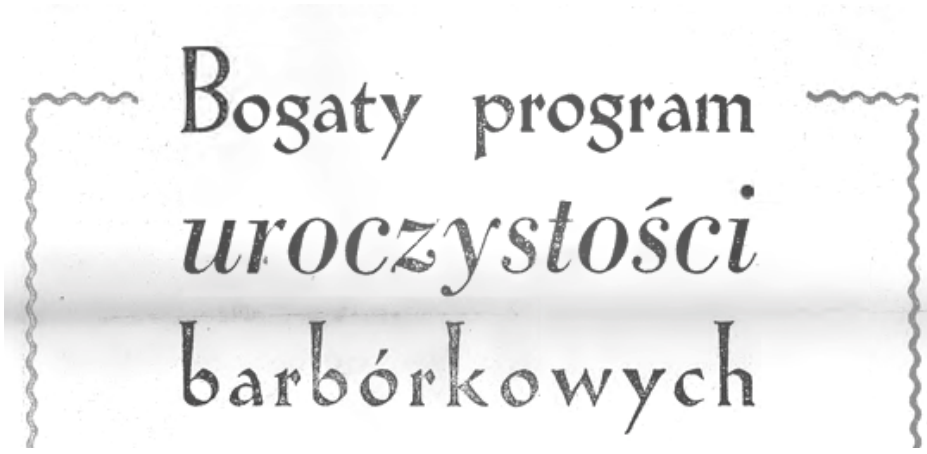
Dyrekcja Rada Robotn. Rada Zakł. Komitet Zakładowy PZPR
KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO
„Milowice"
w SOSNOWCU
składają
NAJLEPSZE ŻYCZENIA
całej swojej załodze, jubilatom, emerytom i ich rodzinom z okazji
Święta Górniczego — 4 Grudnia 1959 r.

Z okazji
Święta Górniczego
- Dnia 4-go Grudnia
składają całej swojej załodze, emerytom i ich rodzinom,
NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
dalszej owocnej pracy zawodowej i szczęścia w życiu osobistym
KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „J O W I S Z"
w WOJKOWICACH KOMORNYCH
Dyrekcja — Rada Zakładowa — Rada Robotnicza — P.O.P.

W imieniu Dyrekcji, Rady Robotniczej, Rady Zakładowej i Komitetu Zakładowego PZPR
KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO
„Czeladź"
w CZELADZI
składamy życzenia z okazji Święta Górniczego
w dniu 4 Grudnia — całej załodze, jej rodzinom i emerytom.

„Wiadomości Zagłębia", 1959, nr 33, s. 5

1960 rok


Bogaty program
uroczystości
barbórkowych

Bogaty program uroczystości barbórkowych

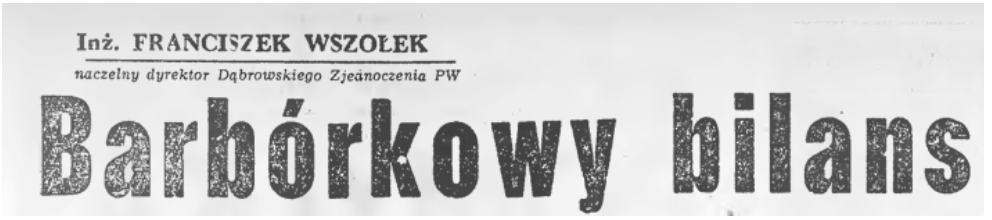
Uroczyście obchodzić będą górnicy Zagłębia swoje doroczne święto. W każdej kopalni odbędzie się okolicznościowa akademia, na której przodującym górnikom, inżynierom i technikom wręczone zostaną odznaczenia państwowe. Centralna akademia DZPW odbędzie się 2 grudnia br. o godz. 17 w Domu Kultury „Zagłębia".

Program tej akademii jest bogaty i atrakcyjny. Po okolicznościowym przemówieniu dyrektora naczelnego DZPW — inż. F. Wszołka i odznaczeniu najbardziej zasłużonych pracowników zagłębiowskich kopalń — nastąpi bogata część artystyczna, w której wystąpią znani artyści ze Śląska, Krakowa i Łodzi.

Śpiewać będzie m. in. solista Operetki Gliwickiej — Al. Sawin, Jadwiga Romańska z Krakowa oraz L. Pawluk i W. Rylski z Łodzi. Poza tym wystąpią: Chór Związku Zawodowego Górników z Siemianowic, orkiestra Walaska z solistką Carmen Moreno oraz Dziewiątkowski i Antkowiak, którzy śpiewać będą piosenki meksykańskie.

Część artystyczną przygotowała dla naszych górników Telewizja Śląska.

„Wiadomości Zagłębia", 1960, nr 48, s. 1


Inż. FRANCISZEK WSZOŁEK
naczelny dyrektor Dąbrowskiego Zjednoczenia PW
Barbórkowy bilans

Barbórkowy bilans

Dzień Górnika jest w Czerwonym Zagłębiu szczególnie popularny. Nic w tym dziwnego, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że górnicza armia Zagłębia Dąbrowskiego liczy ponad 40 tys. pracowników oraz posiada bogate, przez wiele dziesiątków lat kształtowane, tradycje. Tegoroczny Dzień Górnika ma szczególnie doniosły charakter, gdyż przypada w okresie, gdy DZPW wykonuje z nadwyżką Plan 5-letni, współuczestnicząc w przekroczeniu po raz pierwszy 100 milionów ton wydobycia w skali rocznej, przez przemysł węglowy.

Górnicze Święto jest więc szczególną okazją do podsumowania osiągnięć i dorobku kopalń.

W 1939 r. kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego wydobyły 5.345 tys. ton węgla. Już w ostatnim roku powojennego 5-lecia wydobycie to wynosiło 9.215 tys. ton, a więc wzrosło blisko dwukrotnie. Był to niewątpliwy sukces jeśli uwzględni się, że gojenie ran, zadanych kopalniom rabunkową gospodarką okupanta, stanowiło bardzo skomplikowany problem, którego rozwiązanie nie mogło być dziełem kilku czy kilkunastu miesięcy.

W kolejnych latach nastąpił dalszy wzrost wydobycia, które w 1955 r. osiąga już 11.261 tys. ton, a za 1959 r. dochodzi do 13.859 tys. ton.

Wzrostowi wydobycia towarzyszyła stała poprawa wydajności. Wystarczy wspomnieć, że wskaźnik wydajności ogólnej wzrósł z 863 kg w 1946 r. do 1.350 kg w 1959 r., a za 10 miesięcy br. osiągnął 1.367 kg.

Systematyczne przekraczanie planów wydobycia zapewnia przedterminowe wykonanie zadań Planu 5-letniego i uzyskanie 335 tys. ton nadwyżki ponad zadania planowe roku bieżącego, i 1.350 tys. ton ponad zadania Planu 5-letniego. Stanowi to powód do zadowolenia z dobrze spełnionego obowiązku i równocześnie jest bodźcem do dalszej, wytężonej pracy w okresie nowej pięciolatki, która przewiduje dalszy wzrost wydobycia, dochodzący do 18 milionów ton w 1965 roku.

Równolegle ze wzrostem wydobycia i wydajności w kopalniach notowane są także osiągnięcia i na innych odcinkach pracy. Szczególnie poważne wyniki osiągnął przemysł węglowy w zakresie mechanizacji i postępu technicznego.

W dyskusji nad uchwałami IV Plenum KC PZPR załogi zagłębiowskich kopalń zgłosiły ponad 1.200 wniosków, których realizacja przyczynia

się do wzrostu wskaźnika mechanicznego urabiania do 15,45 procent, a mechanicznego ładowania — do 37,17 procent.

W mechanizowaniu urabiania węgla przodują kopalnie: „GRODZIEC" (76,17 proc.), „NIWKA-MODRZEJÓW" (54,98 proc.) i „CZELADŹ (25,16 proc.). Najwyższe wskaźniki mechanicznego ładowania osiągają kopalnie: „CZELADŹ" (63.17 proc.) i „GEN. ZAWADZKI" (54,66 proc.). Mechanizacja najbardziej pracochłonnych robót nie tylko ułatwiła górnikom pracę, ale też poważnie zwiększyła jej efekty. Oto bardziej charakterystyczne przykłady.

W kopalni „Czerwona Gwardia" na oddziale IV brygada ścianowa Aleksandra Łabędzia, stosując wrębiarkę ładującą — uzyskuje wydajność węglową w granicach 28 ton na roboczodniówkę. Górnik przodowy St. Bijak z Oddz. IV kopalni „Czeladź" na chodniku z przenośnikiem „Skat" przystosowanym do przesuwania go w miarę postępu przodka, uzyskał wzrost postępu chodnika o 70 procent. Podobnych przykładów można by przytoczyć wiele.

Przeglądem naszych osiągnięć w dziedzinie postępu technicznego są miesięczne wystawy techniczne poszczególnych kopalń DZPW. Organizowanie tych wystaw tworzy ruch, charakterystyczny dla socjalistycznego współzawodnictwa między kopalniami przy wprowadzaniu nowej myśli technicznej.

Realizując uchwały V Plenum KC PZPR Zjednoczenie nasze, wspólnie z kopalniami i biurami projektów, przeanalizowało i zrewidowało 282 dokumentacje, co w efekcie przyniosło ponad 20 milionów złotych oszczędności.

Wiele uwagi poświęcono i innym zagadnieniom, a zwłaszcza poprawie bezpieczeństwa i higieny pracy. I znów wymienię jedynie kilka osiągnięć w tym zakresie. W kopalniach: „Gen. Zawadzki". „Czerwona Gwardia", „Czeladź", „Milowice", „Sosnowiec" i „Mortimer-Porąbka" zainstalowano ogółem 38 km rurociągów przeciwpożarowych. Do znacznej poprawy bezpieczeństwa pracy przyczyniło się też otorkretowanie i przebudowa 46.312 m chodników na obudowę ognioodporną, przejście w 10 procentach na stosowanie światła zamkniętego, dobrowolne zobowiązanie się załogi kopalni „Czeladź" do nie palenia papierosów na dole, wykonanie nowoczesnej sygnalizacji awaryjno-alarmowej w kopalniach „Jowisz" i „Klimontów" itp.

Nie bez znaczenia było również uciszenie pracy wentylatorów głównych w kopalniach „Gen. Zawadzki", „Czerwona Gwardia" i „Klimontów" oraz zastosowanie w technice strzałowej zapalników milisekundowych i sekundowych w miejsce zapalników elektrycznych czasowych z lontem i zapalników momentalnych. Zwiększa to poważnie bezpieczeństwo robót wykluczając prawie zupełnie niewypały, będące częstym powodem wypadków w kopalniach i u odbiorców węgla.

W ostatnich miesiącach podjęto szeroką akcję, prowadzoną pod hasłem: „IV kwartał — kwartałem poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy oraz kultury miejsca pracy i kultury technicznej". W wyniku tej akcji następuje

dalsza poprawa bezpieczeństwa pracy, higieny i estetyki miejsc pracy oraz osiedli górniczych, usprawnianie organizacji i kultury pracy administracji oraz pełniejsze wprowadzanie właściwych, socjalistycznych stosunków między pracownikami.

Kopalnie poświęciły również wiele uwagi sprawom socjalno-bytowym górników. Z ważniejszych osiągnięć w tej dziedzinie można wymienić oddanie przez kopalnię „Jowisz" do użytku społeczeństwa nowoczesnego stadionu sportowego oraz wspaniałego Domu Kultury wybudowanego przez kopalnię „Klimontów". W latach 1961-64 planowana jest budowa nowoczesnego domu wczasowego w Ustroniu-Jaszowcu dla 250 pracowników, kosztem 18 milionów złotych.

Znaczne osiągnięcia uzyskały kopalnie również w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Ogółem w 1960 roku pracownicy kopalń otrzymali 2.296 izb z budownictwa DBO przyzakładowego i spółdzielczego oraz 248 izb z budownictwa indywidualnego. Ponadto do końca br. wybudowanych zostanie w ramach budownictwa przyzakładowego i spółdzielczego 648 izb w stanie surowym. Jako główną zasadę budownictwa mieszkaniowego na lata przyszłe przyjęto budowanie mieszkań przy kopalniach. I tak — w roku przyszłym będzie kontynuowana budowa osiedla Mec w Zagórzu, dla kopalni „Mortimer-Porąbka" liczącego 1.500 izb, z czego w bieżącym roku oddano już do użytku 3 bloki o 216 izbach. W 1961 roku rozpocznie się też budowę osiedla dla kopalni „Niwka-Modrzejów" przy ul. Wojska Polskiego w Niwce, o 400 izbach.

Obok rozwoju nowego budownictwa dużą uwagę zwraca się również na remonty starych mieszkań, czego dowodem jest przeznaczenie na ten cel w 1960 roku kwoty 40 milionów złotych. Dołożono również wielu starań, aby poprawić warunki bytowe w domach górnika przez odnowienie pomieszczeń, uzupełnienie sprzętu kwaterunkowego, sportowego i świetlicowego.

Duży nacisk położono także na sprawę rozszerzenia i unowocześnienia łaźni i rozbieralni robotniczych oraz budowę krytych połączeń (przejść) z nadszybia do łaźni.

W okresie letnim odbyło się około 300 wycieczek, w których uczestniczyło prawie 22 tys. pracowników. Zorganizowano także 18 punktów kolonijnych dla 7.600 dzieci.

W roku bieżącym kopalnie udzieliły ponadto dużej pomocy osiedlom w postaci szeregu robót drogowych, oświetlania ulic, zakładania kwietników, skwerów itp.

Ten krótki bilans osiągnięć nie daje pełnego obrazu pracy naszych górników, nie mniej jednak wskazuje on, że górnicy Czerwonego Zagłębia nie szczędzą trudu i wysiłku dla dzieła budowy socjalizmu.

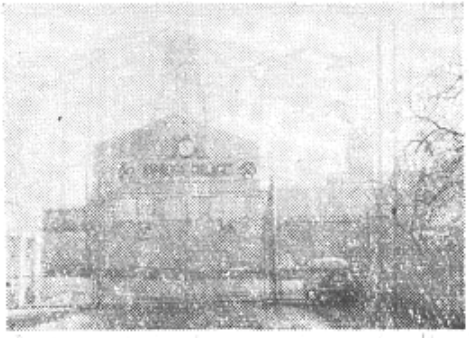
„Wiadomości Zagłębia", 1960, nr 48, s. 3

Z OKAZJI DNIA GÓRNIKA

ORAZ

JUBILEUSZU 100-LECIA

ISTNIENIA NASZEJ KOPALNI



składamy wszystkim naszym Pracownikom, Ich Rodzinom i Emerytom

NAJLEPSZE ŻYCZENIA

pomyślności w pracy zawodowej i społecznej oraz szczęścia w życiu osobistym.

Szczególnie serdeczne życzenia i wyrazy uznania przekazujemy wszystkim Rodzinom górniczym, których członkowie od kilku pokoleń pracują w naszej kopalni.

Rada Robotnicza Rada Zakładowa Komitet Zakładowy PZPR
Dyrekcja
KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO „CZELADŹ"
w CZELADZI

„Wiadomości Zagłębia", 1960, nr 48, s. 5



Sędziwej jubilatce kop. „Czeladź" następnych stu lat

Długo będą pamiętać górnicy kop. „Czeladź" Barbórkę roku 1960. Bo była ona istotnie niezwykła. Ich kopalnia obchodziła w tym dniu stulecie istnienia.

Ten piękny jubileusz ściągnął na Barbórkę do „Czeladzi" wielu gości. M. in. przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR i I sekretarz KW PZPR w Katowicach tow. Edward Gierek, członek Biura Politycznego KC i przewodniczący CRZZ tow. Ignacy Loga-Sowiński, przewodniczący Związku Zawodowego Górników — tow. Michał Specjał, członek KC PZPR tow. Stefan Misiaszek, sekretarz Międz. Zrzeszenia Zw. Zaw. Górników Victorin Duguet, sekretarz KW PZPR, tow. Zdzisław Grudzień, członek Egzekutywy KW PZPR Fr. Szlachcic, oraz przedstawiciele miejscowych władz, delegacja górników czeskich z kop. „Hlubina" i delegacja chłopów z województwa olsztyńskiego.

Pięknie przystrojona sala zakładowego domu kultury nie mogła pomieścić wszystkich, którzy chcieli wziąć udział w tej niezwykłej uroczystości.

Akademię otworzył przewodniczący Rady Zakładowej. Następnie zabrał głos dyrektor kopalni, tow. Feliks Lech. Mówił o tym, że kop. „Czeladź" jest jedną z najstarszych, wciąż jeszcze żywotnych kopalni w Zagłębiu. Założyli ją przed 100 laty, w roku 1860 obywatele Czeladzi. Od tego czasu przeszła ona różne koleje losu, kilkakrotnie zmieniając właścicieli. Jedno wszakże pozostało niezmienne — ludzie, którzy w trudnych warunkach wydobywali spod ziemi „czarne złoto". Dzięki ich pracy kopalnia rosła, rozwijała się. potężniała. Prawdziwy okres jej rozkwitu przypada jednak na ostatnie lata, kiedy w swoje władanie wzięli ją ludzie w niej pracujący. Dziś „Czeladź" jest jedną z przodujących kopalń, a jej załoga chlubi się tym, że zawsze swoje plany produkcyjne wykonuje, z nadwyżką.

Na mównicy staje następnie tow. Loga-Sowiński. Przekazuje on zebranym serdeczne, gorące pozdrowienia i życzenia od tow. Władysława Gomułki.

— Rad jestem — mówi dalej tow. Loga-Sowiński — że tegoroczną Barbórkę obchodzę w gronie załogi jednej z najstarszych kopalń. Są wśród Was dzisiaj sędziwi jubilaci, pamiętający tamte czasy i tamtą kopalnię pod zarządem Francuskiego Towarzystwa Węglowego z lat 1880. Symbolem tamtej kopalni był kilof i łopata, zaś symbolem dzisiejszej jest telewizja przemysłowa, 64 procent mechanicznego załadunku i półtora miliona ton rocznego wydobycia.

Życzę Wam, aby każdy następny rok przyniósł Wam dalsze sukcesy, godne Waszej pięknej tradycji, abyście zaszczytnie wykonali zadania następnej pięciolatki, życzę Wam następnych stu lat.

W dalszym ciągu przekazał załodze pozdrowienia tow. Edward Gierek. Powiedział on, że o kop. „Czeladź" mówi się dużo i dobrze. Ale załogę tego zakładu stać na to, by mówiono o niej jeszcze lepiej, więcej i głośniej w całym kraju. Bo gdzie są tacy ludzie, jak w „Czeladzi"!

Na zakończenie głos zabrał sekretarz Międz. Zrzeszenia Zw. Zaw. Górników Victorin Duguet i przedstawiciel górników czeskich.

Następnie tow. Loga-Sowiński udekorował zasłużonych górników odznaczeniami państwowymi. Otrzymali je: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: Ludwik Twyrdy i Andrzej Rejdak; Złoty Krzyż Zasługi: Lucjan Kisiel; Srebrny Krzyż Zasługi: Mieczysław Gogacz. Tadeusz Golda, Jan Kowacki, Bolesław Podsiedlik i Edmund Głąb.

Towarzysze Loga-Sowiński i Edward Gierek zwiedzili w czasie pobytu w „Czeladzi" Ośrodek Zdrowia i Wystawę Postępu Technicznego, po czym spotkali się z jubilatami i przodującymi robotnikami na przyjęciu.

„Wiadomości Zagłębia", 1960, nr 49, s. 4

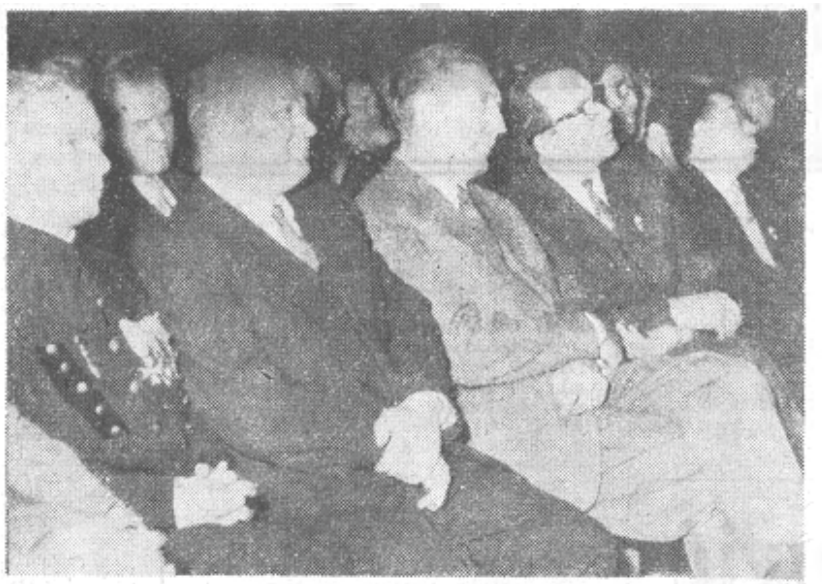


Foto: W. Wieczorek

1961 rok

Dziękujemy Wam za Wasz trud

Dziękujemy Wam za Wasz trud

Inż. Franciszek Wszołek – naczelny dyrektor DZPW

Górnicze Święto jest zawsze okazją do podsumowania osiągnięć i dorobku naszych kopalń. Dokonujemy ich w okresie intensywnych przygotowań do nowych zadań roku następnego. Stopień realizacji programu prac roku bieżącego jest podstawą do zapewnienia wykonania zadań na rok przyszły. Dlatego krótki bilans osiągnięć chcemy skonfrontować z zamierzeniami na przyszłość, ograniczając się do omówienia głównych zadań.

Wydobycie w kopalniach DZPW cechuje stały wzrost. W okresie ostatnich 5 lat wydobycie wzrosło o 2,2 mln. ton. Dalszy wzrost planu wydobycia w 1962 r., w porównaniu z rokiem bieżącym — winien wynieść 470 tys. ton. Planowane na rok 1965 globalne wydobycie kopalń DZPW winno wynieść 16,2 mln. ton węgla.

Dzięki mobilizacji załóg wykonaliśmy zadania trzech kwartałów z nadwyżką 333 tys. ton, a wykonanie zadań IV kwartału umożliwia nam zakończenie planu rocznego już 17 grudnia i uzyskanie dzięki temu nadwyżki.

Zwiększone zadania wydobywcze można będzie osiągnąć w pierwszym rzędzie w wyniku realizacji robót rozwojowych w poszczególnych kopalniach. Na pierwszym miejscu należy tu wymienić budowę nowej kopalni „Porąbka", której uroczyste oddanie do ruchu nastąpi w Dniu Górnika. Kopalnia ta (łącznie z kopalnią „Mortimer") o wydobyciu docelowym 10.000 ton dziennie, stanowi ukoronowanie naszej wieloletniej działalności inwestycyjnej.

Dalszym krokiem jest rekonstrukcja (rozbudowa) kopalni „Sosnowiec" celem podniesienia docelowego wydobycia na 8.000 ton dziennie, rekonstrukcja kopalni „Klimontów" dla podniesienia wydobycia do 5.000 ton dziennie, rekonstrukcja kopalni „Niwka-Modrzejów" dla podniesienia wydobycia do 6 000 ton dziennie, modernizacja kopalni „Kazimierz-

Juliusz" i podniesienie wydobycia do 5.900 ton dziennie, modernizacja kop. „Milowice" dla zagwarantowania utrzymania dotychczasowego wydobycia.

Równocześnie celem utrzymania wydobycia na pozostałych kopalniach prowadzone będą roboty na kop. „Grodziec", „Generał Zawadzki", „Czerwona Gwardia" i „Czeladź".

Cechą charakterystyczną wszystkich zamierzonych robót jest uwzględnienie w najszerszym zakresie zadań bhp dzięki budowie kompleksów z łaźniami, lampiarniami, cechowniami i szeregu innych obiektów, jak urządzenia wentylacyjne, podsadzkowe, wyciągowe, sieci alarmowo-awaryjne, rurociągi p.poż, itp.

Wzrost wydobycia wiąże się w dużym stopniu z wzrostem załóg, a to z kolei znalazło swe odbicie w realizacji planów budownictwa mieszkaniowego, uwzględniających zarówno zaspokojenie istniejących jak i planowanych potrzeb, w ramach posiadanych na ten cel środków finansowych i materiałowych. Wystarczy powiedzieć, że z samego budownictwa zakładowego oddawanych będzie do roku 1965 przeciętnie 1500 izb rocznie.

Następnym, decydującym o wynikach pracy Zjednoczenia czynnikiem — jest wydajność pracy. Ostatnie pięć lat przyniosły nam wzrost wydajności ogólnej o 173 kg w stosunku do roku 1957, tj. około 16 proc. Najwyższą wydajność, bo przekraczającą 1 700 kg na dniówkę uzyskały kopalnie: „Czeladź" — 1747 kg/dn. i „Jowisz" — 1727 kg/dn.

Najwyższy procent wzrostu wystąpił w kopalniach: „Kazimierz-Juliusz" — 42 proc., „Milowice" — 32,8 proc., „Czerwona Gwardia" — 32,5 proc., „Jowisz" — 32,4 proc.. Wzrost planu wydajności dla całego Zjednoczenia na rok 1962 wynosi 34 kg/dn., w związku z tym wysiłki techniczno-organizacyjne idą w kilku kierunkach, z których najważniejsze to: koncentracja wydobycia, mechanizacja, zwiększenie wykorzystania maszyn i urządzeń, zwiększenie gospodarności i troski o maszyny i urządzenia, zwiększenie kultury technicznej, zwiększenie parku maszynowego.

Te czynniki zabezpieczające nam wykonanie planów w 1962 roku napotykają jeszcze na działanie sił hamujących. Są nimi w pierwszym rzędzie: niepełne wykorzystanie czasu pracy, brak należytej troski o maszyny i urządzenia, niedostateczna kontrola ze strony dozoru.

Z tymi objawami będziemy w dalszym ciągu prowadzić nieustępliwą walkę. Mówiąc o wynikach realizacji zadań na odcinku produkcyjnym nie zapominamy o problemie bezpieczeństwa i higieny pracy. Stan bezpieczeństwa w kopalniach, który oceniamy na podstawie wskaźników obrazujących wypadkowość uległ w bieżącym roku wyraźnej poprawie.

Fakt, że Zjednoczenie nasze ma najkorzystniejszy wskaźnik ilości wypadków przypadających na 1 mln. ton wydobycia nie może być źródłem samouspokojenia. Niemniej jednak poprawa na tym odcinku nastąpiła i co trzeba tu podkreślić — nastąpiła ona dzięki stworzeniu pewnej atmosfery czujności na odcinku bhp. W tej dziedzinie pomogły nam: kierownictwa

kopalń, dozór techniczny, Techniczna Inspekcja Pracy, Związek Zawodowy Górników oraz załogi kopalń.

Stosujemy i nadal będziemy stosować wszystkie środki w walce z wypadkowością poprzez zastosowanie nowej technologii urabiania, propagandę — w której sięgnęliśmy nawet do filmu jako środka walki o bhp. Wykonaliśmy we własnym zakresie także 4 filmy. Wzrost bezpieczeństwa pracy chcemy zapewnić sobie również przez selekcję załóg, dostosowanie człowieka do miejsca pracy, wyeliminowanie z załogi elementów aspołecznych i przypadkowych, poprawę dyscypliny pracy.

Rozszerzamy i lepiej organizujemy służbę zdrowia. Dnia 1 grudnia br. uruchamiamy Centralną Przychodnię Specjalistyczną, niezależnie od istniejących przychodni w każdej kopalni.

W nowych pomieszczeniach przy dyrekcji Zjednoczenia mieścić się będą gabinety: chirurgiczny, internistyczny, dermatologiczny, laryngologiczny, reumatologiczny, neurologiczny, stomatologiczny, rentgenologiczny, a w projekcie jest utworzenie Centralnego Laboratorium Lekarskiego.

Ten duży wysiłek organizacyjny — niezależnie od nakładów — jest dalszym krokiem na drodze do zapewnienia naszym pracownikom jak najlepszej opieki zdrowotnej.

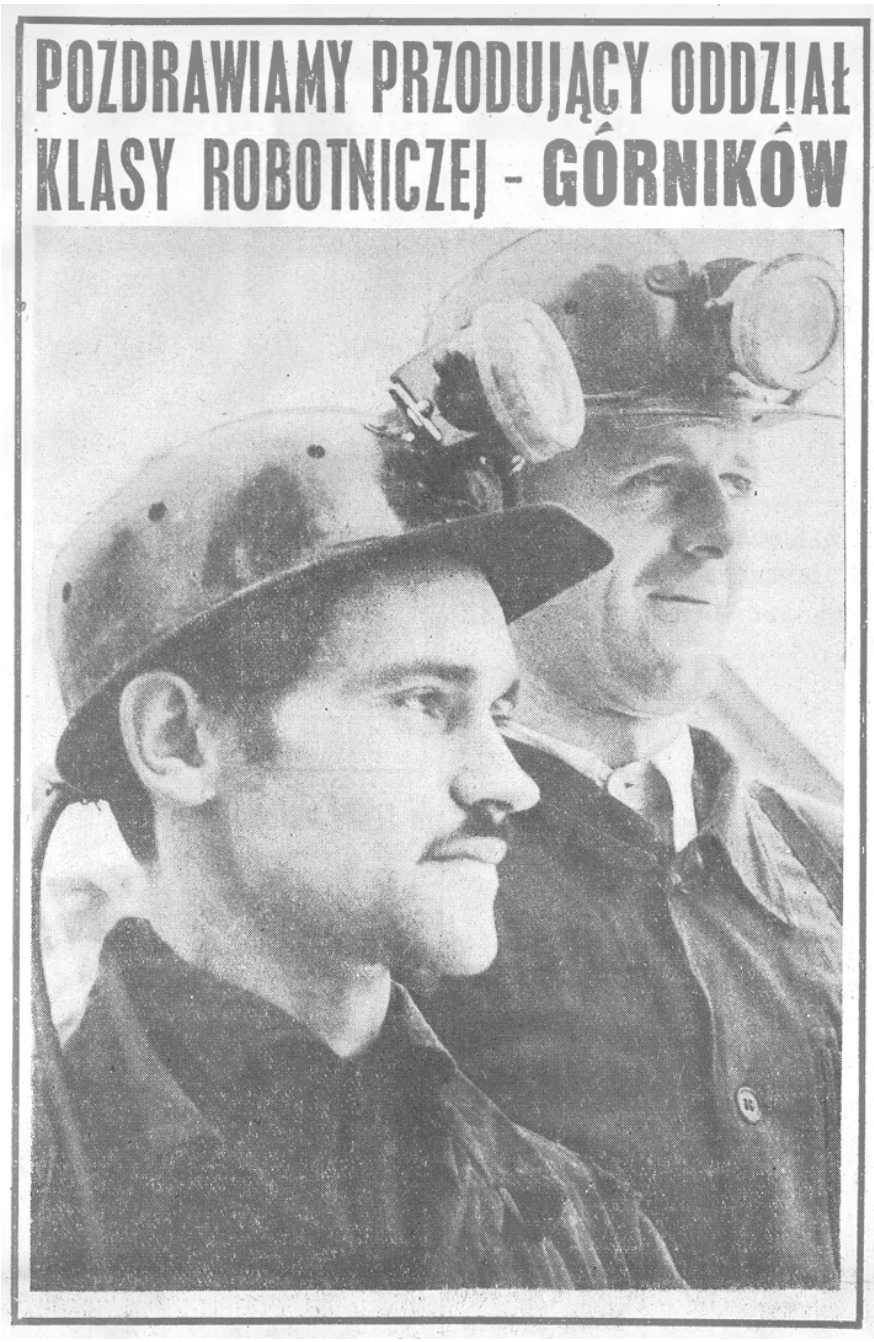
Olbrzymia i uwieńczona wieloma sukcesami praca 42 tysięcy pracowników naszego Zjednoczenia dała wyniki, dzięki stałej pomocy i poparciu jakie okazywał nam Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dzięki umiejętnemu i sprężystemu kierownictwu spoczywającemu w rękach naszych inżynierów i techników oraz ofiarnej i zdyscyplinowanej pracy wszystkich załóg oraz najbardziej zasłużonych racjonalizatorów i przodowników pracy.

Dziękuję Wam wszystkim za Wasz trud. Za ofiarną pracę, uwieńczoną sukcesami, dziękuję górnikom, inżynierom i technikom, pracującym kobietom, pracownikom administracji, załogom Dąbrowskich Zakładów Naprawczych i Dąbrowskiego Przedsiębiorstwa Spedycyjno-Transportowego, dyrektorom zakładów i pracownikom Zjednoczenia — życząc im nowych osiągnięć oraz zadowolenia w pracy i w życiu osobistym.

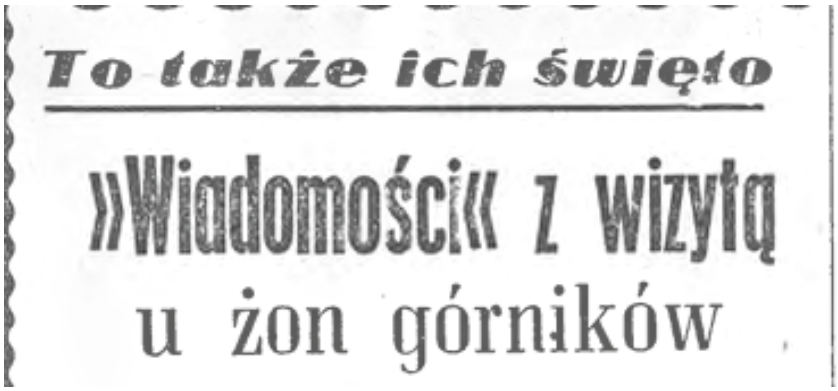
Serdeczne życzenia przekazuję też pedagogom i młodzieży szkół górniczych oraz lekarzom i pracownikom przykopalnianych ośrodków zdrowia, jak również personelowi wychowawczemu żłobków i przedszkoli. Dużo radości i pomyślności życzę rodzicom naszych górniczych załóg.

„Wiadomości Zagłębia", 1961, nr 48, s. 3

1962 rok


POZDRAWIAMY PRZODUJĄCY ODDZIAŁ KLASY ROBOTNICZEJ - GÓRNIKÓW

„Wiadomości Zagłębia", 1962, nr 48, s. 1



„Wiadomości" z wizytą u żon górników

W górniczym trudzie uczestniczy ktoś, o kim zwykle zapominamy, mówiąc i pisząc o sukcesach „ludzi węgla". Ten ktoś dba o to, by w kieszeni kombinezonu zawsze było sute śniadanie, by po dniówce czekał na stole smaczny obiad, by górnicza pięta nie wyglądała na świat przez dziurę w skarpetce, spodnie miały kant ostry jak brzytwa i wreszcie — by w górniczym mieszkaniu pełno było tego czegoś, co jest ciepłe, przytulne, pachnie świątecznym plackiem, kwiatami na oknie i przyciąga jak magnes, a co nazywamy atmosferą domowego ogniska. Kto to? Oczywiście - żona!

Zapomnieć o niej w tym radosnym barbórkowym dniu? Błąd nie do wybaczenia! Odwiedziliśmy więc kilka górniczych mieszkań i paniom domu, które przyjmowały nas bardzo miło, zadaliśmy po kilka pytań. Oto one:

1. Czy mąż opowiada pani o swojej pracy? 2. Czy pani niepokoi się o męża gdy przebywa na dole? 3. Czy chce pani, by synowie poszli w ślady ojca? 4. Najważniejszy kłopot gospodarski? 5) Czego życzy pani mężowi w Dniu Górnika?

Anna Flasza - żona Kazimierza.

1) Oczywiście — ze szczegółami. Kieruje ludźmi, ma różne problemy do rozwiązania, często też prosi mnie o radę. 2) Naturalnie! Już nie tylko dlatego, żeby on sam był zdrów i cały, ale i jego brygada za którą odpowiada. 3) Tak. Synek zresztą sam już zadecydował o swoim zawodzie i po skończeniu szkoły podstawowej wybiera się do górniczej. 4) Tak mało tych kłopotów, że nie warto wspominać... 5) Żeby zdrowie mu służyło, żeby wypadku nie miał, wnuków doczekał...

Władysława Baran, żona Mariana.

1) O wszystkim, a dużo tego, bo dla męża kopalnia — to trzy czwarte życia. 2) Pewnie, że tak. Wiem, że tam na dole dbają o bezpieczeństwo ludzi, ale zawsze to - kopalnia... 3) Sami to zrobili - wszyscy trzej! 4) Radzę sobie jakoś i to nie tylko z domem, ale i z gospodarstwem - chowamy sobie wieprzki, kurki, króliki. 5) Żeby szczęśliwie doczekał renty i odpoczął sobie po 33-letnim trudzie w tym nowym domku, który budujemy sobie, o, tam - naprzeciwko...

Zenobia Kwiecień, żona Edwarda.

1) Tak. 2) Wystarczy, że go nie ma 5 minut dłużej - a przychodzi bardzo regularnie — już drżę z niepokoju. Jestem przeczulona, przecież żadnego wypadku jeszcze nie miał, ale to silniejsze ode mnie. 3) Wołałabym, żeby jednak wybrał inny zawód - właśnie z powodu tego niepokoju. 4) „Największego" nie mam, są drobne, codzienne. 5) Cóż, przede wszystkim myśli się o zdrowiu, to najważniejsze...

Janina Bassa

1) Nie. Proszę sobie wyobrazić, że oni tam u siebie mają taką zasadę: nie mówić kobietom, bo rozpaplają, przekręcą i potem całe osiedle się śmieje! A czemu się nie pośmiać, jak jest z czego? 2) Ta się nie martwi co jej na mężu nie zależy. 3) Nie mam nic przeciwko temu pod warunkiem, że najpierw się czegoś nauczą. Bo tata uczy się dopiero teraz... Ale i tak już dzięki temu awansował. 4) Chyba zaopatrzenie sklepów w Porąbce — bardzo marne. Po większe zakupy co tydzień muszę jeździć do Sosnowca, albo Katowic. 5) Powodzenia w pracy i dalszego awansu.

Genowefa Szymańska, żona Stanisława.

1) Dzieli się ze mną każdym swoim przeżyciem, związanym z kopalnią. 2) Jak każda... 3) Choćbym chciała, to nic z tego - mamy córkę! 4) Nie mam kłopotów. 5) Żeby mógł znowu wyjechać za granicę. Dwa lata temu był we Włoszech.

Janina Miszczyk, żona Edwarda.

1) Owszem, często. 2) Tak - ale wierzę, że nic mu się nie stanie. 3) Mamy trzy córki! Ale może wyjdą za górników? 4) Błoto, które tu w sosnowieckim osiedlu „Karolinki" sięga po kostki i brak sklepu spożywczego w pobliżu. Może by chociaż jakiś kiosk? 5) Zdrowia, pomyślności i jak dotąd - pracy bez wypadku.

Irena Kulesza, żona Stanisława.

1) Komuż miałby się zwierzać, jak nie żonie? 2) Pewnie, że tak. 3) Nie narzekam. 4) Ojciec pracuje już na kopalni 17 lat i jest zadowolony, to czemu oni by nie mogli? Może będą inżynierami? Są bardzo zdolni. 5) Wielu sukcesów w pracy.

„Wiadomości Zagłębia", 1962, nr 48, s. 3



Echa górniczego święta

Kwiaty dla męża

Pani Halina Guniowa z Sosnowca, zamieszkała przy ul. 1-go Maja, zwykła nazywać górniczą „Barbórkę" mężowskim jubileuszem. Pan Marian technik z kopalni „Modrzejów" dla odmiany nazywa swoje święto dniem niespodzianek dla jego młodziutkiej sympatycznej małżonki.

W przeddzień „Barbórki" pan Marian powrócił z pracy z upominkiem i wręczył go małżonce. Była to kosmetyczka, przewiązana różową wstążką. Wzruszona pani Halina zrewanżowała się małżonkowi pięknym wazonikiem, pełnym różowych goździków.

A wszystko działo się to obecności zaproszonych gości. Było dużo życzeń i pogodnego, górniczego nastroju.

Jubilat i gołąbki

Paweł Pędziach jest już rencistą, a jeszcze służy swojej kopalni. Z dumą obchodził w dniu święta górniczego jubileusz 40 lat pracy w kopalni. Zaproszono go z honorami do Klubu Techniki i Racjonalizacji po nagrodę. — No bo jakże? — To przecież jego 15 wniosków zrealizowano w kopalni. Zanim Jubilat udał sie na uroczystą akademię zakładową odwiedził w gołębniku swoje ukochane ptaki i dał im więcej jak zwykle mieszanki na śniadanie. Wiadomo... „Barbórka"!

Delegacja z Warszawy

Górników kop. „Gen. Zawadzki" łączy dość ścisły kontakt z załogą Zakładów im. Róży Luksemburg w Warszawie. Do organizacji partyjnej zakładów należy ten, którego imię nosi dąbrowska kopalnia — przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki. Barbórkowe święto nie mogło oczywiście odbyć się bez przyjaciół z Warszawy, to też górnicy zaprosili 10-osobową delegację — cały samorząd robotniczy. Goście przebywali w Dąbrowie przez kilka dni, w czasie których pokazano im Zagłębie i ciekawsze obiekty Śląska, m.in. Park Kultury i Wypoczynku oraz planetarium. No, a przede wszystkim zwiedzili podziemia kopalni i wesoło bawili się na hucznej Barbórce w DKZ.

Nie szukaj pan skarbnika

Leonowi Grzesińskiemu, elektromonterowi dołowemu z kop. „Klimontów", członkowi orkiestry, w której wygrywa na klarnecie, zadałem pytanie:

— Czy w czasie swojej 27-letniej pracy w kopalni spotkał się pan oko w oko ze skarbnikiem?

— E, panie, spotkałem, jednego skarbnika, ale tak się nazywał przodujący górnik. Teraz wszystkie skarbniki i złe duchy nie mają się gdzie schować, bo panie... technika i oświetlenie na sto dwa.

Pamiętali o chorych

Nie wszyscy górnicy mogli bezpośrednio uczestniczyć w uroczystościach barbórkowych w swoich kopalniach. Niektórym przyszło spędzić to święto w szpitalach lub sanatoriach. Ale koledzy i kierownictwo kopalń pamiętało o nich. W przed dzień Barbórki przedstawiciele rady zakładowej kop. „Sosnowiec" odwiedzili 50 chorych górników. Złożyli im życzenia szybkiego powrotu do zdrowia i wręczyli upominki w postaci paczek ze smakołykami.

Goście w Czeladzi

Załoga kop. „Czeladź" ma wielu przyjaciół nie tylko w kraju, ale i za granicą. Nic więc dziwnego, że barbórkowe uroczystości w tej kopalni mają charakter przyjacielskiego spotkania. Oto lista gości, którzy swoją obecnością uświetnili tegoroczne Święto Górnika: przedstawiciele zaprzyjaźnionej czeskiej kopalni „Hlubina", drużyna piłkarska z innej czeskiej kopalni „Zofia" z Orłowej, przedstawiciele wojska polskiego i marynarki na czele z komandorem Sośnierzem, włókniarze z Łodzi i wielu innych. Górnicy kopalni „Czeladź" przyjęli swoich gości z otwartym sercem, szczerze i radośnie — tak właśnie po górniczemu.

„Wiadomości Zagłębia", 1962, nr 49, s. 3

1963 rok



4 grudnia w kopalniach DZPW

Spotkania z emerytami i jubilatami, odznaczenia, upominki i dużo kwiotów

Spotkania z emerytami i jubilatami, odznaczenia, upominki i dużo kwiotów

Górnicy Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Górniczego, obchodzić będą swe tradycyjne święto w swych zakładach pracy. Najbardziej zasłużeni wezmą udział w centralnej akademii, która odbędzie się w Zabrzu.

Akademie zakładowe odbędą się we wszystkich kopalniach w dniu 4 grudnia. Po częściach oficjalnych, które przewidują okolicznościowe przemówienia dyrektorów kopalń, oraz wręczenia odznaczeń państwowych, odbędą się bogate występy artystyczne na które zaproszono wiele atrakcyjnych zespołów z całego kraju.

Na górnicze święto zaproszeni zostaną jubilaci i emerytowani górnicy wraz ze swymi rodzinami. Zostaną im wręczone dyplomy i upominki a między innymi książeczki PKO z wkładami pieniężnymi. W ciągu dnia odbędą się również imprezy sportowe. I tak na przykład drużyna AKS Niwka spotka się z krakowskim II ligowym „Wawelem".

W dniu 4 grudnia w kopalni „Milowice" oddane zostaną do użytku 33 mieszkania dla pracowników, którzy mieszkali dotychczas w drewnianych barakach. W tej samej kopalni trzy brygady, tow. Tylkowskiego, Jezierskiego i Zajchowskiego otrzymają zaszczytne tytuły Brygad Pracy Socjalistycznej.

W godzinach wieczornych odbędą się zabawy taneczne dla górników, ich rodzin oraz zaproszonych gości.

Przodujący młodzi górnicy wezmą udział w wielkim uroczystym balu górniczym, który odbędzie się w Sosnowcu w dniu 30 bm.

„Wiadomości Zagłębia", 1963, nr 48, s. 1

Wysokie odznaczenia państwowe na górniczych piersiach

Wysokie odznaczenia państwowe na górniczych piersiach

Systematyczny i wytrwały wysiłek braci górniczej z kopalń Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, został wysoko oceniony przez władze państwowe. Dowodem tego są liczne odznaczenia przyznane górnikom w dniu ich święta.

Najbardziej zaszczytne odznaczenia w postaci tytułu „Zasłużonego Górnika Polski Ludowej" otrzymali górnicy: Stefan Czapla z kop. „Milowice" i Jan Gajewski z kop. „Grodziec".

W kopalni „Milowice" Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Stanisław Serwa, Antoni Grudniewski i Wacław Bzdęga. Ponadto przyznano 4 Srebrne Krzyże Zasługi i 16 Brązowych.

W kopalni „Sosnowiec" 6 górników otrzymało Złote Krzyże Zasługi, 9 — Srebrne i 16 Brązowe.

W kopalni „Mortimer Porąbka" 10 górników otrzymało Złote krzyże Zasługi, 26 — Srebrne i 40 Brązowe.

W kopalni „Niwka Modrzejów", Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Władysław Walańcik, obecnie już na emeryturze. Ponadto 11 górników otrzymało Złote Krzyże Zasługi, 12 — Srebrne i 8 Brązowe.

W kopalni „Generał Zawadzki" Order Sztandaru Pracy II klasy otrzymał górnik strzałowy, Stanisław Jakubczyk. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski przyznano kierownikowi oddziału wydobywczego, ob. Mieczysławowi Janusowi. 12 górników otrzymało Złote Krzyże Zasługi, 6 Srebrne i 6 Brązowe.

W kopalni „Czeladź", Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski przyznano inż. Romanowi Ziółkowskiemu, kierownikowi robót górniczych. Ponadto przyznano 2 Złote, 2 Srebrne i 5 Brązowych Krzyży Zasługi.

W kopalni „Czerwona Gwardia" Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Zygmunt Piotrowski, 6 górników otrzymało Złote Krzyże Zasługi, 10 Srebrne i 1 Brązowy.

W kopalni „Grodziec" Order Sztandaru Pracy II klasy przyznano Stanisławowi Sączewskiemu. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Feliks Szymańczyk. 6 górników otrzymało Złote Krzyże Zasługi, 8 Srebrne a 5 Brązowe.

W kopalni „Jowisz" 6 górników otrzymało Złote Krzyże, 4 — Srebrne, 6 Brązowe.

W kopalni „Klimontów" 6 górników wyróżniono Złotymi Krzyżami Zasługi, 6 Srebrnymi i 7 Brązowymi.

Ponadto Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał pracownik DZPW — mgr inż. Marian Rycerz.

„Wiadomości Zagłębia", 1963, nr 49, s. 1

1964 rok



W dniu Ich Święta

Z okazji Dnia Górnika, dorocznego święta czołowego oddziału klasy pracującej pozdrawiamy serdecznie wszystkich górników i pracowników przemysłu górniczego.

Wasze wysiłki i osiągnięcia w codziennym realizowaniu zadań produkcyjnych, w wydobyciu tak cennego dla gospodarki narodowej surowca, jakim jest węgiel, znane są i cenione wysoko przez całe społeczeństwo.

Wasz trud, praca pełna poświęcenia i ofiarności, ambicji i patriotyzmu na rzecz rozwoju Waszych zakładów pracy, miast i osiedli, budzą podziw wszystkich ludzi pracy.

Partia z uznaniem wita każdą inicjatywę górników, inżynierów, techników i całego dozoru, zdążającą do unowocześnienia procesu wydobycia, zwiększenia wydajności pracy, wytworzenia serdecznej, koleżeńskiej atmosfery i dobrych stosunków międzyludzkich w kopalniach.

Witamy każdą inicjatywę przodowników pracy, młodych górników w kierunku rozwijania nowoczesnych metod współzawodnictwa socjalistycznego.

W dniu święta górniczego życzymy wszystkim górnikom, młodzieży zatrudnionej w kopalniach, wszystkim pracownikom przemysłu węglowego, a także ich rodzinom nowych sukcesów w pracy zawodowej i szczęścia w życiu osobistym.

KM PZPR w Sosnowcu.
KM PZPR w Dąbrowie Górniczej.
KP PZPR w Będzinie.
KP PZPR w Zawierciu.
KP PZPR w Myszkowie.

„Wiadomości Zagłębia", 1964, nr 49, s. 1



Górnikom na Barbórkę

Inwestycje, które ułatwią życie i pracę

Inwestycje, które ułatwią życie i pracę

I znowu upłynął rok. Przeciętny obywatel mierzy go zwykłym kalendarzem: od pierwszego stycznia, do pierwszego stycznia. Górnicza brać ma inny kalendarz równie ważny jak ten ustawowy: od Barbórki do Barbórki.

Na Barbórkę przecież sumuje się osiągnięcia całego roku. Na Barbórkę większość kopalń melduje o wykonaniu planów produkcyjnych. Na Barbórkę również sumuje się osiągnięcia w skali socjalno-bytowej. Ta dobra tradycja, będzie miała miejsce i w tym roku.

Czego dokonano w Dąbrowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego. Jakimi osiągnięciami mogą się poszczycić kopalnie? Oto odpowiedź:

W kopalni „Kazimierz-Juliusz" oddany zostanie nowy budynek administracyjny, łaźnia z korytarzowym przejściem do szybu, oraz 2 sale szkoleniowe.

W kopalni „Grodziec" otworzy swe podwoje odświeżona i odnowiona stołówka, a z końcem roku wielu górników będzie się mogło przeprowadzić do nowego budynku mieszkalnego.

W kopalni „Generał Zawadzki" zakończony zostanie generalny remont budynku mieszkalnego na Osiedlu Warpie.

Kopalnia „Czerwona Gwardia" ofiaruje swym pracownikom osiem nowych mieszkań rodzinnych. W kopalni „Czeladź" do nowego biura przeniesie się dyrekcja, a dla pracowników uruchomiony zostanie specjalny przystanek autobusowy.

„Milowice" podobnie jak „Czerwona Gwardia" oddadzą do użytku blok mieszkalny o 40 mieszkaniach.

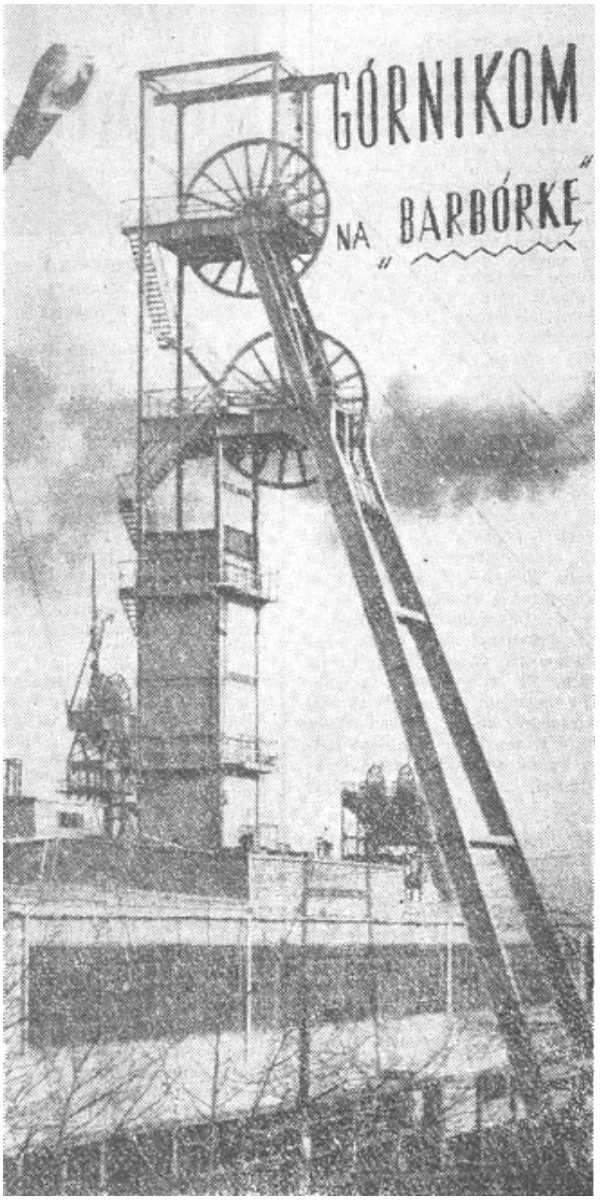
Kopalnia „Sosnowiec" zainstalowała urządzenia sanitarne w ośmiu budynkach mieszkalnych dla 54 rodzin górniczych. W „Klimontowie" przekażą górnikom 30 izb - 10 mieszkań - mieszczących się w jednym budynku oraz nowy szyb skipowy.

W „Mortimerze-Porąbce" jeden blok awaryjny liczący 24 mieszkania.

Wreszcie w kopalni „Niwka-Modrzejów" uruchomiona zostanie rozdzielnia główna dla kop. „Niwka" oraz główne odwodnienie. Oddany zostanie do

użytku rurociąg magistralny, rozdzielnie oddziałowe, komory sanitarne i inne, oświetlenie przekopów, a ponadto budynek mieszkalny o 108 izbach, to jest 36 mieszkaniach.

W latach 1951-1964 na poprawę warunków socjalno-bytowych i bhp wydatkowano z funduszów inwestycyjnych 312.200.000 złotych. W latach 1965-1970 suma ta wyniesie 466 milionów złotych. W tych samych latach górnicy otrzymają 5.445 izb mieszkalnych.



„Wiadomości Zagłębia", 1964, nr 49, s. 1 i 3

1965 rok



Barbórkowy prezent

Na kilka dni przed tradycyjną Barbórką, górnicy kopalni „Czerwona Gwardia" w Czeladzi sprawili tamtejszym dzieciom nie byle jaki prezent. W ubiegłą niedzielę przekazana została do użytku, ufundowana przez nich, szkoła — pomnik Tysiąclecia. Wzniesiona ona została przy ul. Bytomskiej. Ma ona 15 izb lekcyjnych, 4 pracownie i sale gimnastyczną. Obok wzniesiono dom nauczyciela.

„Wiadomości Zagłębia", 1965, nr 49, s. 1


Uroczystości z okazji
Dnia Górnika

Uroczystości z okazji Dnia Górnika

W dniu 3 grudnia o godz. 20.30 odbędzie się spotkanie kierownictw kopalń i Dąbrowskiego Zjednoczenia PW w Domu Kultury „Górnik" w Sosnowcu przy ul. Bando.

Następnego dnia, to jest 4 grudnia we wszystkich kopalniach DZPW odbędą się uroczyste akademie, w czasie których dyrektorzy dokonają podsumowania osiągnięć załóg w kończącej się pięciolatce oraz w roku bieżącym. W czasie akademii wręczone zostaną odznaczenia państwowe, dyplomy honorowe oraz stopnie górnicze. W akademiach tych uczestniczyć będą zaproszeni goście, przedstawiciele rad narodowych, Wojska Polskiego, szkół podopiecznych, oraz delegaci współpracujących z kopalniami przedsiębiorstw państwowych.

W godzinach porannych delegaci z kopalń odwiedzą swych chorych kolegów przebywających w szpitalach i wręczą im okolicznościowe upominki i kwiaty. Przewidziane są również specjalne zapomogi dla nieletnich sierót po zasłużonych górnikach oraz dla wdów.

W godzinach popołudniowych odznaczeni górnicy i jubilaci wraz z żonami podejmowani będą obiadami. W godzinach wieczornych górnicy bawić się będą na licznych zabawach i wieczornicach. Kopalnia „Grodziec" udostępni w dniach 4 i 5 grudnia w godz. od 9 do 17, swe podziemia dla zwiedzających.

„Wiadomości Zagłębia", 1965, nr 49, s. 3

Echa Barbórki



Uroczysty moment wręczenia sztandaru. Foto: Z. Kempa

Echa Barbórki

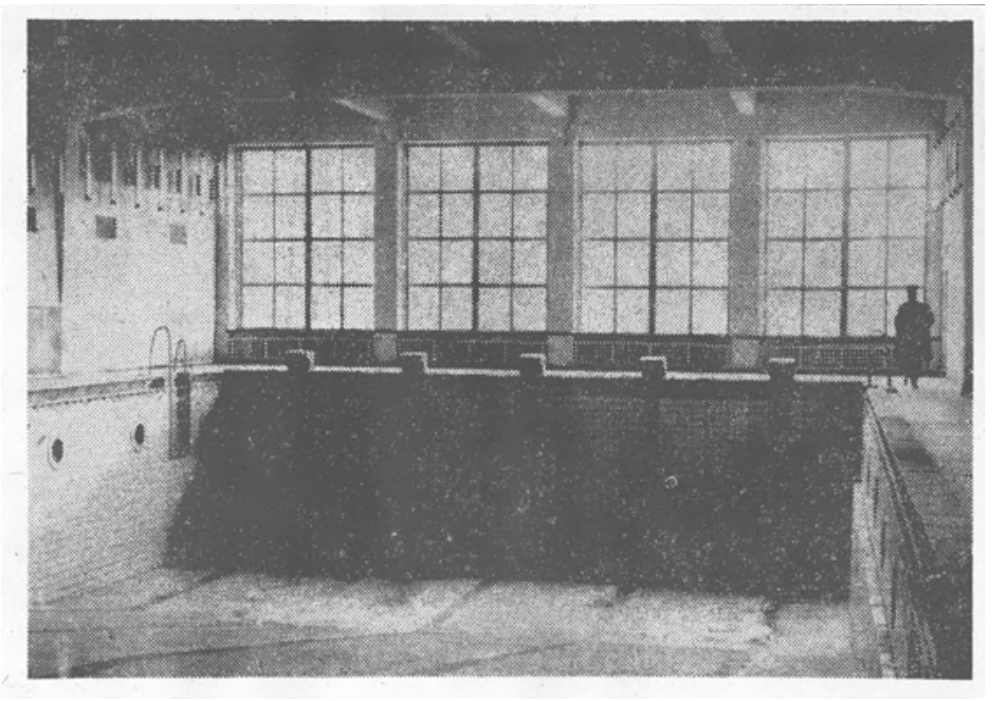
Z okazji tegorocznych obchodów górniczego święta załodze kopalni „Klimontów" wręczony został Sztandar Przechodni Ministerstwa Górnictwa i Energetyki oraz Zarządu Głównego ZZG za najlepsze wyniki uzyskane w III kwartale we współzawodnictwie międzykopalnianym. Wręczenia sztandaru dokonał sekretarz Zarządu Głównego ZZG, tow. Nowak.

Załoga „Klimontowa" osiągnęła wyniki produkcyjne w granicach 107 proc. W chwili obecnej we współzawodnictwie bierze udział 2.186 pracowników. W zakładzie pracują już trzy Oddziały Pracy Socjalistycznej, a cztery ubiegają się o to miano. Ponadto liczba BPS powiększyła się do 18, a kandydackich brygad zarejestrowanych jest w kopalni 10.

Dzięki współzawodnictwu pracy kopalnia poprawiła wskaźniki techniczno-ekonomiczne. M. in. osiągnięto wydajność w granicach 108 proc.

Kopalnia „Klimontów" poprawiła również w znacznym stopniu rentowność przedsiębiorstwa. W roku bieżącym uzyskuje na każdej tonie ponad 20 zł zysku. Warto w tym miejscu wspomnieć, że jeszcze w 1960 r. kopalnia ponosiła stratę 12 zł na tonie. Tak więc na przestrzeni ostatnich pięciu lat zwiększono rentowność na tonie o ponad 32 złote.

Miły i pożyteczny prezent z okazji Barbórki otrzymała załoga kop. „Mortimer-Porąbka". W najniższej kondygnacji budynku socjalnego oddano do użytku kryty basen kąpielowy.



„Wiadomości Zagłębia", 1965, nr 50, s. 1

1966 rok



Honorowe szpady górnicze

Piękny jest galowy mundur górniczy. Ostatnio przyozdobiono go jeszcze jednym elementem. Jest nim Honorowa Szpada Górnicza. Tradycyjny zwyczaj wznowiono po raz pierwszy po wojnie z okazji obchodów 150-lecia dąbrowskiej szkoły górniczej, popularnej w całym kraju „Sztygarki". W tych dniach Honorowe Szpady Górnicze otrzymało dalszych 291 górników oraz 315 sztygarów, w tym wielu pracowników kopalń Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Górniczego. Będą je nosić przy wszystkich uroczystych okazjach.

„Wiadomości Zagłębia", 1966, nr 48, s. 1



Imponujący bilans ludzi węgla

Tradycyjna „Barburka" stanowi zawsze okazję do dokonania retrospektywnych obliczeń górniczych osiągnięć. W tym roku, górnicy DZPW mogą być dumni z dokonanych prac i uzyskanych wyników.

Zacznijmy od założonych planem zadań wydobywczych. Wykonane one zostały w skali całego Zjednoczenia w 100,4 proc., a najefektywniejszy wkład w te osiągnięcia wniosły załogi kopalń: „Kazimierz-Juliusz" — 101,3 proc., „Klimontów" — 101,1 proc, oraz „Mortimer-Porąbka" — 101,0 proc.

Na drugim miejscu w skali osiągnięć wymienić należy przekroczenie zadań wydajności. Plan przekroczony został o 48 kg i w statystycznym przeliczeniu na roboczodniówkę jednego pracownika wynosi 1.564 kilogramów. Ogólny procent przekroczenia planu wynosi 101,3. proc. W tym względzie należy odnotować sukcesy takich załóg, jak kopalni „Jowisz" — 2033 kg, kopalni „Czeladź" — 2021 kg, kopalni „Sosnowiec" — 1801 kg, kopalni „Milowice" 1699 kg i kopalni „Klimontów" — 1633 kg.

Dzięki czemu zdołano uzyskać tak piękne wyniki? W pierwszym rzędzie dzięki planowemu zwiększeniu koncentracji produkcji, wyrażającej się zmniejszeniem ilości oddziałów, zwiększeniem wydobycia ze ścian wydłużonych, dzięki kombajnizacji i dalszej mechanizacji. Jako ciekawostkę zanotować należy fakt, że przy wzroście kombajnizacji zwiększył się również wypad grubych sortymentów węgla, tak bardzo poszukiwanych na rynkach krajowych i zagranicznych. Podniosła się również znacznie mechanizacja ładowania. W roku 1961 wynosiła ona 39,1 proc., a obecnie 61,2 proc! Inaczej mówiąc, codziennie około 34.000 ton węgla ładuje się systemem zmechanizowanym.

Efekty finansowe wymienionych powyżej osiągnięć nie dały długo na siebie czekać. Ogólny zysk Zjednoczenia zwiększył się o 75 milionów złotych i w dalszym ciągu wykazuje tendencję zwyżkową.

Nie od rzeczy będzie również wspomnieć o zaniechaniu tworzenia nadpoziomowych hałd powstających z kamiennych odpadów. Odpady zużywa się obecnie do wyrównań niwelacyjnych terenu, a część po przemiale wraca do kopalń i mieszana jest z podsadzką. W ten sposób oszczędza się poważne ilości piasku i zmniejsza się jego transport, co oczywiście również wpływa na obniżenie kosztów.

Skoro już mowa o kosztach produkcyjnych i w związku z tym o cenie tony wydobytego węgla musimy powiedzieć, że kopalnia „Jowisz" jest pod tym względem najtańsza w całym przemyśle węglowym. Dodatkowy powód do dumy dla wszystkich górników DZPW!

Sukcesy produkcyjne zagłębiowskich górników szły w parze ze zdobyczami socjalno-bytowymi. Z okazji „Barbórki" górnicy kopalń DZPW otrzymają:

Kopalnia „Grodziec": blok mieszkalny o 75 izbach oraz lodowisko dla dzieci przy zakładowym Domu Kultury;

Kopalnia „Generał Zawadzki": budynek mieszkalny o 30 mieszkaniach i 100 izbach;

Kopalnia „Czerwona Gwardia": przebudowany budynek dla biura ekspedycji gospodarki materiałowej, działu zatrudnienia i biura ruchu załogi;

Kopalnia „Czeladź": dom mieszkalny o 25 mieszkaniach, 80-ciu izbach oraz bibliotekę pracowniczą w budynku świetlicy;

Kopalnia „Milowice": budynek mieszkalny z 75 mieszkaniami;

Kopalnia „Sosnowiec": dwa budynki mieszkalne z 80-ciu mieszkaniami oraz kompletny obiekt bhp;

Kopalnia „Klimontów"': 75 mieszkań, ponadto dokonano kapitalnego remontu łaźni dla pracowników fizycznych;

Kopalnia „Mortimer-Porąbka": przebudowany Dom Kultury oraz blok mieszkalny (36 mieszkań) na osiedlu „Mec".

Przypominamy, iż w okresie wiosny i lata br. oddano szereg obiektów wczasowo-kolonijnych oraz rekreacyjnych i sportowych.

Dzięki efektywnej, wydajnej i pełnej poświęcenia pracy górników po raz pierwszy w historii naszego kraju zostało w całości pokryte zapotrzebowanie na węgiel zarówno dla gospodarki narodowej jak i dla prywatnych odbiorców. Można było odstąpić od całkowitej reglamentacji węgla, która obowiązywała dotychczas. Z drugiej jednak strony zbliżający się rok 1967 — drugi rok nowego planu pięcioletniego — stawia przed górnictwem nowe i poważne zadania, których sprawne wykonanie będzie rzutować na realizację zadań całej pięciolatki nie tylko w resorcie górniczym, ale w wielu dziedzinach naszej gospodarki. W związku z powyższym przed załogami górniczymi wyłaniają się następujące, podstawowe zadania:

— dalsze zwiększenie wydobycia węgla,

— dalsza poprawa bhp na każdym odcinku działalności górniczej,

— dalsza koncentracja produkcji, potanienie i przyspieszenie wszystkich inwestycji,

— maksymalny wzrost postępu technicznego, mechanizacji i automatyzacji,
— maksymalny wzrost wydajności pracy,
— systematyczne obniżanie kosztów własnych,
— dalsze podnoszenie kwalifikacji fachowych,
— szerokie rozpowszechnianie i wymiana doświadczeń.

Tegoroczny „Dzień Górnika" sumuje nie tylko osiągnięcia, ale także udział załóg górniczych w obchodach 1000-lecia Państwa Polskiego. Górnicy DZPW i na tym polu zapisali piękne sukcesy. Dlatego wszystkim ludziom węgla, ich rodzinom, w dniu tradycyjnego święta składamy najserdeczniejsze życzenia.

Górniczy stan — niech nam żyje!

„Wiadomości Zagłębia", 1966, nr 48, s. 1 i 3

Z tradycji górniczego święta w Zagłębiu Dąbrowskim

Z tradycji górniczego święta w Zagłębiu Dąbrowskim

Niemal od 250 lat wydobywa się węgiel w Zagłębiu Dąbrowskim. W okresie tym ciągłemu doskonaleniu ulegała myśl techniczna i praktyka produkcyjna, ale nieprzerwanie też towarzyszyła im, wzbogacana przez kolejne pokolenia, obyczajowość górniczego środowiska zawodowego. Jednym z jej przejawów, żywym do dziś i z pietyzmem zachowywanym, jest święto górnicze tzw. Barburka.

Tradycja górniczego święta jest bardzo odległa. Kilkaset lat temu, w okresie infiltracji kościoła w życie kulturalne i obyczajowość poszczególnych grup zawodowych, górnicze święto obrosło w religijne formy. Stan nauki i techniki górniczej czynił ówczesnych gwarków bezbronnymi w obliczu działania groźnych i nieznanych sił przyrody, z którymi spotykali się w codziennej pracy. Sytuacja ta stwarzała korzystne warunki dla przenikania poglądów teologicznych kościoła do świadomości górników. Stąd też w tamtych czasach święto górnicze miało charakter religijny. Na patronkę górników desygnowano Barbarę, która wg legendy miała ukrywać się w grotach skalnych. W kieleckim klasztorze na Karczówce znajduje się ufundowana przez siedemnastowiecznych górników ołowiana statua Barbary, stanowiąc jedno z najstarszych świadectw jej kultu na ziemiach polskich. Termin obchodów święta górniczego (4 grudnia) wypływał także z istnienia kultu Barbary jako opiekunki górników. Dzień ten, nazywany i dziś Barburką, uroczyście świętują górnicy polscy, węgierscy, niemieccy i in.

W miarę upływu czasu obchody barburkowe zatracały swój przejściowo religijny charakter. W XIX w. zaczęły w nim dominować elementy świeckie, przywracając stopniowo górniczemu świętu jego naturalny, wyłącznie zawodowy charakter.

W połowie ubiegłego stulecia, w Zagłębiu Dąbrowskim, dzień Barburki formalnie biorąc nie był usankcjonowany prawnie jako wolny od pracy. Decyzja w tym względzie spoczywała w rękach władz górniczych. Nie było jednak wypadku, aby zmuszano górników do pracy w tym dniu, co zapewne wynikało z głęboko zakorzenionej tradycji tego święta.

Barburka stanowiła jeden z najbardziej istotnych elementów obyczajowości górniczej. Dzień ten był wyczekiwany na długo przed jego nadejściem. Nic

dziwnego, że poprzedzały go staranne przygotowania. Mundur górniczy wprowadzony w Zagłębiu Dąbrowskim w 1817 r. a następnie zmieniony po powstaniu listopadowym i szeroko rozpowszechniony w latach czterdziestych ubiegłego stulecia, stanowił obowiązujący strój w dniu górniczego święta. Przed Barburką był starannie czyszczony i prasowany. Do połysku czyszczono metalowe elementy munduru, a także buty galowe i tzw. łatę. Na tę ostatnią warto zwrócić uwagę jako że wyszła ona z użycia. Łatę stanowiącą element galowego stroju nazywano inaczej natylnikiem. Był to rodzaj skórzanego fartucha, który górnicy przepasywali od strony siedzenia w celu ochrony ubrania i ciała podczas pracy. W przygotowaniach górnika do wystąpienia w uroczystościach barburkowych brała udział cała rodzina, a w szczególności żona i dzieci.

Wreszcie nadszedł oczekiwany dzień. Jego przebieg w połowie XIX w. był następujący: wczesnym rankiem górnicy i urzędnicy z wszystkich zagłębiowskich kopalń, w odświętnych uniformach, zbierali się w Dąbrowie na kolonii Reden przed oberżą (dziś budynek mieszkalny przy ul. Królowej Jadwigi 23). Miejsce centralnej zbiórki nie było przypadkowe, ponieważ Dąbrowa stanowiła w tym czasie główny ośrodek przemysłowy i administracyjny Zagłębia. Zjawiali się tam sami mężczyźni. Zwyczaj bowiem nie pozwalał kobietom występować oficjalnie w uroczystościach barburkowych, chociaż często zatrudniano je w kopalniach np. przy kołowrotach. Na Barburkę „górnik baby nie broł, bo i co by tam robiła, a i wstyd by było".

W miejscu zbiórki formowano pochód. Na jego czele kroczyło kilkanaście pocztów sztandarowych i orkiestra górnicza z czerwonymi pióropuszami. Za nią, w szyku wojskowym, podążali urzędnicy, sztygarzy, rębacze, ładowacze i inne kategorie robotników górniczych. Pochód zmierzał do kościoła na wzgórzu zamkowym w Będzinie.

Po nabożeństwie, opuszczający kościół podchodzili kolejno do ustawionego opodal stołu, przy którym wypłacano specjalne wynagrodzenie zwane „barbarką". Następnie wszyscy gromadzili się na rynku, gdzie naczelnik zagłębiowskich kopalń wygłaszał krótkie przemówienie okolicznościowe. Kończąc je, wznosił okrzyk „Glückauf" (pozdrowienie górnicze) i przepijał do zebranych garniec gorzałki. Odpowiadano mu tym samym pozdrowieniem i kolejno podchodzono do miejsca, gdzie każdemu wręczano garniec wódki oraz bułkę z kiełbasą jako zakąskę.

Następnie górnicy poszczególnych zakładów formowali osobne pochody, które powracały do kopalń. Tu, w izbie zbornej odbywała się uroczystość promowania rębaczy. Za stołem prezydialnym zasiadał zawiadowca i sztygarzy. Przed nimi stawali ładowacze kandydujący do awansu. Na ustawionych ławach zajmowali miejsce rębacze. Zawiadowca kopalni czytał kolejno nazwiska promowanych, a zebrani wyrażali zgodę lub sprzeciw. Obowiązywała zasada jednomyślności. Kulminacyjnym momentem promocji

było odebranie przysięgi i dokonanie zapisu w księgach. Nowo kreowani rębacze zakładali łaty stanowiące zewnętrzną oznakę nadanego im stopnia górniczego.

Na zakończenie barbórkowych uroczystości odbywał się poczęstunek i zabawa. Rozmowy prowadzone przy stołach skierowywano niejednokrotnie na temat tych, co zginęli śmiercią górniczą. Wspominano okoliczności wypadków i katastrof. Później, w czasie zabawy, ogólną wesołość i atmosferę przyjacielskiej szczerości pogłębiał zwyczaj nakazujący pojednanie się wszystkim powaśnionym ze sobą górnikom.

Długo wspominano przebieg tego dnia i z niecierpliwością oczekiwano jego nadejścia w roku następnym.

Mgr Marian Łabuz



XIX-wieczna oberża w Dąbrowie Górniczej (stan obecny)
Fot.: S. Lewandowski

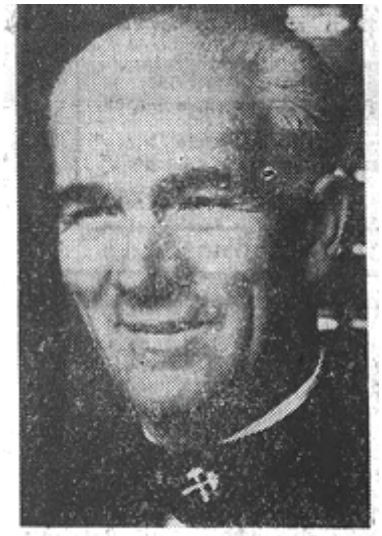
„Wiadomości Zagłębia", 1966, nr 48, s. 3

1967 rok

Wyróżnienia za górniczy trud

Wyróżnienia za górniczy trud

Na wniosek Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, Rada Państwa PRL nadała trzem górnikom kopalń zagłębiowskich wysokie odznaczenia — Zasłużonego Górnika Polski Ludowej.



LEON CHRUŚCIEL

Droga górnika przodowego — Leona Chruściela z kop. „Czerwona Gwardia" do tytułu Zasłużonego Górnika Polski Ludowej liczy sobie już 35 lat. Po pierwszych krokach, stawianych w górnictwie na powierzchni kopalni, dostaje się na dół, gdzie po latach pracy zdobywa zaszczytny zawód górnika. Po wyzwoleniu jest jednym z organizatorów współzawodnictwa pracy w kopalni oraz pierwszym brygadzistą I Brygady Pracy Socjalistycznej „Czerwonej Gwardii". Za swoje osiągnięcia jest kolejno odznaczany Brązowym, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Ludowej oraz Sztandarem Pracy I kl.

Na piersi sztygara zmianowego kop. „Milowice" — Stanisława Janeckiego błyszczy kilka odznaczeń państwowych. Wśród Krzyżów Zasługi, Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski Ludowej znalazło się jedno z najwyższych odznaczeń, jakim jest Zasłużony Górnik Polski Ludowej. Droga do tego wyróżnienia była znaczona trudną i mozolną pracą dołową. Janecki rozpoczął pracę przed 38 laty ciskaniem wozów, noszeniem drzewa, ładowaniem węgla, kruszeniem ścian węglowych, a następnie dowodzeniem przy drążeniu ścian i chodników. Trzynaście lat temu został mianowany sztygarem zmianowym i nienagannie pełnił swoje obowiązki w kop. „Milowice" w Sosnowcu.



STANISŁAW JANECKI



ANTONI DUBAS

Marzenia dziecięcych lat spełniają się — mówi Zasłużony Górnik Polski Ludowej Antoni Dubas — górnik przodowy kop. „Kazimierz-Juliusz" w Kazimierzu Górniczym. Do pracy w górnictwie poszedł śladami ojca i 6 braci. Górnicze rzemiosło rozpoczął na dole od noszenia drzewa. Awansując na górnika strzałowego, dostał się do BPS, która szczyciła się najlepszymi wynikami produkcyjnymi w „Kazimierzu". W okresie 32 letniej wytężonej i solidnej pracy został odznaczony Brązowym, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz Sztandarem Pracy II kl.

Z okazji tegorocznej Barbórki 817 pracowników z kopalń i przedsiębiorstw podległych DZPW otrzymało różnego rodzaju odznaczenia państwowe. Ośmiu spośród nich wręczono Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymali je: Michał Skowronek z kopalni „Grodziec", Marian Dulbęba z kop. „Kazimierz-Juliusz", Antoni Duszyński z kop. „Generał Zawadzki", mgr inż. Bogdan Kimmel — dyrektor kop. „Niwka-Modrzejów", Jan Pietras i Jan Rojewski z kop. „Niwka-Modrzejów", mgr Tadeusz Stranz — dyr. ekonomiczny DZPW i inż. Wincenty Dyduch — I sekretarz KZ PZPR kop. „Jowisz". 38 górnikom wręczono Ordery Sztandaru Pracy II klasy, 154 Złote Krzyże Zasługi, 272 Srebrne Krzyże Zasługi i 346 Brązowe Krzyże Zasługi.

„Wiadomości Zagłębia", 1967, nr 49, s. 1 i 3

1968 rok



Wkrótce tradycyjny Dzień Górnika. Dla młodych adeptów górniczego zawodu, pierwsza przymiarka galowego munduru — to wielkie przeżycie. Stąd marsowa powaga na twarzy, a w piersi uzasadniona duma.

Najmłodszym i najstarszym górnikom oraz wszystkim górniczym rodzinom Zagłębia serdeczne życzenia zdrowia i pomyślności składa z okazji barbórkowego święta.

REDAKCJA

„Wiadomości Zagłębia", 1968, nr 48, s. 1



W przededniu górniczego święta

ZAGŁĘBIOWSKIE KOPALNIE w rzędzie najlepszych

Zagłębiowskie kopalnie w rzędzie najlepszych

Za kilka dni obchodzić będziemy Dzień Górnika, tradycyjną Barbórkę. W związku z tym minister górnictwa i energetyki Jan Mitręga poinformował na specjalnej konferencji prasowej dziennikarzy z całego kraju o osiągnięciach ponad 600-tysięcznej rzeszy pracowników tego resortu.

Wśród górniczej braci poważną rolę odgrywają załogi kopalń zagłębiowskich. Sławy i to ogólnoświatowej przysporzyła naszym kopalniom pierwsza tego rodzaju ściana podsadzkowa w kop. „Gen. Zawadzki", wyposażona w zmechanizowaną obudowę z przesuwnymi tamami co ogromnie ułatwia pracę w wysokich pokładach, w których mechanizacja była dotąd stosunkowo słabo rozwinięta. Obecnie Główny Instytut Górnictwa opracowuje nowy kompleks urządzeń przeznaczonych do całkowitego zmechanizowania ściany podsadzkowej prowadzonej w drugiej warstwie, czyli po spadku piaskowym. Jest to zadanie bardzo trudne, wynikające z istnienia bardzo miękkiego i nierównego spadku piaskowego oraz z osłabienia stropu węglowego przez uprzednie wybranie drugiej warstwy. Próby kompleksowej mechanizacji, a więc urabiania, odstawy, obudowy i podsadzania w drugiej warstwie, będą prowadzone również w kop. „Gen. Zawadzki".

Nasze górnictwo węgla kamiennego wyrosło na prawdziwą światową potęgę i otrzymuje coraz to nowe zwiększone zadania, wynikające tak z potrzeb krajowych, jak i zadań eksportu. Przypomnijmy, że tegoroczny plan wydobycia został podniesiony do 128 milionów ton, w tym o poważną ilość węgla najwyższego gatunku, koksującego. Średnie dzienne wydobycie w naszych kopalniach kształtuje się więc na wysokości 420.820 ton!

Te ogromne sukcesy były i są możliwe m. in. dzięki stałemu wzrostowi wydajności pracy. Dumni jesteśmy z tego, że wśród 10 polskich kopalń, które osiągają wydajność ponad 2.000 kg, znajdują się kop. „Jowisz" i „Czeladź" i szybko zbliża się do tej liczby kop. „Sosnowiec".

Systematycznie poprawia się też jakość węgla, a zwłaszcza procent sortymentów grubych. W tym celu uruchomiono szereg nowoczesnych

zakładów przeróbczych, m. in. w kop. „Klimontów", gdzie wydajność wynosi 1.600 ton na godzinę. W najbliższej przyszłości zostanie oddany do użytku zakład przeróbczy w kop. „Sosnowiec" o wydajności 700 ton na godzinę.

Wielką rolę odgrywa w naszym przemyśle węglowym stale postępująca mechanizacja prac. Towarzyszy temu automatyzacja wielu elementów produkcyjnych, m.in. instalowanie w pełni zautomatyzowanych maszyn wyciągowych. W roku bieżącym maszynę taką otrzymała kop. „Jowisz".

Polska przoduje na świecie w stosowaniu nowoczesnych metod wybierania pokładów spod gęsto zamieszkałych miejscowości. Przypomnijmy tu, że spod samego tylko Sosnowca wybrano już ponad 30 milionów ton.

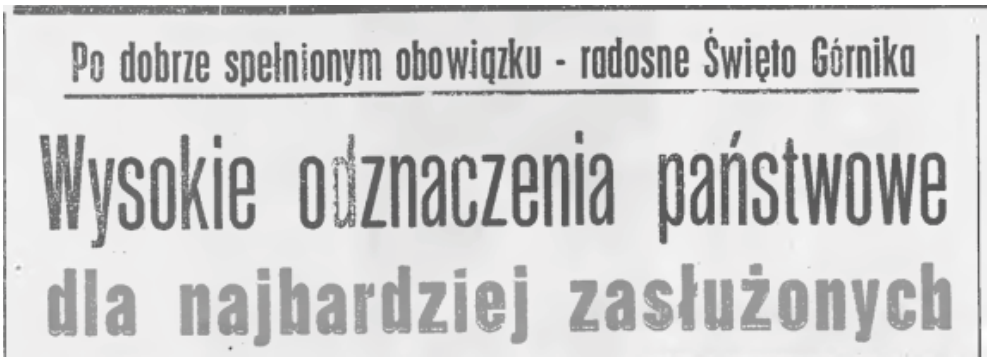
Wbrew pesymistom okazało się, że w dalszym ciągu rozwija się eksport polskiego węgla w tym także do krajów kapitalistycznych, i stale wykazuje tendencję zwyżkową. Umowy zapewniają nam zbyt węgla aż do 1975 roku, a ostatnio zawarliśmy bardzo korzystną dalszą umowę z Japonią.

Nie sposób oczywiście w krótkiej notatce nawet wymienić wszystkich osiągnięć produkcyjnych i socjalnych naszego górnictwa. Tradycyjnie już nasi górnicy przodują w podejmowaniu zobowiązań i czynów społecznych. Dla uczczenia V Zjazdu PZPR wykonano czyny społeczne wartości ponad 55 mln zł i uzyskano łącznie 580.218 ton dodatkowego wydobycia.

Z okazji tegorocznego Dnia Górnika zostanie oddanych do użytku szereg nowych obiektów. I tak na naszym terenie kop. „Grodziec" przekazuje blok mieszkalny z 35 mieszkaniami, kop. „Czerwona Gwardia" — blok z 25 mieszkaniami, kop. „Mortimer-Porąbka" - blok z 56 mieszkaniami oraz mikrobar, a kop. „Czeladź" - blok z 25 mieszkaniami. Kopalnia „Sosnowiec" ukończy zaplecze amfiteatru, „Kazimierz-Juliusz" odda do użytku świetlicę zakładową, a Dąbrowskie Zakłady Naprawcze - łaźnię na 80 miejsc.

Centralna akademia z okazji Dnia Górnika z udziałem najwyższych władz partyjnych i państwowych odbędzie się w Zabrzu, a lokalne uroczystości — we wszystkich miejscowościach i domach kultury. Jak co roku przodujący górnicy otrzymają specjalne premie oraz wysokie odznaczenia państwowe.

„Wiadomości Zagłębia", 1968, nr 48, s. 1 i 3


Po dobrze spełnionym obowiązku - radosne Święto Górnika

Wysokie odznaczenia państwowe dla najbardziej zasłużonych

Wysokie odznaczenia państwowe dla najbardziej zasłużonych

W podniosłym, uroczystym nastroju przebiegały w całym Zagłębiu tegoroczne uroczystości z okazji tradycyjnego Dnia Górnika. Święto to było tym bardziej radosne, że pracownicy przem. węglowego z dumą zameldowali o pełnym wykonaniu, a nawet i przekroczeniu cennych zobowiązań, jakie podjęli dla uczczenia V Zjazdu partii.

We wszystkich kopalniach i przedsiębiorstwach przem. węglowego na terenie Zagłębia odbyły się uroczyste akademie, wieczornice i tradycyjne zabawy. Wielu zasłużonych górników otrzymało wysokie odznaczenia państwowe, dyplomy i premie. Jubilaci otrzymali pamiątkowe zegarki oraz należności z tytułu karty górnika, nie zapomniano też o emerytach.

Ogółem pracownikom Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego i podległych mu kopalń przyznano 3 tytuły Zasłużonego Górnika Polski Ludowej oraz 977 odznaczeń państwowych nadanych przez Radę Państwa, w tym 44 ordery Sztandaru Pracy II klasy, 4 Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, 181 Złotych, 285 Srebrnych oraz 463 Brązowe Krzyże Zasługi.

Tytuły Zasłużonego Górnika Polski Ludowej otrzymali: inż. Piotr Buczyński z kop „Gen. Zawadzki", Kazimierz Wojniak z kop. „Niwka-Modrzejów" oraz Jan Wszelaki z kop. „Kazimierz-Juliusz".

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: inspektor kopalń DZPW mgr inż. Jan Majcher, Franciszek Kosiński z kop. „Gen. Zawadzki", inż. Julian Gołębski z kop. „Niwka-Modrzejów" oraz Władysław Przeniosło z kop. „Kazimierz-Juliusz".

44 osoby udekorowano orderami Sztandaru Pracy II klasy. Oto ich wykaz:
KOP. „JOWISZ"

Stanisław Barański — cieśla górniczy, Marian Wróbel — maszynista pomp. gł. odw., Piotr Załęcki — górnik budowacz.
KOP. „GRODZIEC"

Józef Czuba — górnik (p. o. przew. RZ), Kazimierz Małota — górnik przodowy, Jan Mędrek — ślusarz maszynowy, Wiesław Rajkowski — nadsztygar górniczy.

KOP. „GEN. ZAWADZKI”

Zygmunt Dratwiński — sztygar oddz. podsadzki, Edward Kawiorski — górnik przodowy, inż. Miron Mazur — główny mechanik, Stefan Nagaba — górnik przodowy, Jan Opiłka — górnik przodowy, Czesław Otrębski — ślusarz (emeryt), Jan Pobiega — górnik zespołu ścian., inż. Władysław Sitko — kier. robót górniczych, Teofil Tarnowski — górnik przodowy, Stanisław Tazbir — górnik budowacz, Stefan Witczak — górnik strzałowy, Edward Zieleniec — zawiadowca ruchu.

KOP. „CZERWONA GWARDIA”

Marian Karpacki — górnik strzałowy, Piotr Marzec — górnik.

KOP. „CZELADŹ”

Władysław Opałka — brygadzista tam. pods., inż. Emanuel Szkocny — nadsztygar.

KOP. „MILOWICE”

Henryk Chałaciński — nadsztygar maszyn doł., Jakub Hrycaj — górnik budowacz, Stefan Kwaśniak — górnik chodnikowy, Marian Mila — górnik strzałowy, Marian Zawadzki — górnik strzałowy.

KOP. „SOSNOWIEC”

Adam Barański — górnik, Ignacy Czerwik — górnik, Józef Marczewski — górnik, inż. Leon Marzec — inżynier miern. górn., Wojciech Mroczek — górnik, Czesław Piotrowski — górnik, Ignacy Woś — górnik.

KOP. „KLIMONTÓW”

Inż. Wacław Koloryga — sztygar obj. urz. elektr., Zenon Purzyński — górnik.

KOP. „MORTIMER-PORĄBKA”

Bolesław Jaros — cieśla dołowy.

KOP. „KAZIMIERZ-JULIUSZ’”

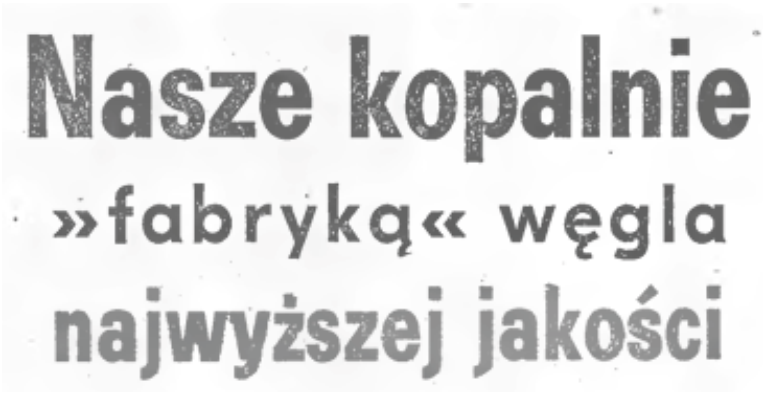
Michał Badacha — główny mechanik. Michał Siedź — górnik.

KOP. „NIWKA-MODRZEJÓW”

Czesław Knap — górnik tamiarz, Aleksander Krawczyk — górnik przodowy, Jan Łazarz — górnik budowacz, Jan Sikora — maszynista pomp.

„Wiadomości Zagłębia”, 1968, nr 49, s. 1-2

1969 rok


Nasze kopalnie
»fabryką« węgla
najwyższej jakości

Nasze kopalnie »fabryką« węgla najwyższej jakości

Z OKAZJI tegorocznego, 25-go w Polsce Ludowej Dnia Górnika, przeprowadziliśmy interesującą rozmowę z dyrektorem naczelnym Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Sosnowcu, mgr inż. Bronisławem WARTAKIEM. Oto jej przebieg.

— Z prawdziwą satysfakcją pisaliśmy w początkach lipca, że w pierwszym półroczu br. Dąbrowskie Zjednoczenie znalazło się na I miejscu wśród innych zjednoczeń w kraju. Jak obecnie przedstawia się sytuacja?

— Mamy wprawdzie prawie jeszcze miesiąc do końca roku. — mówi dyrektor — ale już teraz mogę, za waszym pośrednictwem, powiadomić społeczeństwo Zagłębia i całą rzesze górniczą, że wszystkie bez wyjątku nasze kopalnie i to we wszystkich wskaźnikach z honorem wykonają swoje zadania. Nie mogliśmy nawet marzyć o tak wielkim sukcesie, gdyby nie cenne zobowiązania, podejmowane przez kolektywy kopalń z różnych okazji, głównie dla uczczenia 25-lecia naszej Ludowej Ojczyzny.

W skali Zjednoczenia wykonamy swoje zadania (nie mylić z planem) w ok. 100,2 procentach. Będzie to cenne osiągniecie.

— Czy znany wypadek w kop. „Gen. Zawadzki", o którym tyle pisaliśmy w naszej gazecie, nie przeszkodził w wykonaniu zadań?

— Straty były, oczywiście, bardzo poważne, ale to zupełnie inna sprawa. Operatywnie rozłożyliśmy je na całe zjednoczenie i w myśl podjętych zobowiązań zostaną one w całości odrobione do końca przyszłego roku.

— Jakie kopalnie należałoby wyróżnić w naszym zjednoczeniu?

— Na pierwszym miejscu oczywiście nasze „giganty", nasze 2-tysięczniki, które osiągnęły 2 tys. kg. wydobycia na pracownikodniówkę, kopalnie „Jowisz" i „Czeladź". Ale dotrzymują im kroku — i cieszy nas to — takie kopalnie, jak „Mortimer-Porąbka", „Klimontów", „Grodziec" i „Milowice".

Mało tego. Są to na dodatek kopalnie, w których pracuje się najbezpieczniej, w których wypadkowość należy do najniższych.

— Jak przedstawia się zagadnienie jakości wydobycia?

— W ciągu 9 miesięcy tego roku osiągnęliśmy przeciętnie 46,2 proc, tzw. grubych asortymentów. Przodują pod tym względem kopalnie: „Kazimierz-Juliusz" — 56 proc., „Grodziec" — 53 proc, i „Mortimer-Porąbka" — 50 proc. Tradycyjnie już od lat Dąbrowskie Zjednoczenie PW jest największą w kraju „fabryką" grubych asortymentów węgla.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że zerwaliśmy z legendą, jakoby na skutek mechanizacji pogarszała się jakość wydobycia. Przecież równocześnie wskaźnik mechanicznego wybierania jest u nas bardzo wysoki i wynosi ponad 73 procent!

— Alarmowaliśmy swego czasu, dyrektorze, w formie apelu do kolejarzy, że Zjednoczenie odczuwa ogromny brak wagonów. Czy sytuacja uległa poprawie?

— Chociaż w pełni rozumiemy trudności transportu, sytuacja nadal jest ciężka. Brak wagonów — węglarek wpływa denerwująco na załogi. Nie oznacza to, że czekamy z założonymi rękami. Współpracujemy operatywnie z koleją na co dzień ładujemy także i w niedziele. Przede wszystkim przystąpiliśmy do powiększania zwałowisk i ta nasza inicjatywa znalazła oddźwięk we wszystkich zjednoczeniach. To była bardzo trudna robota. W naszych starych kopalniach, w ciasnej zabudowie, właściwie bez materiałów i narzędzi, potrafiliśmy w ciągu trzech miesięcy powiększyć pojemność zwałowisk ze 100 tysięcy do ćwierć miliona ton! Wszystkim załogom, które przy tym pracowały, należą się słowa podziwu i serdeczne podziękowania.

Wydaje się, że w ten właśnie sposób realizujemy hasło: szukaj rezerw i pomóż sobie sam, a dopomożesz i całej naszej gospodarce...

— Właśnie. Interesuje nas i szukanie rezerw i wprowadzanie nowych, lepszych metod zarządzania...

— Z inicjatywy ministra Mitręgi w każdym zjednoczeniu wytypowano kopalnie, w której powołano ekonomiczno-techniczne zespoły doradcze. U nas taką kopalnią był „Sosnowiec". Zespól zdał całkowicie egzamin. Potrafił wytyczyć najbardziej słuszne kierunki działania co natychmiast przyniosło odpowiednie wyniki. Dotyczy to tak poprawy wyników ekonomicznych, jak i przyczynia się do śmielszego i szerszego wprowadzania nowej techniki. W tej chwili zespoły takie działają w kopalniach „Jowisz", „Mortimer-Porąbka", będziemy je wprowadzać także i w innych większych kopalniach.

— Zagłębiowscy górnicy słyną w całym kraju z wielu cennych rekordów, o których głośno nawet za granicą...

— To nasza prawdziwa duma. Te, że się tak wyrażę „zrywy" są jakby kamieniami milowymi w naszej pracy, wytyczają nam drogę dalszego postępu. Przypomnijmy, młodzieżowa brygada Adama Zajchowskiego w kop. „Milowice" osiągnęła w ciągu miesiąca 2.710 metrów w pędzeniu chodnika.

Ten sukces był omawiany na konferencji RWPG krajów socjalistycznych w Budapeszcie i został przyjęty jako stała metoda pracy.

Dalej — załoga „Sosnowca", a ściślej brygada pod kierownictwem Jana Wierniejewicza i Jana Brostka osiągnęła 3.225 metrów na ścianie. Kolejny rekord: brygada BPS Antoniego Śmiszka w kop. „Grodziec" uzyskała 3.510 ton dziennego wydobycia na ścianie podsadzkowej, to była właściwie cała mała kopalnia.

Ostatnio nowy rekord padł w „Czerwonej Gwardii", gdzie także uwierzono we własne siły. Ten cały łańcuch sukcesów i rekordów, to najlepsza gwarancja dalszego postępu. Dodać jeszcze wypada, że jako jedyne zjednoczenie w kraju, poza węglem, wydobywamy i inne surowce. Są nimi bentonity z kopalni „Milowice", cenny surowiec dla naszego hutnictwa i przemysłu chemicznego. Ten eksperyment sprawdził się nad podziw dobrze.

— Jakie są perspektywy dalszego rozwoju przemysłu węglowego w Zagłębiu?

— Według mego rozeznania nie tylko dobre, ale bardzo dobre. Zasadniczo przygotowani jesteśmy do wykonania zadań 1970 roku, ostatniego roku bieżącej 5-latki. Chcemy zapewnić sobie dobry start do następnego planu 5-letniego. Wiemy o tym, że zadania te rosną i są trudne. Nasza przyszłość, to przede wszystkim człowiek — młodzi ludzie, młodzi technicy i inżynierowie, którzy coraz więcej mają do powiedzenia. I — oczywiście — kurs na mechanizację, na zmniejszenie ludzkiego wysiłku i na to, aby praca górnika była coraz bardziej bezpieczna.

Z okazji tegorocznego Dnia Górnika — mówi naczelny dyrektor DZPW — pragnę, za Waszym pośrednictwem, złożyć wszystkim załogom, wszystkim inżynierom i technikom, młodzieży górniczej, wszystkim rodzinom górniczym — najserdeczniejsze życzenia powodzenia w pracy, szczęścia i zdrowia w życiu osobistym.

Rozmawiał:
Roman LESZCZYŃSKI



„Wiadomości Zagłębia", 1969, nr 49, s. 1 i 5

»Prezenty« na górnicze święto

»Prezenty« na górnicze święto

W Osiedlu Parkowa w dzielnicy Niwka w Sosnowcu górnicy kopalni „Niwka-Modrzejów" otrzymali z budownictwa zakładowego blok mieszkalny dla 43 rodzin oraz hotel robotniczy na 300 miejsc. Poza tym na osiedlu Kozibąka zbudowano lodowisko. Nowy obiekt sportowy posiada cementowe podłoże, otoczony jest bandami hokejowymi oraz oświetlony - lampami sodowo-rtęciowymi.

Kopalnia „Jowisz" z Wojkowic przekazała do użytku swoich pracowników ośrodek wczasowy w Ślemieniu w powiecie żywieckim. Znajdują się tam 22 pokoje dla 80 osób. W końcu listopada skorzystało z wczasów w tym ośrodku 40 małżeństw rencistów — górników. W okresie ferii zimowych w ośrodku odpoczywać będą uczniowie liceum z Żychcic oraz pracownicy kopalni.

W nowej cechowni kopalni „Klimontów" wybudowano kryty basen kąpielowy o wymiarach 12 m x 25 m. Nowy obiekt, z którego korzystać będą pracownicy kopalni, ich rodziny i mieszkańcy Klimontowa został, otwarty w dniu 4. XII. br. Poza tym został oddany do użytku nowy Dom Górnika. Jest to blok 4-piętrowy, w którym poza częścią mieszkalną dla górników i uczniów Zasadniczej Szkoły Górniczej mieści się m.in. stołówka i świetlica z kawiarenką.

Hala sportowa „Płomienia" przy kopalni „Milowice" w Sosnowcu została uzupełniona częścią hotelową wraz z kawiarnią. Poza tym fasadę hali obłożono piaskowcem, a wnętrze holu wyłożono marmurem. Górnicy otrzymali również 30 mieszkań w nowym bloku na osiedlu Dwór w Milowicach.

Kopalnia „Czeladź", poza budynkiem o 25 mieszkaniach, przekazała do użytku wybudowany na terenie kopalni tzw. dom zborny, czyli dom zebrań na 1000 miejsc oraz boisko treningowe do piłki nożnej.

Również i kopalnia „Grodziec" wybudowała dla swych pracowników dom o 25 mieszkaniach oraz lodowisko o wymiarach 80 m x 35 m przy zakładowym domu kultury.

Budynek mieszkalny oraz nową łaźnię dla pracowników wybudowała z okazji Dnia Górnika kopalnia „Kazimierz-Juliusz".

Kopalnia „Czerwona Gwardia" w Czeladzi oddała w dniu 4. XII. lodowisko wyłożone płytą asfaltową. Trybuny i zagospodarowanie otoczenia będzie gotowe na 1 maja 1970 roku. W lecie lodowisko wykorzystane zostanie do innych gier.

Pracownicy kopalni „Gen. Zawadzki" otrzymają budynek mieszkalny dla 25 rodzin. Jak nas poinformowano w Komitecie Zakładowym PZPR,

obiektów socjalno-bytowych - prezentów na Dzień Górnika byłoby dużo więcej gdyby nie katastrofa, którą przeżyła cała kopalnia i której skutki muszą rzutować na skromniejsze poczynania tego typu.

Kopalnia „Mortimer - Porąbka" oddała budynek o 65 mieszkaniach oraz nowoczesny pawilon handlowo-usługowy.

Górnicy kopalni „Sosnowiec" otrzymali blok mieszkalny dla 45 rodzin, zaś pracownicy administracyjni budynek, w którym mieścić się będą biura. Choć o części tych „prezentów" już pisaliśmy, podajemy je powtórnie, aby Czytelnicy mieli pełną listę obiektów socjalno-bytowych, jakie otrzymali z okazji swego Święta górnicy Zagłębia.

„Wiadomości Zagłębia", 1969, nr 49, s. 2

BARBARA, BARBÓRKA, BASIA...

Barbara, Barbórka, Basia...

Jak co roku, obchodzimy uroczyście „Dzień Górnika". Tradycyjnym zwyczajem, przygotowuje się w prasie okolicznościowe artykuły i — jak zwykle przy tej okazji — znowu odżywają stare spory na temat: jak się pisze imię Barbórki — przez „u" czy przez „ó". Nie będziemy się w to wgłębiać. Chcemy bowiem pokazać miłe Barbary w pracy i życiu. A jest ich jedenaście, tyle ile kopalń w Dąbrowskim Zjednoczeniu PW. I jeszcze jedno. W każdej z tych kopalń pracuje wiele kobiet o tym imieniu. Więc żeby żadnej nie skrzywdzić, zaufaliśmy „losowi" i wrzuciliśmy wszystkie Basie do jednego kapelusza. Drogą losowania wybraliśmy te, o których będzie mowa poniżej... A jeśli nawet nie całkiem tak było, to niech wystarczy fakt, że pamiętamy o wszystkich Barbarach — tradycyjnych wszak patronkach naszych górników...



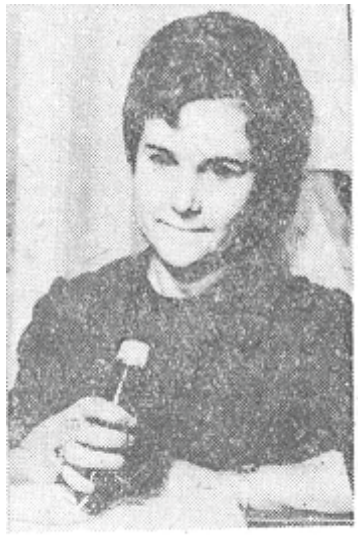
Inż. BARBARA PODSTAWSKA

Kobieta inżynier, to dziś nie rewelacja. Ba, nawet inżynier-górnik... I choć BARBARA PODSTAWSKA nie jest inżynierem-górnikiem, lecz mechanizacji górnictwa, to z górnictwem, już od 9 lat jest „za pan brat" jako, że od tylu lat pracuje w Kopalni „Zawadzki", zajmując się racjonalizatorstwem i wynalazczością, czyli dziedzinami bardzo ważnymi i przynoszącymi naszemu górnictwu olbrzymie korzyści. Gdy ją odwiedziliśmy, zajęta była właśnie opiniowaniem kolejnego wynalazku, o którym na razie sza! jako że póki nie dostanie patentu — obowiązuje tajemnica. Ale za to oglądnęliśmy sobie model elektrowozu z czymś w rodzaju taśmociągu, do oczyszczania torów z piasku.

Pani Basia jest wielką rzeczniczką wszystkich nawiedzonych pasją do techniki. Nic więc dziwnego, że na nasze pytanie: czego życzy załodze kopalni z okazji święta, odpowiedziała: — Więcej wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich, więcej inwencji tak w pracy, jak i życiu, a przede wszystkim wytrwałości w dążeniu do celu. Bo to jest najważniejsze w życiu każdego człowieka, nie tylko górnika...

Zacina śnieg, gdy przyjeżdżamy do Kopalni „Kazimierz-Juliusz". Pogoda, że psa nie wygonić. Ale oto z głośników radiostudia rozbrzmiewa skoczna

melodia. Raźniej się robi na duszy, po prostu chciałoby się zatańczyć kozaka, wbrew złej aurze. A za chwilę słyszymy głos spikerki podającej kolejny komunikat, że dla załogi takiego i takiego oddziału dedykuje się melodie w podzięce za dobrą pracę. To mówi BARBARA PILAWSKA w jednej osobie kierowniczka radiostudia, spikerka, redaktorka tekstów, mikserka i rodowita kazimierzanka. W świątki, czy piątki, już od 11 lat prowadzi radiostudio i umila jak może życie załodze. Koncerty życzeń, to jedna z miłych form jej pracy, a przecież od czasu do czasu trzeba też „przyciąć" temu i owemu, zachęcić, zmobilizować. Radiostudio, to jedna z form walki o produkcje, o lepszą jakość nie tylko węgla, ale i życia. Że robi to dobrze — świadczy o tym dyplom przyznany jej przez PPRN w Będzinie za osiągnięcia kulturalno-społeczne. Znają ją też dobrze wszyscy górnicy. Wszak jej ojciec Wincenty, był inicjatorem współzawodnictwa pracy w kopalni i posłem na Sejm. Dziś jest na emeryturze. Ale nadal żyje kopalnią, będąc też corocznym gościem załogi na Barbórce...



BARBARA PILAWSKA

- Codziennie życzę załodze pomyślności w pracy i życiu, a dziś tak „prywatnie", życzę jej, aby była najlepszą w Zjednoczeniu — mówi, uśmiechając się, nasza rozmówczyni i za chwilę znów włącza magnetofon. Żegna nas kolejna skoczna melodia...



BARBARA POŚPIECH

Konieczne chcecie jakąś Basię? — upewniają się w Kopalni „Grodziec". To może dla kontrastu najmłodszą stażem? I oto rozmawiamy z BASIĄ POŚPIECH, młodziutką mieszkanką Grodźca. Jest miła, zawsze uśmiechnięta, ale nie figle jej w głowie, bo oprócz pracy w magazynie chodzi na studia wieczorowe w WSE. Wie, że bez nauki nie ma przyszłości: to jej powtarza co dzień ojciec, pracownik górnictwa. Ekonomia jest już niejako w „rodzinie", bowiem i 16-letnia siostra Ewa, też chodzi do Liceum Ekonomicznego. Poza tym Basia lubi literaturę, a jako najmłodsza „patronka" kopalni, w imieniu wszystkich kobiet prosi nas o przekazanie załodze najlepszych życzeń.



BARBARA MAŁOTA

W Kopalni „Wojkowice" los wytypował nam na „patronkę" p. BARBARĘ MAŁOTĘ, kobietę co się zowie: mądrą, miłą i znającą życie. Już bowiem od 20 lat jest aktywistką partii i komisji d/s kobiet. Jaka kierowniczka oddziału ruchu załogi, zna prawie każdego górnika. Zna ich także i ze stadionu, gdzie często kibicuje Górnikowi Wojkowice. I jak trzeba to też potrafi krzyknąć: „sędzia kalosz"... Czego życzy załodze? Dobrego fedrunku i awansu „Górnika" do I ligi...

W Kopalni „Klimontów" ruch jak diabli. Wszak Święto Górnika zobowiązuje. Na dziedzińcu wykopki, wszędzie rury; robotnicy spiesznie kończą piękną pływalnię krytą, prezent dla załogi i miasta. Przeskakując jakieś rury, idziemy na podszybie krytym korytarzem, by się spotkać z BARBARĄ BOMBĄ, która stojąc przy pulpicie kołowrotu, „dyryguje" wózkami kopalnianymi. Robi to już od 16 lat, ceniąc sobie tę pracę, bo wie, że bez wózków nie ma życia... Matka trojga dzieci: 8-letniej Iwonki, 12-letniego Waldka i 5-letniego Dariusza i żona górnika dołowego — Stanisława. Mimo zmartwienia o chorego Dariusza, na nasze pytanie: czego życzy górnikom odpowiada: — „Żeby się do nich zawsze uśmiechało życie, żeby mieli zdrowe dzieci i żeby na „Barbórce" fedrowali w miarę, ale radośnie".



BARBARA BOMBA

Inwestycje — mnóstwo problemów, cyfr, wyliczeń. Wszak chodzi o kopalniany plan 5-letni. Tu trzeba mieć mocną głowę — myślimy — odwiedzając p. BARBARĘ CHRZAN pracownicę działu inwestycji Kopalni „Mortimer-Porąbka", rodem z Częstochowy, ale od 1946 mieszkającą w Zagórzu. Zaaklimatyzowała się tu całkowicie.

— „Czego życzę załodze w Dniu Jej Święta? Dobrego fedrunku i jak najszybszego oddania do użytku naszej nowej inwestycji socjalnej , czyli ośrodka wczasowego w Krynicy, który budujemy kosztem 16 mln złotych. W roku 1973 ma być gotowy. Ale kto wie, może życzenia pomogą i ośrodek powstanie w krótszym terminie. Może już za dwie Barbórki...?"

Jakie są najbardziej miłe wiadomości, które możemy otrzymać za pośrednictwem telefonu? Na to pytanie pani BARBARA POCIEJ — telefonistka

kopalni „Czerwona Gwardia" w Czeladzi, odpowiada jak najbardziej fachowo: - „Te, które donoszą o sukcesach, lub są ich potwierdzeniem".

Chyba w najbliższym miała okazję przyjąć gratulacje dla załogi kopalni, jako że właśnie na „Dzień Górnika" załoga przygotowała nowy rekord górniczy. A tymczasem trochę o samej pani Barbarze. Ma dwie córki — 13-letnią Małgosię i 11-letnią Jolę. Od 7 lat jest aktywistką partii, a zarówno ojciec - II sekretarz KZ PZPR, jak i mąż, który pracuje w dyspozytorni, potwierdzają tradycję związku z kopalnią, tradycję rodzinną, którą kontynuuje p. Basia. Być może i któraś z córek w przyszłości zacznie pracować w tej kopalni? Tymczasem pani Basia ma jedno pragnienie: aby mogła zawsze przekazywać telefonicznie najlepsze wiadomości. Tym razem już ustnie przekazuje w imieniu wszystkich kobiet załodze kopalni najlepsze życzenia szczęścia w pracy i życiu...



BARBARA CHRZAN



BARBARA PACIEJ

Skoro mowa o Czeladzi, to nie sposób pominąć drugiej kopalni w tym mieście; Kopalni „Czeladź". Trafiliśmy tu do p. BARBARY WÓJCIK, której zawodem jest opieka nad... najmłodszymi kadrami miasta i kopalni, czyli... przedszkolakami. Pracuje bowiem w kopalnianym przedszkolu, a jako młoda mężatka — nie zdążyła się jeszcze znudzić dziećmi. Kocha je wszystkie, równie mocno jak swoją córeczkę 2,5 roczna Wiolettę, a jest ich równo 120, nie licząc 30 w żłobku. Zasługą p. Barbary jest zresztą nie tylko to, że dba o kadry dla kopalni, ale i to, że zdobyła jeszcze jednego człowieka dla naszego regionu, a mianowicie męża, warszawiaka, dziś zagorzałego Zagłębiaka. A jeśli chodzi o życzenia z okazji Dnia Górnika, to życzy załodze, aby wybitnie poprawiała plan



BARBARA WÓJCIK

— „planowania kadrowego", czyli jednym słowem: w każdej godzinie po dziecinie... Traktujemy to, oczywiście, jako minimum...



BARBARA WINNICKA

Gdy trafiamy do laboratorium chemicznego badania węgla przy Kopalni „Sosnowiec", kierowniczka, inż. BARBARA WINNICKA jest wyraźnie zdziwiona, że to akurat na nią padł „los". A dlaczego nie? — odpowiadamy. Sosnowiczanka z rodu, studia na Politechnice w Gliwicach ukończyła w 1960 r. Kontynuuje rodzinne zainteresowania węglem, bo i ojciec, dziś na emeryturze, parał się węglem, a mąż pracuje w Instytucie Górniczym. Kto wie, czy tych tradycji nie podtrzyma także 11-letnia córka Joasia, gdy dorośnie? Pani inżynier długo nie chce dać sobie zrobić zdjęcia, bo mówi, że się nie zmieści w... kadrze. Ale jak widać ze zdjęcia, zmieścił się na nim jeszcze aparat destylacyjny, czy jak się tam zwie, a bez którego nie ma życia w laboratorium...

— A życzenia świąteczne? — „Żeby nasi górnicy zawsze bezpiecznie i wydajnie fedrowali jak najlepszy węgiel. No i duża buźka dla każdego" — mówi inż. Barbara, mimochodem dodając, że bardzo lubi wojaże zagraniczne — jeśli chodzi o hobby.

Kto wie? Może właśnie w związku z węglem wyjedzie kiedyś na wymianę doświadczeń. To byłyby z kolei nasze życzenia imieninowe...



BARBARA SERWA

Bez światła nie można fedrować węgla. Dawniej były lampy karbidowe, dziś są elektryczne. W lampiarni Kopalni „Milowice" pracuje właśnie kolejna nasza wybranka — BARBARA SERWA. To dzięki niej miedzy innymi — każda lampa ma to, co trzeba. A więc świeży kwas, świeży zapas energii. Sprawdza każdą, zanim dostanie ją górnik. Nic więc dziwnego, że przy okazji górnicy lubią trochę pożartować. Niedawno jeden z nich powiedział: — „Dzisiaj idę fedrować do „Savoju" z kumplami, to mi żona powiedziała: — Franek, weź dobrą lampkę, abyś trafił do domu..." Ale żarty żartami, a życie swoją drogą. Więc p. Basia też będzie się bawić na Barbórce — z mężem, z zawodu szoferem. Załodze życzy wszystkiego najlepszego, a sobie żeby raz któryś tam przyniósł parę kwiatków.



BARBARA CUGOWSKA

I znów najmłodsza z „patronek", czyli BASIA CUGOWSKA, technik-chemik z laboratorium Kopalni „Niwka-Modrzejów", aktualnie również studentka „wieczorowa" Filii Politechniki Śląskiej w Dąbrowie Górniczej. Pochodzi z rodziny górniczej, co się zowie, bo dziadek przepracował przy węglu 50 lat, a ojciec jest górniczym ślusarzem. Nie ma dla nas zbyt wiele czasu, bo akurat spieszy na zajęcia w Filii, ale zdążyła nas jeszcze zapewnić, że na Barbórkę też się będzie bawić, tak jak cała załoga, której życzy wszelkiej pomyślności, a sobie jako miłośniczce kaktusów, zamiast zwyczajnych kwiatków, jakiegoś „nadzwyczajnego" kaktusa. Może być nawet dwumetrowy.

Jedenaście Barbórek. Przytulamy je wszystkie do serca, wszystkie, czyli także tysiące innych Barbar, Baś i Basieniek. Pomni, że gazeta nie z gumy...

MIECZYSŁAW DZIACZEK

„Wiadomości Zagłębia", 1969, nr 49, s. 3 i 5

Rozdział 2.

Okres rządów Edwarda Gierka

(relacje prasowe z lat 1970-1980)

1970 rok



W uznaniu trudu

NA WNIOSEK Ministra Górnictwa i Energetyki, Rada Państwa przyznała 41 najlepszym górnikom Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wysokie odznaczenia państwowe — Ordery Sztandaru Pracy II Klasy.

Na spotkaniu w kopalni „Mortimer-Porąbka" wręczono 37 odznaczeń. Otrzymali je:

Kop. „Mortimer-Porąbka": Fryderyk Baldys, Stanisław Chojnacki, Piotr Gajdzica, Ryszard Kania, Edward Matysek, Stanisław Mierzwa, Józef Rosół, Stanisław Sokół.

Kop. „Kazimierz-Juliusz": Stanisław Biały, Władysław Drygierczyk, Jan Kolański, Lucjan Warwas.

Kop. „General Zawadzki": Jerzy Ablewski, Roman Jędrusik, Władysław Ornacki, Stefan Palus, Franciszek Rus, Stefan Sadyn, Władysław Wieczorek.

Kop. „Grodziec": Franciszek Gajus, Władysław Jaworski, Władysław Omyliński, Bernard Witkowski.

Kop. „Sosnowiec": Jan Konieczny, Józef Matyczyński, Bronisław Niewiadomski, Stanisław Pasirb.

Kop. „Klimontów": Wacław Gołębiowski, Stanisław Komorowski.

Kop. „Jowisz": Władysław Gwóźdź, Władysław Pawłowski, Tadeusz Szczepanik, Stanisław Tutaj.

Kop. „Milowice": Bolesław Jakubas, Kazimierz Ślimak.

Kop. „Niwka-Modrzejów": Stanisław Tutaj, Kazimierz Wójcik.

Stanisław Machniewski z kopalni „Jowisz" ze względu na chorobę zostanie odznaczony w innym terminie.

Na Centralnej Akademii z okazji tegorocznego Dnia Górnika z Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego Orderami Sztandaru Pracy II Klasy zostali odznaczeni: Jan Kuchmacz z kop. „Sosnowiec", Jan Marciak z kop. „Gen. Zawadzki" i Władysław Musialski z kop. „Klimontów".

„Wiadomości Zagłębia", 1970, nr 49, s. 3

GÓRNICZY SPORT — TO POTĘGA

Górniczy sport – to potęga

Tradycyjna „Barbórka" jest okazją do podsumowania osiągnięć górniczego sportu i kultury fizycznej. Nie będzie żadnej przesady, jeżeli stwierdzimy, że dziedzina ta stanowi w Zagłębiu prawdziwą potęgę. Wysokie nakłady finansowe ze strony DZPW i Zarządu Okręgowego ZZG przyczyniają się poważnie do rozszerzania i umacniania bazy obiektów i urządzeń, stwarzającej doskonałe warunki do uprawiania wielu dyscyplin sportowych.

Czternaście klubów dysponuje własnymi boiskami, 8 stadionami, 2 krytymi basenami pływackimi, doskonałym sprzętem sportowym dla zawodników uprawiających sport wyczynowy i masowy w 24 sekcjach. Turyści i amatorzy sportów wodnych mają do dyspozycji wspaniale urządzone i wyposażone ośrodki w Maczkach, Kazimierzu Górniczym, Rogoźniku i Przeczycach.

Rok 1970 obfitował w szereg doskonale zorganizowanych imprez i zawodów sportowych w skali masowej. Do nich należała miedzy innymi olimpiada szkół górniczych, w której uczestniczyły tysiące młodzieży zasadniczych szkół i techników górniczych. Po raz pierwszy wprowadzono do programu tej wielkiej imprezy również pływanie. Pozwoliło to ujawnić wielu utalentowanych zawodników, takich jak: Janusz Zaporski, Jarosław Niedbał, Kazimierz Sowa, Andrzej Lorenc, Zbigniew Cepuchowicz, Zdzisław Terpiłowski i inni.

W tejże olimpiadzie szereg dobrych wyników uzyskali również młodzi lekkoatleci.

Olbrzymią popularnością cieszyły się biegi przełajowe z udziałem ponad 9 tysięcy zawodników, seniorów i juniorów, mężczyzn i kobiet. Była to zarówno młodzież szkół górniczych, jak i młodzież pracująca w kopalniach.

Kapitalne znaczenie dla rozwoju tężyzny fizycznej i zdrowia mają powszechnie przyjęte i cieszące się popularnością spartakiady zakładowe. O rozmachu tych imprez świadczą znowu tysiące uczestników. Tegoroczna VIII Okręgowa Spartakiada Górnicza była dużym sukcesem organizatorów. Obejmowała ona takie dyscypliny jak: siatkówka, koszykówka, piłka ręczna, strzelanie, lekkoatletyka, pływanie, tenis stołowy, zawody sprawnościowo-motorowe, a nawet szachy. Wiele bardzo dobrych wyników zanotowali na swoich kontach górnicy kopalń — „Mortimer-Porąbka", „Klimontów", „Sosnowiec", „Kazimierz-Juliusz", „Czerwona Gwardia" i „Milowice". Na

uwagę zasługuje duży udział pracujących w kopalniach kobiet, często już w wieku około 40 lat.

W okresie zimowym młodzi górnicy biorą masowy udział w spartakiadach narciarskich. Jedna z nich, zorganizowana w bieżącym roku dla kopalnianych Ognisk TKKF, skupiła również młodzież podopiecznych szkół podstawowych. Spartakiady to jedna z największych zdobyczy w powojennym górniczym ruchu sportowym.

Dużą popularnością cieszą się także drużynowe zawody lekkoatletyczne o puchar ORZZ i Redakcji „Głosu Pracy", które zgromadziły ponad 400 zespołów.

Setki młodych górników uczestniczyło także w atrakcyjnych rajdach motorowych „Szlakiem walk PPR Zagłębia Dąbrowskiego" oraz szlakiem miejsc męczeństwa — obozów koncentracyjnych. Rajdy te organizowane przez Klub Motorowy DZPW, spełniają równocześnie funkcję wychowawczą i szkoleniową. Zdobyte w nich wiadomości młodzież górnicza zużytkowuje na swój sposób, miedzy innymi w atrakcyjnych już sportowych zgaduj zgadulach, uświetnianych występami zespołów artystycznych.

Rok 1971 będzie znowu obfitował w szereg imprez i zawodów masowych. Nowością będzie przekształcenie spartakiad zakładowych w wielkie igrzyska sportowo-rekreacyjne młodzieży robotniczej.

Godna podkreślenia jest harmonijna współpraca Rady Kultury Fizycznej DZPW z Komisją Sportu i Turystyki przy Zarządzie Okręgowym ZZG w Sosnowcu. Dużo cennej organizatorskiej inicjatywy wykazują zwłaszcza zasłużeni działacze, pracownicy tych instytucji — Roman Bautorowicz i Bogdan Majchrzak, działający w sporcie górniczym już od roku 1947.

Z okazji święta górniczego życzymy działaczom coraz lepszych wyników w pracy, a młodzieży górniczej jeszcze piękniejszych imprez.

„Wiadomości Zagłębia", 1970, nr 49, s. 8

1971 rok



Barbórka 1971

Rozmowa z dyrektorem naczelnym DZPW mgr inż. Bronisławem Wartakiem



Tradycyjnym zwyczajem, w przededniu Barbórki nasza redakcja zwraca się do dyrektora naczelnego Dąbrowskiego Zjednoczenia PW mgr inż. Bronisława Wartaka z kilkoma pytaniami. Czynimy to w okresie, kiedy załogi wszystkich kopalń z pełnym poświęceniem realizują swój czyn przedzjazdowy. O niektórych problemach informowaliśmy już w poprzednich numerach „Zagłębia". Dziś, w przeddzień górniczego święta pragniemy o sprawach ludzi węgla pomówić w sposób kompleksowy.

Redakcja: Towarzyszu dyrektorze, sądzimy, że na wstępie przydałaby się krótka prezentacja poszczególnych kopalń zagłębiowskich. A w dalszej części omówienie węzłowych problemów naszego górnictwa.

Dyrektor Wartak: Być może nie wszyscy wiedzą, iż Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego grupuje 11 kopalń węgla kamiennego oraz trzy zakłady pomocnicze. Do najstarszych należą (w nawiasie data założenia kopalni): „Gen. Zawadzki" (1796), „Niwka-Modrzejów" (1815), „Czeladź" (1860), „Milowice" (1822), „Czerwona Gwardia" (1872), „Kazimierz-Juliusz" (1872), „Sosnowiec" (1892). Pozostałe nieco młodsze kopalnie, to „Jowisz", „Grodziec", „Klimontów", „Mortimer-Porąbka".

Wszystkie kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego szczycą się bogatymi tradycjami walk rewolucyjnych, przeciwko caratowi, a w latach późniejszych — z uciskiem sanacyjnym. W latach hitlerowskiej okupacji załogi naszych kopalń dawały niezliczone przykłady bohaterskiej walki z faszystowskim najeźdźcą. Np. w kop. „Gen. Zawadzki", wiosną 1942 r. gestapo aresztowało 195 członków załogi oraz ich rodziny.

Podobnie jak przeszłość, tak i dzień dzisiejszy naszych kopalń zapisywany jest złotymi zgłoskami. Oto, w najbardziej lapidarnym ujęciu kilka jakże wymownych szczegółów: w 1964 roku dzienne wydobycie kopalń DZPW wynosiło 52 tys. ton, dziś — 63 tys. ton; wydajność ogólna na pracownika (w nawiasie wyniki w roku 1964) wynosi dziś 1850 ton (1464 tony); dziś

w naszych kopalniach pracuje ponad 80 prototypowych kombajnów (3); wreszcie, roczne wydobycie doszło do 19.260 tys. (16.230 tys.). Tak więc, dzięki ofiarności naszych załóg, bez podniesienia stanu zatrudnienia, kopalnie DZPW zwiększyły roczne wydobycie węgla o ponad 3 mln ton.

Redakcja: O kopalniach DZPW mówi się jako o „fabryce węgla grubego". Co to znaczy?

Dyrektor Wartak: Postaram się to wyjaśnić możliwie zwięźle. Otóż z roku na rok we wszystkich kopalniach węgla stosuje się więcej urządzeń zmechanizowanych, jak kombajny, strugi węglowe itp. Dzięki nim wzrasta wydobycie. Ale... jakość węgla, z punktu widzenia pewnych grup użytkowników, jest „gorsza". Węgiel staje się coraz drobniejszy, więcej jest np. miału. Tymczasem, na rynku krajowym i zagranicznym indywidualni odbiorcy domagają się przede wszystkim tzw. grubych sortymentów (jako, że w piecach i kotłach CO trudno palić miałem węglowym). Także w naszych kopalniach zwiększyła się liczba kombajnów. Lecz dzięki odpowiednim metodom pracy, prawie 45 procent całego wydobycia stanowią wspomniane — grube sortymenty. W świetle tego, co powiedziałem, łatwiej zapewne będzie można zrozumieć, dlaczego węgiel z kopalń DZPW jest bardzo poszukiwany przez kontrahentów wielu krajów socjalistycznych i kapitalistycznych.

Te wszystkie osiągnięcia zawdzięczamy naszej wypróbowanej kadrze górniczej. Są wśród niej górnicy, którzy przepracowali w kopalniach po kilkadziesiąt lat. Nie sposób wszystkich wymieniać, dlatego z konieczności przytoczę nazwiska niektórych: Władysław Malejak — 55 lat pracy w kop. „Czerwona Gwardia", Stanisław Chacholek z tej samej kopalni — 41 lat pracy, Stanisław Wlazło z kop. „Grodziec" — 37 lat pracy, Władysław Matys z kop. „Gen. Zawadzki" — 36 lat pracy i wielu, wielu innych. Tym doświadczonym górnikom dzielnie sekundują młodzi i najmłodsi. Cieszymy się, iż wśród młodych, bardzo poważny procent stanowią górnicy z dziada, pradziada, potomkowie starych rodów górniczych. Jeśli już mowa o przodującej kadrze, to wspomnijmy o grupie naszych górników, delegatów na VI Zjazd PZPR: Edward Biedroń z kop. „Jowisz", Edward Łabędź z kop. „Grodziec", Roman Wilk z kop. „Gen. Zawadzki", Jan Balwierz z kop. „Czerwona Gwardia", Piotr Wolniaczyk z kop. „Czeladź", Henryk Kamińczak z kopalni „Milowice", Waldemar Chuchro z kop. „Sosnowiec", Jan Jagiełło z kop. „Klimontów". Zdzisław Stojek z kop. „Mortimer-Porąbka". Kazimierz Janus z kop. „Kazimierz-Juliusz". Włodzimierz Nawara z kop. „Niwka-Modrzejów". Z wypowiedzi podczas poszczególnych konferencji zakładowych wiemy, iż jako delegaci na VI Zjazd Partii będą oni godnie reprezentować kilkudziesięciotysięczną załogę kopalń DZWP.

Redakcja: Towarzyszu dyrektorze; wszyscy znamy i doceniamy ogromną rolę, jaką spełniają górnicy w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym naszego kraju. Wiadomo również, że wiele miast i osiedli w naszym regionie zawdzięcza swój rozkwit i rozwój górnictwu...

Dyrektor Wartak: Rozumiem wasze pytanie. Np. miasta zagłębiowskie, jak Zagórze, Klimontów, Kazimierz Górniczy, dzięki istniejącym tam kopalniom oraz wzmożonej aktywności samych mieszkańców, przeważnie górników okolicznych kopalń, rozwijają się w sposób niezwykle dynamiczny. Wiele obiektów socjalno-bytowych w tych miastach powstało przy ogromnym współudziale kopalń.

O jeszcze jednej sprawie warto wspomnieć; otóż jak zaznaczyłem na wstępie, niektóre nasze kopalnie już przeżyły swoje lata blasku i chwały. Nikogo by więc nie zdziwił fakt, gdybyśmy te obiekty po prostu likwidowali. Zrodziła się jednak inna inicjatywa: niejako „na gruzach" starych, wysłużonych zabudowań kopalnianych zakiełkowało nowe życie. Najlepszym tego przykładem jest nowoczesny zakład produkcyjny SILMA w Zagórzu, czy nowo powstające na terenie kopalni „Czeladź" zakłady elektroniki górniczej. Nie trzeba chyba zbytnio podkreślać, jak ogromne znaczenie mają te zakłady dla okolicznej ludności, przede wszystkim, kilka tysięcy młodych ludzi, w tym dziewcząt, znajduje zatrudnienie przy produkcji nowoczesnych urządzeń elektronicznych.

Redakcja: Skoro już mówimy o sprawach towarzyszących górnictwu to prosimy o informację na tematy socjalno-bytowe.

Dyrektor Wartak: ... I także o BHP. Wiadomo powszechnie, że górnictwo ma w dziedzinie BHP ogromne osiągnięcia. Lecz nie wszyscy czytelnicy tygodnika „Zagłębie" wiedzą, iż I miejsce w zakresie BHP zdobyły za ubiegły rok kopalnie naszego Zjednoczenia. Traktujemy sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy na równi z produkcją. Nie taimy, iż chcemy powtórzyć sukces z ubiegłego roku... A to oznacza m. in. stosowanie w naszych kopalniach jeszcze bezpieczniejszych metod pracy, zwiększenie ilości obiektów socjalno-bytowych, jak stołówki, ośrodki wczasowe, lepsze wyposażenie placówek służby zdrowia, bardziej intensywny rozwój budownictwa mieszkaniowego itd.

Swego czasu rzucone zostało hasło: co rok — jeden blok mieszkalny! Okazuje się, iż kierownictwa poszczególnych kopalń zagłębiowskich konsekwentnie to hasło realizują. Wystarczy zresztą rozglądnąć się dookoła, aby dostrzec tu dom, tam dom, tu dom kultury, a tam filia Politechniki Śląskiej... (Uwaga na marginesie: w roku przyszłym wspomniana filia wypuści pierwszych absolwentów). Systematycznie także rozwija się górniczy sport. Piłka nożna, hokej, siatkówka, boks — to nasze najlepsze dyscypliny. Dzięki nim zaczynamy się coraz bardziej liczyć na arenie sportowej, w kraju i za granicą.

Redakcja: Cały kraj uroczyście obchodzi wraz z górnikami święto Barbórki. Nasza redakcja składa górnikom w imieniu swoich czytelników i własnym, najserdeczniejsze życzenia wszelakiej pomyślności. Prosimy tow. dyrektora o przyjęcie tych życzeń „z głębi serca płynących" i przekazanie ich załogom.

Dyrektor Wartak: Serdecznie dziękuję! Korzystając z okazji pragnę za pośrednictwem poczytnego tygodnika „Zagłębie" zapewnić społeczeństwo,

iż górnicy nigdy nie zawiodą. Dla uczczenia VI Zjazdu Partii załogi kopalń zagłębiowskich podjęły wiele zobowiązań produkcyjnych wydobycia ponad plan — 141 tys. ton węgla. Wszystko wskazuje na to, iż dostarczymy o ponad 8 tys. ton więcej węgla. Także inne nasze zobowiązania, pozaprodukcyjne, zostaną wykonane solidnie, przed terminem.

Na zakończenie, z okazji naszego święta chciałbym gorąco podziękować załogom wszystkich kopalń oraz zakładów produkcyjnych naszego Zjednoczenia, za ich ofiarny trud oraz życzyć spełnienia marzeń, w pracy zawodowej i życiu.

Rozmawiał: K. Krzyżanowski

„Zagłębie", 1971, nr 48, s. 1 i 3

Z TRADYCJI GÓRNICZEGO ŚWIĘTA

Z tradycji górniczego święta

Na Barbórkę „górnik baby nie broł, bo i co by tam robiła a i wstyd by było". Tak sformułowany był jeden z przepisów barbórkowej tradycji, dziś już nieznany i zgoła nie stosowany. Obecność kobiet na górniczym święcie została z czasem utwierdzona. Jest to jednak jeden z nielicznych wypadków, kiedy odstąpiono od tradycji. Ci, którzy z zawodem górnika są nie związani — nie przypuszczają nawet, jakie to stare i skomplikowane tradycje przetrwały dotąd w obyczajach gwarków.

Górnicza barbórka ma już ponad 400-letnią tradycję i wywodzi się z obyczajów górników tarnogórskich. Ówczesny stan nauki i techniki górniczej czynił gwarków bezbronnymi w obliczu działania groźnych i potężnych a nieznanych im sił przyrody. Obrali więc sobie oni patronkę — właśnie św. Barbarę, która według ich wierzeń miała ukrywać się jak i oni w grotach skalnych i w podziemiach. Patronat ten z czasem rozprzestrzenił się i na inne regiony. Nie tylko śląscy i dąbrowscy górnicy, lecz także górnicy rud ołowiowych w Kieleckiem wiązali swe doroczne święta z dniem Barbary — 4 grudnia. Stąd właśnie „Barbórka".

Już na kilkanaście tygodni przed tym świętem czyniono zawsze intensywne przygotowania. Czyszczono galowe mundury, buty, a także „łatę" zwaną matylnikiem — a więc kawał skóry, który był nieodłączną częścią górniczego ekwipunku. W przygotowaniach tych brały udział całe rodziny górnicze — na samo święto jednak wybierali się tylko mężczyźni. Przypinali u boku górnicze szpady, nadane już im z przywilejów królewskich jako symbol stanu ludzi wolnych. Noszenie szpady oznaczać miało obowiązek obrony kraju, którym to obowiązkiem odznaczano wolnych i najdzielniejszych. Tradycja górniczych szpad również przetrwała do tej chwili. Wyróżnienie to nadawane jest obecnie przez Ministra Górnictwa i Energetyki przodującym górnikom i wybitnym studentom szkół i uczelni górniczych.

Natomiast, jak już mówiliśmy, starym i tradycyjnym elementem górniczego ubrania była „łata" zwana też niekiedy „skórą". Ten element dziś nie jest już znany — można mu więc poświęcić nieco miejsca.

Otóż dawniej „skóra" była niezbędnym wyposażeniem górnika. Do kopalni nie zjeżdżano przecież windą. Górnik siadał właśnie na „skórze" i pochyłymi szybami zjeżdżał w dół. Na starych rycinach można jeszcze ujrzeć jak górnicy, siedząc na skórach zaczepionych do liny z hakami, opuszczani są do kopalni. W trakcie pracy „łatę" podkładano pod siebie, fedrowano bowiem wówczas na siedząco a nieraz nawet w pozycji leżącej. Jako ciekawostkę

podać można, że dawniej górnika od hutnika rozróżnić można było po tym, że górnik nosił „skórę" z tyłu, zaś hutnik z przodu. O pracownikach bezpośrednio zatrudnionych w produkcji mówiono ongiś z dumą, iż są to „ludzie ze skórą", w odróżnieniu od „ludzi bez skóry" a więc administracji kopalnianej. Odebranie „skóry" górnikowi było bardzo poważną karą. Oznaczało to bowiem w praktyce wykluczenie go ze stanu górniczego, stanu ludzi wolnych, którzy przecież nawet wywalczyli sobie prawo noszenia broni.

Jak przebiegało dawniej górnicze święto? Przede wszystkim wystrojeni górnicy zbierali się w jednym miejscu, formowali pochód ze sztandarami i orkiestrami. Bractwo górnicze szło uroczyście i dystyngowanie w wojskowym ordynku i „przy broni". Uroczystość oficjalna była krótka. Pochód górniczy zatrzymywał się przed szybem lub na placu zbornym, gdzie najlepszym górnikom wypłacano „barbórkę" — specjalną premię. Następnie naczelnik kopalni wygłaszał toast do górników spełniany obowiązkowo piwem. Z kolei górnicy spełniali również toast za pomyślność naczelnika.

Spotkanie z naczelnikiem kopalni kończyło jednak tylko część oficjalną. Następował teraz drugi — bardzo ważny element tradycyjnej uroczystości czyli „spotkanie gwarków". Odbywało się ono zależnie od możliwości — albo w sali zbornej albo też w szynku specjalnie na ten dzień przystrojonym. Za stołem siadały wówczas „stare strzechy", czyli zawiadowca i sztygarzy. Również na ustawionych tradycyjnie ławach zasiadali rębacze wyróżniający się w dniu owym dostojnością, jaka wynikała z ich roli w kopalni.

Wówczas na sali odbywał się przegląd tych wszystkich, którzy ubiegali się o przyjęcie do stanu górniczego tzw. lisów lub fuksów. Następował dialog między „starymi strzechami" a każdym z „lisów". Dialog ten był formą egzaminu i zależnie od odpowiedzi na pytania, zadane przez „stare strzechy" - zebrani rębacze decydowali czy wyrażają zgodę na przyjęcie do górniczego stanu, czy też nie. Wymagania i ocena kandydatów były bardzo surowe. Wystarczył tylko jeden sprzeciw jednego z rębaczy, aby „lis" nie został przyjęty do stanu górniczego. Miał on jednak prawo za rok po raz drugi ubiegać się o to wyróżnienie.

Po wyrażeniu zgody na przyjęcie „lisa" do stanu górniczego, każdy z nich składał oddzielnie przysięgę na ręce „starych strzech". Finałem tej uroczystości było przeskoczenie nowo mianowanego górnika przez „skórę". Ci, którzy mienili się być jego przyjaciółmi, przypinali „skórę" do pasa delikwenta. Owa uroczystość jest do dziś kultywowana na krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej.

Na zakończenie całej uroczystości odbywał się poczęstunek piwem i górnicza zabawa polegająca na wspólnych śpiewach i wspominkach, opowiadaniu dowcipów ciętych i wesołych, pewnego rodzaju turniejach, jak i np. na dobrym wykonaniu górniczej pieśni, na dobrym i dobrze opowiedzianym dowcipie, na szybkim wypiciu „buta piwa". Ciekawostką jest fakt, że w konkursach tych zwycięzcy byli nagradzani, a zwyciężeni — karani.

Szczególną uwagę przywiązywano do faktu, ażeby zabawa górnicza była wesoła, oparta na zdrowym dowcipie, ciętej satyrze i żarcie. Nie dopuszczano nigdy do zabaw z dowcipami wulgarnymi a i bardzo pilnowano (kontrolę tę prowadziły „stare strzechy"), aby zbytnio nie nadużywać piwa. Prowadzono nawet swego rodzaju kontrolę trzeźwości przed wejściem na dostojne zebranie gwarków. Również i tę tradycję spotkań w „sali piwnej" do dziś kultywuje Akademia Górniczo-Hutnicza.

Wybierając się więc na tegoroczną Barbórkę — warto wiedzieć co nieco o tych tradycjach, które zawsze tak pięknie ukraszały dzień gwarków, święto górniczej braci — ludzi odważnych i oddanych krajowi.

„Zagłębie", 1971, nr 48, s. 3-4

Uznanie dla matek górniczego pokolenia

Uznanie dla matek górniczego pokolenia

Z udziałem kierownictwa MGiE na czele z wicepremierem i ministrem Janem Mitręgą odbyła się w przededniu „Barbórki" niezwykle wzruszająca uroczystość dekoracji kilkudziesięciu matek, które wychowały pięciu i więcej synów-górników, wysokimi odznaczeniami państwowymi. Wśród odznaczonych Złotym Krzyżem Zasługi znalazły się m. in. Zofia Sobańska z Czeladzi oraz Alicja Staszewska z Kazimierza Górniczego. Synowie p. Sobańskiej pracują: w kop „Czerwona Gwardia" (Władysław i Jan), w kop. „Czeladź" (Kazimierz), w kop. „Gen. Zawadzki" (Tadeusz) oraz w kop. „Siemianowice" (Józef). Natomiast synowie p. Staszewskiej pracują: w kop. „Kazimierz-Juliusz" (Tadeusz, Zdzisław i Stanisław), w kop. „Milowice" (Stefan) i w kop. „Bytom" (Jerzy). Serdeczne gratulacje z okazji wysokich odznaczeń składa dzielnym matkom także zespół tygodnika „Zagłębie".

Na zdjęciu: Tow. Jan Mitręga w otoczeniu matek-górniczek.



„Zagłębie", 1971, nr 48, s. 5

1972 rok



Dużo zdrowia,
zadowolenia
w pracy
i pomyślności
w życiu
rodzinnym,
górnikom i ich
najbliższym
z okazji
Barbórki

życzą
czytelnicy
i redakcja

„Zagłębie", 1972, nr 48, s. 1

CZŁONKOWIE KIEROWNICTWA PARTII wśród zagłębiowskiej braci górniczej

Członkowie kierownictwa partii wśród zagłębiowskiej braci górniczej



Tegoroczna „Barbórka" obchodzona była w całym kraju w atmosferze dobrych wyników produkcyjnych górniczych załóg. Także zagłębiowscy górnicy zapisali w roku 1972 piękną kartę w swym trudnym wysiłku. Zostali też uhonorowani przez wizyty przywódców naszej Partii. I sekretarz KC tow. Edward Gierek, zastępca Członka Biura Politycznego, I sekretarz KW tow. Zdzisław Grudzień oraz wicepremier, minister Górnictwa i Energetyki tow. Jan Mitręga spotkali się w Dąbrowie Górniczej w towarzystwie I sekretarza KM tow. Zygmunta Czapli z załogą kopalni „Gen. Zawadzki". Natomiast Członek Biura Politycznego KC, przewodniczący CBZZ tow. Władysław Kruczek w towarzystwie sekretarza KW Gerarda Kroczka, wiceprzewodniczącego CBZZ przewodniczącego WKZZ, Romana Stachonia i I sekretarza KM tow. Zdzisława Gorczycy odwiedzili górników kopalni „Milowice" w Sosnowcu, którzy przy okazji tradycyjnej „Barbórki" święcili 150-lecie swej kopalni.

Z okazji Dnia Górnika, na wniosek Sekretariatu KC — Rada Państwa nadała kilkudziesięciu górnikom polskim tytuł Zasłużonego Górnika PRL. M. in. otrzymali go: inż. Alfred Adamus — naczelny inżynier kop. „Jowisz", Stanisław Brzeski — górnik strzałowy kop. „Milowice", Władysław Musialski — górnik

strzałowy kopalni „Klimontów", inż. Bronisław Wartak — naczelny dyrektor Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego oraz Piotr Załęski — górnik budowacz kop. „Jowisz".

Rada Państwa nadała również wielu górnikom wysokie odznaczenia państwowe Sztandaru Pracy I i II klasy oraz inne odznaczenia.

Wzruszającym momentem barbórkowych uroczystości była również dekoracja odznaczeniami państwowymi matek górników, których trzech i więcej synów pracuje w górnictwie. W Dąbrowie Górniczej tow. Edward Gierek udekorował Złotymi Krzyżami Zasługi: Annę Bochenek, Sabinę Gołębiowską, Józefę Kubańską, Janinę Łaptos, Marię Warmuz i Mariannę Zimę. W kopalni „Milowice" odznaczono — Stefanię Olszowską, Józefę Zimierską i Stefanię Marcinkowską.

W sobotę i niedzielę trwały również tradycyjne barbórkowe bale, na których górnicy wraz z rodzinami święcili tegoroczny Dzień Górnika.



„Zagłębie", 1972, nr 49, s. 1-2

1973 rok



Sztandar pracy I klasy dla kopalni „Gen. Zawadzki"

Tegoroczną Barbórkę zagłębiowscy górnicy świętowali uroczyście i radośnie. Ludzie węgla z naszych kopalń dobrze wypełnili swój tegoroczny obowiązek, z nadwyżką wykonując plany produkcyjne, rozwijając mechanizację, podnosząc wydajność pracy i ogólny poziom gospodarki swoich zakładów.

Wyjątkowo wysokie wyniki zanotowała w br. kop. „Gen. Zawadzki". 17,5 tys. ton węgla ponad plan, zwiększenie wydajności o 103 kg na jednego pracownika w czasie dniówki, znaczna poprawa gospodarki materiałowej oraz wyjątkowo szybki i efektowny postęp mechanizacji prac dołowych — oto rezultaty tegorocznej pracy załogi zakładu. Jedna z najstarszych w przemyśle węglowym kop. „Gen. Zawadzki" znajduje się obecnie w stadium rekonstrukcji i modernizacji, które otworzą przed nią nowy etap istnienia. Prace postępują w szybkim tempie. Za rok — czyli o 12 miesięcy wcześniej niż pierwotnie zaplanowano - ma nastąpić uruchomienie nowego poziomu wydobywczego. Dotrzymanie tego terminu będzie jeszcze jednym sukcesem pracowitej załogi.

Charakterystyczna jest w tej kopalni troska nie tylko o osiągnięcia produkcyjne, ale i o zapewnienie pracownikom odpowiednich warunków

socjalno-bytowych. Dowodem tego może być m. in. 75 mieszkań, które otrzymali w tym roku górnicy, wybudowanych poza planem przez zakładowy dział budownictwa.

W barbórkowe święto załoga „Generała Zawadzkiego" przeżyła uroczystość, którą długo będzie pamiętać załoga i wszyscy mieszkańcy Dąbrowy Górniczej. Do kopalni przybył członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów tow. PIOTR JAROSZEWICZ, któremu towarzyszyli sekretarz KW PZPR tow. ZDZISŁAW LEGOMSKI oraz I zastępca ministra górnictwa i energetyki tow. ERYK PORĄBKA. Przybyli, aby przekazać załodze Order Sztandaru Pracy I klasy nadany przez Radę Państwa w dowód najwyższego uznania dla jej górniczego trudu, ofiarności i osiągnięć.

Dekorując sztandar kopalni, tow. PIOTR JAROSZEWICZ w serdecznych słowach podziękował załodze za efekty jej pracy, podkreślając konieczność dalszego utrzymania wysokiego tempa produkcji — i przekazał górnikom gorące życzenia z okazji ich święta.

Najlepsi górnicy kop. „Gen. Zawadzki" otrzymali z rąk tow. Jaroszewicza wysokie odznaczenia państwowe. Orderem Sztandaru I klasy udekorowany został górnik przodowy STEFAN WOJTCZAK, Orderem Sztandaru Pracy II klasy — nadgórnik WŁODZIMIERZ BAŃSKI, elektryk EUGENIUSZ BIAŁAS, ślusarze STANISŁAW CESARZ i ALFRED ŻUREK, górnicy WŁADYSŁAW FARYNA, EDWARD KOŁODZIEJ, WACŁAW ŁYSZCZARZ i ZBIGNIEW TRZCIONKA oraz budowacz JÓZEF PRĄDZYŃSKI. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Władysław Bagiński, Władysław Bik, Marian Budek, Władysław Dyrcz, Mieczysław Haberko, Mirosław Kaczmarczyk, Franciszek Meszczyk, Henryk Pilnik, Jerzy Siudek, Zygmunt Wilk i Józef Wojtyś. Srebrne Krzyże Zasługi — Bolesław Malinowski, Julian Martyniuk, Józef Posłuszny, Leszek Sobczyk, Wacław Szczygieł; Brązowy Krzyż Zasługi — Jan Mularczyk.

Pamiętną uroczystość w kop. „Gen. Zawadzki" zakończyło spotkanie tow. Piotra Jaroszewicza z górnikami weteranami aktywem zakładu oraz występ Zasłużonego Reprezentacyjnego Zespołu Pieśni, Tańca i Muzyki „Donbas" z Doniecka.

Kilku przodujących pracowników zagłębiowskich kopalń otrzymało zaszczytne wyróżnienia podczas centralnej akademii barbórkowej w Zabrzu. Z rąk I sekretarza KC PZPR EDWARDA GIERKA i prezesa Rady Ministrów PIOTRA JAROSZEWICZA Honorowe Tytuły „ZASŁUŻONEGO GÓRNIKA PRL" otrzymali górnik strzałowy kop. „Niwka-Modrzejów" STANISŁAW BABISTA, górnik kop. „Sosnowiec" ADAM BARAŃSKI, górnik kop. „Mortimer-Porąbka" JÓZEF ROSÓŁ, górnik kop. „Klimontów" BRONISŁAW SZYSIAK i sztygar zmianowy kop. „Gen. Zawadzki" ROMAN WILK. Orderem Sztandaru Pracy I klasy udekorowany został górnik strzałowy kop. „Milowice-Czeladź" MIECZYSŁAW CAPAJA.

W imieniu odznaczonych przemawiał tow. ROMAN WILK, który zwracając się do I sekretarza KC PZPR tow. EDWARDA GIERKA, powiedział m. in.:

„Cała brać górnicza czynem i postawą potwierdzała zawsze swoje przywiązanie do partii, ofiarność dla kraju i umiłowanie wszystkiego co polskie, co socjalistyczne. Również i w tym roku wydobyliśmy dodatkowo tony węgla, świadomi, że jest to najlepsze poparcie dla programu partii.

Wiemy, że przyszły rok przyniesie wyższe, trudne i bardziej odpowiedzialne zadania. Pragniemy Was zapewnić Towarzyszu I sekretarzu, że zadania te — zgodnie z tradycją górniczą — w całości wykonamy".

Barbórkowe święto zakończyły jak zwykle wesołe zabawy i bale, które odbyły się we wszystkich kopalnianych klubach i Domach Kultury. M. in. udaną zabawę dla 80 weteranów górniczego zawodu zorganizowano w kop. „Niwka-Modrzejów".

„Zagłębie", 1973, nr 50, s. 1-2

1974 rok



Dzieci górnikom

Dużą przyjemność sprawiły górnikom oraz mieszkańcom Będzina dzieci z kółka plastycznego Młodzieżowego Domu Kultury. Na Barbórkę przygotowały bowiem wiele interesujących prac, związanych tematycznie z pracą w kopalni oraz z tradycjami górniczymi. Barwna i pomysłowa wystawa była eksponowana w oknach sklepowych ruchliwej ulicy Waryńskiego, przyciągając oczy wszystkich przechodniów. Więcej takich pomysłów i inicjatyw!

„Zagłębie", 1974, nr 49, s. 4

Zwiedzili kopalnię

Zwiedzili kopalnię

Przeszło 700 osób zwiedziło kopalnię „Czerwona Gwardia" w Czeladzi w dniu „Barbórki". Zaznajomili się z pracą ludzi węgla uczniowie i przedstawiciele innych branż z Rzeszowa, Poznania, Szczecina i Białegostoku. W głąb ziemi zjechali również pracownicy zakładów przemysłowych Sosnowca, Oddziału Narodowego Banku Polskiego w tym mieście i uczniowie Technikum Kolejowego. Była to bardzo interesująca lekcja poglądowa, zaznajamiająca z trudną i ciężką pracą górników.

„Zagłębie", 1974, nr 50, s. 2

1975 rok



Górnicy zawsze z partią

Województwo katowickie jest największym w kraju producentem węgla kamiennego, rud cynkowo-ołowianych i innych kopalin użytecznych. Realizując słuszną politykę Partii — górnicy — przeobrazili jakościowo cały przemysł wydobywczy w jeden z najnowocześniejszych działów gospodarki narodowej.

Doskonaląc technikę, organizację pracy, podnosząc kwalifikacje zawodowe, pomyślnie wykonują zadania produkcyjne i techniczno-ekonomiczne. Przygotowują jednocześnie warunki dla zwiększenia efektywności gospodarowania i osiągnięcia — zgodnie z „Wytycznymi KC na Zjazd PZPR" — poziomu wydobycia w wysokości ponad 300 milionów ton węgla kamiennego w 1980 roku.

Cel to wielki, przedsięwzięcie niełatwe ale w pełni realne. Musimy tylko — wszyscy pracujący w górnictwie węglowym — działać świadomie, aktywnie i ofiarnie na rzecz pełnej realizacji tego zadania.

Czasem, zbyt często może nawet, widzimy tylko swe własne podwórko, swoją kopalnię, swoją własną pracę. Trzeba — jak sądzimy — oznaczyć swe miejsce w skali całego polskiego górnictwa, uwzględnić w naszych planach na przyszłość realia całego górniczego stanu. Wtedy dopiero — w odpowiednich wymiarach — ujrzymy — jak wiele od nas samych zależy, jak wiele mamy już sukcesów i osiągnięć, jak bardzo liczy się nasza praca w ogólnonarodowym bilansie.

Górnictwo węglowe zajmuje bowiem szczególne miejsce w powszechnym, ogólnonarodowym wysiłku podporządkowanym efektywnemu wykorzystaniu skarbów naszej ziemi.

Było ono, jest i pozostanie w przyszłości narodowym przemysłem określającym dynamikę społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Realizując zadania wynikające z Uchwały VI Zjazdu PZPR oraz dokumentów plenarnych posiedzeń Komitetu Wojewódzkiego Partii, górnicy — uzyskujący 98 procent krajowej produkcji z kopalń województwa katowickiego — umocnili pozycję swego przemysłu w gospodarce narodowej, jego rangę w górnictwie światowym.

W dobiegającej końca pięciolatce ludzie węgla, stanowiący czołowy oddział polskiej klasy robotniczej, odnotowali wiele sukcesów wyrażających się w osiągniętych rezultatach produkcyjnych i wynikach techniczno-ekonomicznych.

W latach 1971—1975 ambitne załogi kopalń wydobędą ogółem 786,4 mln ton węgla czyli o 6,3 mln ton więcej niż pierwotnie zakładano. W samym tylko 1975 roku górnicy zamierzają wydobyć prawie 172 mln ton urobku, a więc o 22,8 procent więcej niż w roku 1970.

Klimat sprzyjający wdrażaniu do praktyki szeroko zakrojonych programów działania w sferze produkcji, techniki i organizacji pracy owocuje wysoką, nie notowaną w przeszłości, dynamiką wydobycia i wydajności. O ile w latach 1970—1973 osiągano w ciągu roku przyrost produkcji w wysokości 5,5 mln ton węgla, to w latach 1974—1975 roczny przyrost wydobycia sięga średnio 9,6 mln ton. Jeszcze wyższą dynamiką wzrostu charakteryzuje się produkcja węgla gazowo-koksowego. Wzrośnie ona w bieżącym roku — w stosunku do roku 1970 — o 49,1 procent.

Wysoka dynamika produkcji ma swoje źródło w stałym wzroście wydajności pracy. Dzięki zrealizowaniu szeregu przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych, wydajność pracy osiągnęła w roku 1975 poziom 2120 kilogramów na pracowniko-dniówkę: w stosunku do 1970 roku wzrosła ona o 397 kg tj. o 23 procent. Oznacza to w praktyce, iż przyrost produkcji osiągnięto w pełni drogą wzrostu wydajności pracy.

W procesie urabiania, ładowania i odstawy węgla coraz większą rolę odgrywają nowoczesne środki techniczne. Ilość obudów zmechanizowanych wzrosła w dobiegającej końca pięciolatce z 21 do 202, zaś udział wydobycia z kompleksowo-zmechanizowanych przodków ścianowych z 3 proc.

w 1970 roku do 40 proc, w roku bieżącym. Bardzo wydajnie zwiększono wskaźnik mechanicznego wybierania — osiągnął on poziom 93,3 procenta. Nastąpiła jednocześnie dalsza koncentracja produkcji górniczej. Świadczy o tym wzrost — o 47 proc. — wydobycia z każdego przodka ścianowego, których liczbę ograniczono w sumie o około 250.

Nasza wojewódzka instancja partyjna w Katowicach szczególnie wiele uwagi poświęca zagadnieniu kompleksowej mechanizacji i automatyzacji robót pod ziemią. Wyrazem tego zainteresowania jest wszechstronny, pomyślnie realizowany program rozwoju produkcji maszyn górniczych.

Wartość nowoczesnych środków technicznych dostarczonych przez fabryki maszyn górniczych województwa katowickiego dla kopalń wzrosła z 4,6 mld zł do 10 mld zł. Podjęto produkcję 262 nowych asortymentów maszyn i urządzeń, m.in. zmechanizowanych obudów ścianowych, kombajnów dwuorganowych i ciężkich przenośników zgrzebłowych.

Zdynamizowało swoją działalność górnicze zaplecze naukowo-badawcze i projektowo-konstrukcyjne. W wyniku jego reorganizacji naukowcy, konstruktorzy, projektanci wyszli naprzeciw potrzebom załóg dołowych.

Wysiłek inwestycyjny skoncentrowany został w pięcioleciu na modernizacji i rozbudowie czynnych zakładów oraz budowie nowych kopalń. Unowocześniono i rozbudowano 15 zakładów wydobywczych, zbudowano kopalnie: „Manifest Lipcowy", „Borynia", „XXX-lecia PRL" i „Śląsk". Podjęto także budowę nowych obiektów: „Piast", „Świerklany" i „Suszec", przy czym pierwszy z nich przekazany będzie do eksploatacji przed terminem w Dniu Górnika 1975.

Potencjał budowlano-montażowy w przedsiębiorstwach górniczego wykonawstwa inwestycyjnego wzrósł w stosunku do roku 1970, prawie dwukrotnie.

Dobiegająca końca pięciolatka charakteryzowała się dalszą wydatną poprawą bezpieczeństwa pracy oraz warunków socjalno-bytowych załóg górniczych. Z inspiracji Komitetu Wojewódzkiego PZPR opracowano i w pełni realizuje się szeroko zakrojony program działania. Uwzględniono m. in. budowę ponad 56 tys: mieszkań dla potrzeb górniczych rodzin naszego województwa.

Oto właśnie bilans naszego polskiego — górniczego trudu, bilans dokonań górniczych załóg miedzy VI a VII Zjazdem, który teraz przed „Barbórką" 1975 roku nabiera cech szczególnych. Jest to bilans optymistyczny pozwalający nie tylko snuć przypuszczenia ale wręcz dający przeświadczenie, że następne pięciolecie, którego rozmiary uchwali VII Zjazd naszej Partii — będzie przez górnicze załogi zrealizowane bez reszty.

„Wiadomości Zagłębia", 1975, nr 49, s. 1 i 7

W UZNANIU GÓRNICZEGO TRUDU

W uznaniu górniczego trudu

Górnicy polscy, a wraz z nimi załogi zagłębiowskich kopalń obchodzili swoje górnicze święto — Barbórkę — w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec partii, narodu i całej gospodarki krajowej. Pomyślna realizacja zadań produkcyjnych w roku 1975 i w całej kończącej się pięciolatce obejmującej okres międzyzjazdowy, stworzyła niezwykle korzystne podstawy do realizacji zadań jakie zostaną postawione przed polskim górnictwem na VII Zjeździe PZPR.

Szczególne powody do satysfakcji i zadowolenia ma załoga sosnowieckiej kopalni „Milowice-Czeladź". Kopalnia, której tradycje sięgają 1820 roku, przeżywa dziś drugą młodość. Górnicy „Milowic-Czeladzi" systematycznie przekraczają planowe zadania, a kończącą się pięciolatkę zamkną dodatkowym wydobyciem 559.438 ton węgla. W parze z dobrymi wynikami produkcyjno-ekonomicznymi idą doskonałe, jedne z najlepszych w resorcie górniczym wskaźniki bezpieczeństwa pracy. Kopalnia „Milowice-Czeladź" przez ostatnie lata pracuje w trudnych warunkach górniczo-geologicznych, a mimo to w tym właśnie okresie jako najlepsza w Dąbrowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego dwukrotnie zdobyła Sztandar Przechodni Ministra Górnictwa i Energetyki oraz Przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników. W czasie Centralnej Akademii Górniczej w Katowicach I sekretarz KC PZPR tow. Edward Gierek i premier tow. Piotr Jaroszewicz udekorowali sztandar tej kopalni Orderem Sztandaru Pracy I klasy.

W zakładowej akademii barbórkowej, która odbyła się 4 grudnia w Milowicach udział wzięli: sekretarz KW PZPR tow. Gerard Kroczek, członek Egzekutywy KW PZPR, I sekretarz KM PZPR w Sosnowcu tow. Stanisław Gurgul, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników

tow. Józef Siwiec, dyrektor DZPW tow. Marian Gustek, przewodnicząca ZM ZMS w Sosnowcu tow. Maria Potoczna, zastępca naczelnika miasta Czeladzi tow. Zdzisław Suchoszek, dziekan Wydziału Górniczego Politechniki Śląskiej w Dąbrowie Górniczej tow. Andrzej Rawicki oraz przedstawiciele Samorządu Robotniczego i załoga kopalni.

Z zadaniami już wykonanymi, oraz z perspektywami na najbliższe lata, zapoznał zebranych w referacie okolicznościowym dyrektor kopalni mgr inż. Bogdan Ćwięk.

Gratulując w imieniu Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego osiągnięć i wysokiego odznaczenia sekretarz KW PZPR tow. Gerard Kroczek powiedział m. in.:

— To wysokie odznaczenie niech będzie dla górników i całej załogi kopalni „Milowice-Czeladź" bodźcem do jeszcze lepszej i efektywniejszej pracy, do pełnej ofiarności i patriotycznego zaangażowania w realizacji zadań jakie już za kilka dni uchwali VII Zjazd naszej partii.

528 pracowników kopalni „Milowice-Czeladź" otrzymało wysokie odznaczenia państwowe. Stanisław Dusza i Lucjan Kisiel otrzymali Order Sztandaru Pracy I klasy. Order Sztandaru Pracy II klasy otrzymało z kopalni „Milowice-Czeladź" 43 pracowników, a Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski 5 górników.

W przeddzień górniczego święta w hali sportowej „Płomienia" odbyło się spotkanie przodowników pracy sosnowieckich zakładów. W czasie tego spotkania, przedstawiciele władz miasta udekorowali najlepszych z najlepszych, przyznanymi przez Radę Państwa wysokimi odznaczeniami. W koncercie galowym „Przez ludzi, dla ludzi" wystąpiły znane w kraju i za granicą zespoły artystyczne.

„Wiadomości Zagłębia", 1975, nr 50, s. 2

1976 rok



Serdecznie witany przez ludzi pracy tow. Edward Gierek uczestniczył w uroczystościach 100-lecia kop. „Sosnowiec" oraz zwiedził wystawę osiągnięć i perspektyw stolicy Czerwonego Zagłębia

Górnicza, barbórkowa sobota w ubiegłym tygodniu przebiegła w Zagłębiu Dąbrowskim, podobnie jak w całym województwie i innych regionach kraju — w radosnej i zarazem podniosłej atmosferze.

Wysoka ocena dorobku polskiego przemysłu wydobywczego, a szczególnie górnictwa węglowego, wyrażona przez I sekretarza KC PZPR towarzysza EDWARDA GIERKA na Centralnej Akademii w Zabrzu — było powodem do zasłużonej dumy jakiej dawały też wyraz załogi kopalń w czasie swych zakładowych, barbórkowych akademii.

Podczas zabrzańskiej uroczystości ponad 2 tysiące wybitnych przedstawicieli górniczego stanu udekorowanych zostało wysokimi odznaczeniami państwowymi przyznanymi przez Radę Państwa.

Wśród 43 górników wyróżnionych tytułem Zasłużonego Górnika Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej znaleźli się m. in. EDWARD KWIECIEŃ — górnik kopalni „Sosnowiec", BOLESŁAW LESZCZYŃSKI — nadgórnik kopalni „Czerwona Gwardia", STANISŁAW RUSAK — górnik przodowy kopalni

„Gen. Zawadzki", STEFAN WITAS — górnik strzałowy kopalni „Czerwone Zagłębie".



Górnicy kopalni „Sosnowiec" wręczają towarzyszowi Edwardowi Gierkowi jubileuszowe upominki.

„Wiadomości Zagłębia", 1976, nr 50, s. 1 i 5



Barbórkowe imprezy

W dniach 22—23 listopada odbył się turniej w piłce siatkowej kopalni Sosnowiec, Czerwone Zagłębie, Kazimierz-Juliusz, Niwka-Modrzejów. W pierwszych meczach spotkały się zespoły Niwka-Modrzejów z Czerwonym Zagłębiem oraz Sosnowiec — Kazimierz-Juliusz.
Zwycięzcy tych meczów spotkali się w finale a pokonani o 3 miejsce. Pierwsze miejsce zajęła kopalnia Kazimierz Juliusz, która pokonała Niwkę-Modrzejów 2:1. Trzecie miejsce zajęła kopalnia Czerwone Zagłębie.
W dniu 24 listopada na stadionie zimowym w Sosnowcu odbył się pokaz jazdy figurowej na lodzie młodzieży GKS Zagłębie Sosnowiec.
W dniach 25-26 listopada odbył się turniej bokserski w Zagórzu z okazji Dnia Górnika. W turnieju startowało 67 bokserów.
A oto zwycięzcy poszczególnych wag:
papierowa Zienker (Tychy),
musza Kluk (Zagórze),
kogucia Fiodorczuk (Zagórze),
piórkowa Zagórski (Zagórze),
lekka Wojdyła (Zagórze),
lekkopółśrednia Majchrzak,
półśrednia Kluska (Jaworzno),
lekkośrednia Grygiel (Jaworzno),
średnia Grodzicki (Niwecka),
półciężka Aksamit (Zagórze).
W dniu 5. XII. 76 r. odbył się turniej barbórki w judo. Udział wzięło 96 zawodników z następujących klubów: Jordan Krakow, Wanda Nowa Huta, Płomień Milowice, Gwardia Opole, Gwardia Katowice oraz KS Budowlani KBO Zagłębie w Sosnowcu.
Zwycięzcy wag:
30 kg — Szymczyk Dariusz KBO Zagłębie Sosnowiec.
33 kg — Dyk Waldemar Gwardia Opole.
36 kg — Rejcher Karol Gwardia Katowice.
39 kg — Mańka Krzysztof KBO Zagłębie Sosnowiec.
42 kg — Gruca Witold — KBO Zagłębie Sosnowiec.
46 kg — Wojtyna Andrzej Gwardia Opole.
50 kg — Wojtasik Dariusz Płomień Milowice.
54 kg — Żydło Andrzej Gwardia Opole.
58 kg — Pobacha Grzegorz KBO Zagłębie Sosnowiec.

59 kg — Kurenda Tomasz Opole.

W kategorii starszych zawodników:

60 kg — Miśkiewicz Jan Płomień Milowice.

65 kg — Nowowiejski Jarosław KBO Zagłębie Sosnowiec.

Drużynowo:

I Gwardia Opole 36,5 p.

II Budowlani KBO Zagłębie Sosnowcu 32,5

III Jordan Kraków 20

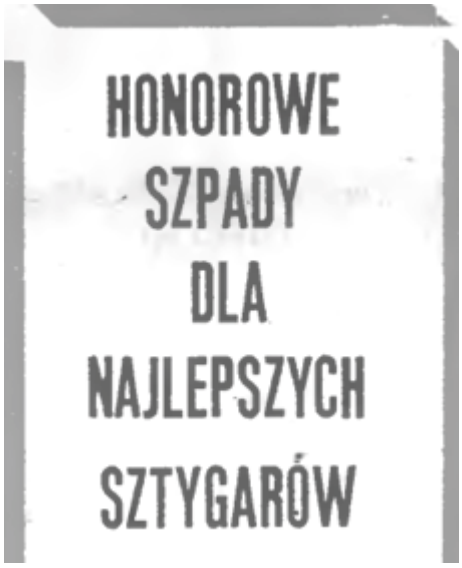
IV Płomień Milowice 10

V Gwardia Katowice 7

VI Wanda Nowa Huta 2

„Wiadomości Zagłębia", 1976, nr 50, s. 7

1977 rok



Honorowe szpady dla najlepszych sztygarów

Z okazji tradycyjnej Barbórki w kopalni „Powstańców Śląskich" w Bytomiu odbyła się tradycyjna uroczystość przekazania sztygarom przodujących oddziałów wydobywczych i pomocniczych honorowych szpad górniczych. Z rąk „Starej strzechy" — a więc doświadczonych górników o wieloletnim stażu pracy — honorowe szpady otrzymało m.in. 22 sztygarów kopalń Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Honorowe szpady otrzymali: JERZY BEDNARSKI, sztygar oddziału wydobywczego z kopalni „Grodziec", ZYGMUNT BRONNY, sztygar od działu wydobywczego kopalni „Generał Zawadzki", MIROSŁAW BĘDKOWSKI, sztygar od działu wentylacji," ZYGMUNT ŁUCZYK, sztygar oddziału maszyn dołowych, ARTUR TRELA, sztygar oddziału „Bentonity" — wszyscy z kopalni „Czerwona Gwardia".

„Wiadomości Zagłębia", 1977, nr 49, s. 1



Dąbrowskie barbórkowe spotkania teatralne

Ta impreza odbywa się w Dąbrowie Górniczej już nie po raz pierwszy. Tegoroczne Barbórkowe Spotkania Teatralne trwać będą od 10-11 grudnia i mają charakter międzynarodowy. Miejsce spotkań z Melpomeną — Pałac Kultury Zagłębia.

Z tej okazji przybędą do Dąbrowy Górniczej: Studencki Zespół Form Scenicznych SZSP i WDK w Zielonej Górze, który 10. XII. przedstawi „GOLGOTĘ AUDYTORIUM CZYLI OSTATNI WYSTĘP WŁODZIMIERZA MAJAKOWSKIEGO". Teatr Ekspresji Klubu 13 Muz Sosnowieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej, który 11. XII. przedstawi „10 DNI, KTÓRE WSTRZĄSNĘŁY ŚWIATEM" według J. Reeda.

Teatry zagraniczne reprezentować będą Nowojorski Zespół Harfistek — 10. XII., Teatrzyk „Kosarzyska 74" ZG Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w czeskim Cieszynie, który wystąpi z „RZECZĄ O KOZUBOWEJ" oraz Górniczy Zespół Teatralny z Węgier, który prezentował będzie „SEN NOCY LETNIEJ" według Szekspira.

W czasie spotkań uczestniczący w nich dąbrowski Teatr „Forum" przedstawi, według scenariusza, reżyserii i w scenografii M. E. Staśkiewicza spektakl „A gwiazdy świecą, płoną, płoną i świecą". Warto podkreślić, że spektakl dąbrowskiego teatru prezentowany był już na innych ogólnokrajowych imprezach, gdzie zdobył bardzo dobrą opinię i wiele nagród. Zobaczyć to przedstawienie będzie można 10. XII o godzinie 20.

Barbórkowym spotkaniom towarzyszyć będą ciekawe prelekcje. I tak dr Roman Szydłowski przedstawi, nowe tendencje w radzieckiej dramaturgii i radzieckim teatrze, redaktor Krzysztof Sielicki opowie o swoich spotkaniach z teatrem radzieckim. Interesująco również zapowiadają się wystąpienia reżysera Bohdana Hussakowskiego, który mówić będzie o poszukiwaniach nowoczesnych form inscenizacji i środków wyrazu artystycznego na podstawie własnych doświadczeń oraz Czesława Maissnera, który zrelacjonuje rolę amatorskich teatrów robotniczych i studenckich w życiu kulturalnym kraju. Dąbrowskie Barbórkowe Spotkania Teatralne będące dużej miary wydarzeniem kulturalnym w mieście, zakończy wieczór przyjaźni w klubie „Samowar".

„Wiadomości Zagłębia", 1977, nr 49, s. 4

1978 rok


W POCZUCIU DOBRZE SPEŁNIONYCH OBOWIĄZKÓW
wobec Partii i Narodu
górnicy Zagłębia Dąbrowskiego
OBCHODZĄ TRADYCYJNY „DZIEŃ GÓRNIKA"

W poczuciu dobrze spełnionych obowiązków wobec Partii i Narodu górnicy Zagłębia Dąbrowskiego obchodzą tradycyjny „Dzień Górnika"

Górnictwo węglowe w Polsce Ludowej uzyskało rangę przemysłu narodowego. Brać górnicza kopalń i zakładów Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego stanowi nieodłączną część wielkiej polskiej społeczności górniczej, która z pełnym zaangażowaniem, ofiarnością i patriotyzmem dobrze służy Ludowej Ojczyźnie.

W Zagłębiu Dąbrowskim, znanym z rewolucyjnych tradycji, z wielkoprzemysłowej klasy robotniczej — zawód górnika od dziesiątków lat był i jest wysoko ceniony i szanowany przez społeczeństwo. Górnicze załogi kształtowały nie tylko postępowe i rewolucyjne tradycje Ziemi Zagłębia, lecz również obecnie są współbudowniczymi jej nowego socjalistycznego oblicza.

W Zagłębiu Dąbrowskim, kolebce polskiego górnictwa węglowego Dzień Górnika był i jest obchodzony szczególnie uroczyście przez górników, ich rodziny oraz cale społeczeństwo, które wielkim szacunkiem darzy trud górnika. Święto jest również okazją do podsumowania górniczego wysiłku i nakreślenia dalszych zamierzeń.

Podstawowym zadaniem załóg naszych kopalń jest wydobywanie węgla o jak najlepszej jakości. Górnicze załogi, dozór i kierownictwa polityczno-gospodarcze kopalń są w pełni świadome, że realizacja tych zadań musi przebiegać przy pełnym przestrzeganiu zasad bezpieczeństwa pracy, racjonalnym gospodarowaniu zasobami ludzkimi, środkami materialnymi, oraz że na równi z działalnością produkcyjną należy rozwijać i poprawiać warunki socjalno-bytowe załóg i ich rodzin.

Zadaniem naszym i praktyką codziennego działania jest aktywny współudział w rozwijaniu infrastruktury technicznej i socjalno-bytowej miast

i osiedli. W klimacie górniczej odpowiedzialności za tak pojęte kompleksowe działania pracowały załogi naszych kopalń i zakładów w mijającym roku 1978. W kopalniach i zakładach Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wraz ze służbami socjalnymi zatrudnionych jest ponad 57 tys. ludzi, w tym 1200 inżynierów i 6000 techników oraz 35 tys. wysoko kwalifikowanych górników różnych specjalności.

W szkołach górniczych kopalń DZPW uczy się rocznie ponad 3,5 tys. młodzieży.

Z kopalń Zagłębia Dąbrowskiego wydobywa się codziennie ponad 100 tys. ton węgla, a roczna produkcja osiąga 31 milionów ton. Siłami kopalni i zakładów DZPW buduje się rocznie około 1000 mieszkań i wiele obiektów socjalno-bytowych, jak: stołówki, pawilony handlowe i inne. Konkretny i widoczny jest wkład w przepiękny rozwój miast: Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Będzina, Czeladzi, Siemianowic i Piekar Śląskich. Szczególną uwagę koncentrujemy na dalszej poprawie efektywności gospodarowania, na kosztach produkcji w tym głównie materiałowych, umacniamy nawyki oszczędnej gospodarki. Górnicza dyscyplina i gospodarność przynoszą konkretne i wymierne efekty.

W sumie kopalnie Dąbrowskiego Zjednoczenia PW zakończą 1978 r. dobrymi wynikami we wszystkich podstawowych wskaźnikach techniczno-ekonomicznych.

Najlepszymi wynikami poszczycić się mogą załogi kopalń: „Sosnowiec", „Siemianowice", „Czerwona Gwardia", „Jowisz", „Kazimierz-Juliusz", „Gen. Zawadzki" i „Niwka-Modrzejów".

Jako węzłowe kierunki działania dla realizacji bieżących i przyszłych zadań wydobywczych, przyjęliśmy zabezpieczenie niezbędnego frontu eksploatacyjnego oraz szerokie rozwijanie mechanizacji, koncentracji i wdrażanie postępu technicznego oraz nowoczesnej organizacji pracy. Jest to dla kopalń DZPW problem zasadniczy. Eksploatacja węgla w Zagłębiu Dąbrowskim trwa ponad 200 lat, a wiele kopalń obecnie pracujących liczy ponad 100 lat. Wprawdzie są to kopalnie zmodernizowane, na wskroś nowoczesne, ale łatwiej dostępne zasoby węgla zostały przez przodków wyeksploatowane. Naszym zadaniem jest w oparciu o istniejące zasoby węgla, a mamy ich jeszcze ponad 800 mln ton, utrzymać w Zagłębiu Dąbrowskim górnictwo optymalnie, jak najdłużej, aby wykorzystać istniejący potencjał techniczny i tradycje górnicze społeczeństwa.

Posiadamy program eksploatacji do ponad 2000 roku. W coraz szerszym zakresie przechodzić będziemy z eksploatacją do pokładów niżej leżących. Rozbudowywać i modernizować będziemy wszystkie kopalnie, a w szczególności „Kazimierz-Juliusz", „Niwkę-Modrzejów", „Siemianowice", „Czerwoną Gwardię", „Jowisz-Grodziec". Narzuca to konieczność prowadzenia wielu prac badawczych dla rozeznania i udokumentowania złoża, aby podejmować decyzje ekonomicznie i społecznie uzasadnione.

Górnictwo węglowe było, jest i będzie przez dziesiątki lat jednym z głównych przemysłów w Zagłębiu Dąbrowskim. Równolegle niezbędna jest intensyfikacja robót przygotowawczych, o czym świadczy fakt, że tylko w bieżącym roku wykonanych zostanie ponad 256 km wyrobisk chodnikowych.

Od kilku lat kontynuujemy w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego intensywny program mechanizacji. Jeszcze w 1974 roku w kopalniach DZPW było zaledwie 8 obudów zmechanizowanych bez praktycznej przydatności do warunków naszych kopalń. Obecnie w kopalniach pracują 83 obudowy zmechanizowane, 106 kombajnów ścianowych i 35 kombajnów chodnikowych. W bieżącym roku wdrożono lub wdraża się w kopalniach dąbrowskich 17 zmechanizowanych kompleksów ścianowych oraz 10 kombajnów chodnikowych. W przyszłym roku zamierzamy wprowadzić dalszych 18 obudów zmechanizowanych do ścian i 15 kombajnów chodnikowych. Tradycyjne, przestarzałe metody eksploatacji w naszych kopalniach ustąpiły nieodwracalnie miejsca nowoczesnej technice.



Nasze kopalnie są dzisiaj nowoczesne, nadążają za postępem techniki, technologii i organizacji pracy. Zdolne i ambitne załogi kopalń, kadra inżynieryjno-techniczna, w marszu, szybko opanowała nowoczesną technikę i może być z tego dumna. Dzisiaj załogi kopalń DZPW są współtwórcami postępu technicznego.

W zakresie wdrażania postępu techniczno-organizacyjnego współpracujemy ściśle z zapleczem naukowo-technicznym, głównie

z Głównym Instytutem Górnictwa, ośrodkami naukowo-konstrukcyjnymi resortu KOMAG i EMAG, z Politechniką Śląską, Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie, Śląską Akademią Medyczną oraz Akademią Ekonomiczną w Katowicach. Załogi otrzymują nowoczesne i drogie maszyny, ale bez tych maszyn i urządzeń byłoby utrudnione, a często wręcz niemożliwe, wybranie wielu partii pokładów i osiągnięcie zadanych wyników produkcyjno-ekonomicznych.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że nowoczesne maszyny i urządzenia nie powodują automatycznego przyrostu produkcji i wzrostu wydajności pracy. Dlatego prowadzimy wielostronne działania, aby ten olbrzymi ładunek nowej techniki wykorzystać z poczuciem gospodarskiej odpowiedzialności. Systematycznie i kompleksowo działamy na rzecz poprawy efektywności wykorzystania maszyn i urządzeń poprzez zabezpieczenie prawidłowej ich eksploatacji, właściwą organizację pracy, dobór najodpowiedniejszej lokalizacji oraz obsługę przez załogę o wysokich kwalifikacjach. W tym celu między innymi intensywnie rozwijamy szkolenia specjalistyczne w ośrodkach kopalnianych, zjednoczeniowych i resortowych. W skali Zjednoczenia w bieżącym roku 6500 robotników ukończyło kursy i szkolenia pozwalające na podwyższenie kwalifikacji lub zdobycie nowego zawodu, a 890 pracowników dozoru odbyło przeszkolenie specjalistyczne w ośrodkach resortowych i zjednoczeniowych. Rozwijać będziemy nadal szkolnictwo górnicze zawodowe zasadnicze i średnie, pracujemy nad odbudową zasłużonej sztygarki w Dąbrowie Górniczej. Wysokie wymagania w zakresie kwalifikacji stawiamy więc przed kolektywami górniczymi wszystkich szczebli.

Szczególną uwagę przywiązujemy do popularyzowania i wykorzystywania dobrych doświadczeń i ponadprzeciętnych wyników — zgodnie z zasadą równania w górę do najlepszych. Mamy w naszych kopalniach szereg przykładów dowodzących, że dobra organizacja pracy, ambicja i zaangażowanie górniczych kolektywów mogą przynieść wyróżniające się efekty.

Bardzo poważną wagę w rozwoju techniki, poprawie organizacji pracy i jej bezpieczeństwa oraz podnoszeniu efektywności gospodarowania przykładamy do pracowniczego ruchu wynalazczego, który w skali resortu odgrywa dużą rolę. Spośród wprowadzanych rozwiązań techniczno-organizacyjnych na czołowym miejscu stawiamy 4-brygadowy system organizacji pracy. Podstawowym jego celem jest skrócenie czasu pracy górnika przy zachowaniu, a nawet zwiększeniu, poprzez wzrost wydajności pracy, jego zarobków. Pozwala to na dłuższy, planowany i systematyczny wypoczynek, co ma zasadniczy wpływ na zdrowie oraz bezpieczeństwo pracy górników zatrudnionych w szczególnie ciężkich warunkach pracy dołowej. Obecnie w systemie 4-brygadowym pracuje załoga kopalni „Julian", a w najbliższych tygodniach przejdą na ten system załogi kopalń: „Niwka-Modrzejów", „Sosnowiec" i „Gen. Zawadzki". Wprowadzenie

systemu 4-brygadowego wymaga szeregu złożonych i odpowiedzialnych działań zarówno w zakresie przygotowania poszczególnych ogniw procesu produkcyjnego, jak i zaplecza socjalno-bytowego, wymaga wzrostu zatrudnienia załogi o kwalifikacjach odpowiadających potrzebom nowoczesnej techniki i organizacji pracy górniczej. Działania te prowadzimy z odpowiednim wyprzedzeniem, w oparciu o konkretne, przemyślane oceny i programy. Do 1981 roku wszystkie kopalnie DZPW przejdą na ten system.

Z górniczą konsekwencją i odpowiedzialnością umacniamy bezpieczeństwo pracy wychodząc z niepodważalnego założenia, że zdrowie i życie człowieka jest najcenniejszym skarbem. Również z myślą o górniczych załogach i ich rodzinach systematycznie poprawiamy warunki socjalno-bytowe. Na szczególnie szerokim odcinku spraw socjalno-bytowych czołową rangę nadaliśmy sprawom budownictwa mieszkaniowego. W samym tylko br. załogi nasze otrzymają 2290 mieszkań z wszystkich form budownictwa. Również w latach następnych zadania budownictwa mieszkaniowego traktować będziemy na równi z zadaniami wydobywczymi.

Prowadzona działalność inwestycyjna przynosi konkretne efekty nie tylko w formie nowych obiektów przemysłowych lecz także socjalno-bytowych. Kluczową inwestycją socjalno-bytową jest budowa nowoczesnego szpitala górniczego w Sosnowcu na 700 łóżek z kompletem oddziałów specjalistycznych oraz zaplecze mieszkaniowe dla przygotowywanej kadry medycznej. Wysoka ranga górniczego zawodu, olbrzymia troska Partii i Rządu o warunki pracy górniczych załóg — umacniają klimat górniczego zaangażowania w realizacji trudnych i odpowiedzialnych zadań produkcyjnych. Klimat ten procentuje dobrymi wynikami produkcyjno-ekonomicznymi oraz podejmowaniem dalszych ambitnych zadań i dodatkowych zobowiązań. Właśnie w takim patriotycznym klimacie załogi naszych kopalń podjęły apel skierowany z trybuny sejmowej przez Towarzysza Edwarda Gierka w związku z 60 rocznicą odzyskania niepodległości oraz apel Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach o uczczenie czynem jubileuszu 35-lecia Polski Ludowej. Odpowiedzią są kolektywne i indywidualne zobowiązania dostarczenia gospodarce narodowej ponadplanowych ton węgla, uzyskania konkretnych oszczędności w gospodarowaniu materiałami i energią oraz poprawy efektywności gospodarowania na szeregu innych odcinków pracy. Te indywidualne i zbiorowe zobowiązania, ten dodatkowy wysiłek górników, kadry inżynieryjno-technicznej i całych załóg stanowią piękny dar dla Ojczyzny, godny najlepszych górniczych tradycji w realizacji programu Partii.

Kopalnie Dąbrowskiego Zjednoczenia PW pracują w regionie znanym z rzetelnej, górniczej pracy. Trudny i twardy, lecz jakże zaszczytny górniczy zawód znajduje wysokie uznanie u władz partyjnych i państwowych. Wyrazem tego ponad 4600 górników DZPW otrzymuje wysokie odznaczenia państwowe, a kopalnia „Jowisz" zostaje odznaczona Sztandarem Pracy I klasy.

Kopalnie DZPW posiadają ambitne i ofiarne załogi oraz dobrą i zahartowaną kadrę dozoru. Ten cenny potencjał ludzki, coraz lepiej wspomagany materialno-technicznymi oraz socjalno-bytowymi warunkami pracy przynosi wyniki godne górniczego stanu.

Za ten wielki wysiłek, za upór w przełamywaniu trudności, za bezsporne osiągnięcia serdecznie, po górniczemu dziękuję wszystkim górnikom kopalń DZPW, ich rodzinom oraz wszystkim tym, którzy ten trudny górniczy wysiłek owocnie wspomagali.

Z okazji Dnia Górnika składam wszystkim górnikom serdeczne gratulacje, życzenia dalszych sukcesów zawodowych i wiele radości na co dzień wszystkim rodzinom górniczym.

Mgr inż. Marian GUSTEK

„Wiadomości Zagłębia", 1978, nr 48, s. 1-2

1979 rok



Słowa uznania i szacunek

Tradycyjnym zwyczajem, w okresie poprzedzającym barbórkowe święto, Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Sosnowcu urządziło uroczystą akademię z okazji Dnia Górnika, która odbyła się w Hali Sportowej GKS „Płomień" Milowice w Sosnowcu. W uroczystym spotkaniu aktywu górniczego kopalń DZPW uczestniczył podsekretarz stanu Ministerstwa Górnictwa Janusz Strzemiński, członek Sekretariatu KW, I sekretarz KM PZPR w Sosnowcu Józef Popczyk, pierwsi sekretarze komitetów miejskich PZPR: w Dąbrowie Górniczej — Bogusław Pałka, w Czeladzi — Zygmunt Kucharski, z Siemianowic — Paweł Szreter, z Piekar Śląskich — Rudolf Winkler i z Będzina — Lucjan Stokłosa, instruktor Wydziału Węglowego KW Włodzimierz Cwięk, rektor Śląskiej Akademii Medycznej Jan Jonek, dziekani sosnowieckich wydziałów Uniwersytetu Śląskiego Witold Nawrocki i Aleksander Jachowicz oraz wielu zaproszonych gości.

— Tysięczne rzesze górników — podkreślił w swoim wystąpieniu naczelny dyrektor DZPW Marian Gustek — wraz z całym społeczeństwem obchodzi święto z okazji Dnia Górnika. Wywodzi się ono z górniczego trudu i rzetelnej pracy, która znajduje ogólne uznanie, i szacunek społeczeństwa oraz władz partyjnych i państwowych na czele z przywódcą partii i narodu, Honorowym Górnikiem, I sekretarzem KC PZPR, tow. Edwardem Gierkiem. Górnicy za zaufanie to, odwzajemniają się rzetelną i wydajną pracą. Dowodem zaangażowanej pracy górników naszego zjednoczenia — zaznaczył mówca — będzie wydobycie przez kopalnie DZPW 31 milionów ton węgla w 1979 r. oraz uzyskanie poważnych oszczędności w zakresie gospodarki materiałami i urządzeniami wydobywczymi.

Po omówieniu szerokiego planu rozwoju kopalń DZPW, Marian Gustek serdecznie i gorąco podziękował za ofiarną pracę górnikom i pracownikom górnictwa oraz matkom i żonom górników za ich codzienną troskę o swych mężów i synów. Serdeczne słowa podziękowania za pomoc, troskę o byt i postęp w kopalniach skierował dyrektor DZPW pod adresem członka Biura Politycznego, I sekretarza KW PZPR w Katowicach tow. Zdzisława Grudnia. Podziękowanie za okazaną pomoc złożył także instancjom partyjnym w Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Będzinie, Czeladzi, Siemianowicach

i Piekarach Śląskich oraz Wyższemu Urzędowi Górniczemu za doskonałe zabezpieczenie kopalń DZPW. Po okolicznościowym wystąpieniu podsekretarza stanu Ministerstwa Górnictwa Janusza Strzemińskiego, nastąpiła dekoracja zasłużonych górników i pracowników DZPW odznaczeniami państwowymi nadanymi przez Radę Państwa oraz medalami za zasługi dla obronności kraju przyznanymi przez wojewódzkie władze wojskowe. Kilku górnikom wręczono dyplomy MG i ZZG za długoletnią pracę w górnictwie oraz odznaki Zasłużonego Przodownika Pracy.

Międzynarodówka zakończyła to uroczyste spotkanie górniczych załóg kopalń DZPW.



„Wiadomości Zagłębia", 1979, nr 49, s. 1

DLA MATEK GÓRNICZYCH RODÓW

Dla matek górniczych rodów

W okresie poprzedzającym górnicze święto najwyższymi odznaczeniami państwowymi uhonorowane zostały matki górniczych rodów. W naszym województwie, z węgla i ofiarności górników słynącym, decyzją Rady Państwa z okazji tegorocznej Barbórki uhonorowano 370 zasłużonych matek górniczych rodów — Złotymi Krzyżami Zasługi.

W Dąbrowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego tak wysokie odznaczenie państwowe otrzymało 25 kobiet matek i żon górników. Wśród szczególnie zasłużonych seniorek górniczych rodów znalazły się m. in.: Irena Blacha, Jadwiga Małyska i Jadwiga Rajkiewicz, które wychowały i skierowały do pracy w górnictwie po czterech synów. Srebrne Krzyże Zasługi przyznano Lucynie Niemczyk i Krystynie Berczak, których mężowie pracują w kopalni „Czerwone Zagłębie", a które wychowują po dziesięcioro dzieci. To odznaczenie zostało wręczone również na spotkaniu DZPW Krystynie Otton, żonie górnika kopalni „Siemianowice" matce dziewięciorga dzieci, Małgorzacie Wąsowskiej — żonie górnika kopalni „Kazimierz-Juliusz", wychowującej ośmioro dzieci oraz matkom siedmiorga dzieci: Marii Sienkiewicz — żonie górnika kopalni „Siemianowice", Zenobii Praszałek — żonie górnika kopalni „Zawadzki" oraz Irenie Olechowskiej — żonie górnika kopalni „Czerwona Gwardia".

„Wiadomości Zagłębia", 1979, nr 49, s. 1

1980 rok


ZA KILKA DNI „BARBÓRKA"

SZACUNEK DLA TRADYCJI GÓRNICZEGO STANU

Szacunek dla tradycji górniczego stanu

Już wkrótce „Barbórka" — święto, które posiada długoletnią tradycję w naszym, na węglu stojącym regionie. To święto jest hołdem dla ciężkiego trudu górników i bogatych tradycji tego pięknego zawodu. 4 grudnia we wszystkich kopalniach i przedsiębiorstwach górniczych odbędą się uroczyste akademie połączone z dekoracją najlepszych górników odznaczeniami państwowymi. Na spotkaniach tych nie zabraknie weteranów zawodu górniczego oraz młodzieży z ZSG i techników. Uhonorowane zostaną także matki, które wychowały po kilku synów — górników, wręczone im zostaną wysokie odznaczenia i nagrody. Centralna akademia z udziałem przedstawicieli najwyższych władz państwowych i partyjnych odbędzie się w Zabrzu 3 grudnia o godz. 16.

W KWK „Sosnowiec" obchody tegorocznego Dnia Górnika rozpoczną się spotkaniami z jubilatami i zasłużonymi pracownikami już po 1 i 2 grudnia- Centralnym punktem obchodów będzie akademia (4 grudnia) w auli Uniwersytetu Śląskiego przy ulicy Bando, gdzie wręczone zostaną odznaczenia państwowe i resortowe. W tym dniu ulicami miasta przemaszerują zakładowe orkiestry górnicze.

W kopalni „Kazimierz-Juliusz" obchody górniczego święta zainaugurowane zostały 25 listopada dziecięcą zabawą barbórkową w ZDK. W następnych dniach odbyły się spotkania z żonami górników i emerytami. W dniu 1 grudnia wręczone zostaną odznaczenia państwowe, a 3 grudnia - grupa pracowników kopalni weźmie udział w centralnej akademii górniczej w Zabrzu, 4 grudnia o godz. 12 w ZDK odbędzie się akademia zakładowa, przewidziano na niej wręczenie wysokich odznaczeń państwowych. Na zakończenie wystąpi zespół artystyczny.

W kopalni „Gen. Zawadzki" w Dąbrowie Górniczej, po spotkaniu kierownictwa z załogą, nastąpi przemarsz do Pałacu Kultury Zagłębia, gdzie podczas akademii dokona się dekoracji odznaczeniami państwowymi.

W kopalni „Jowisz" w Będzinie w dniu 29 listopada i 1 grudnia, w trakcie spotkań aktywu kierowniczego z ludźmi dobrej roboty i emerytami, wręczone zostaną nagrody jubileuszowe i odznaczenia. Główne uroczystości odbędą się 4 grudnia (w Domu Kultury), gdzie wyróżnieni zostaną najlepsi pracownicy. Po akademii odbędzie się spotkanie z jubilatami.

Również w PRG Sosnowiec odbędą się uroczystości barbórkowe, które przewidziane są na 30. XI. i 4. XII w Domu Kultury w Milowicach. W pozostałych kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego program Dnia Górnika przedstawia się podobnie. Wzorem lat ubiegłych przedstawiciele dyrekcji i załóg kopalń będą odwiedzać zasłużonych emerytów i rencistów w domach oraz chorych górników przebywających na leczeniu szpitalnym.



„Wiadomości Zagłębia", 1980, nr 48, s. 1 i 3

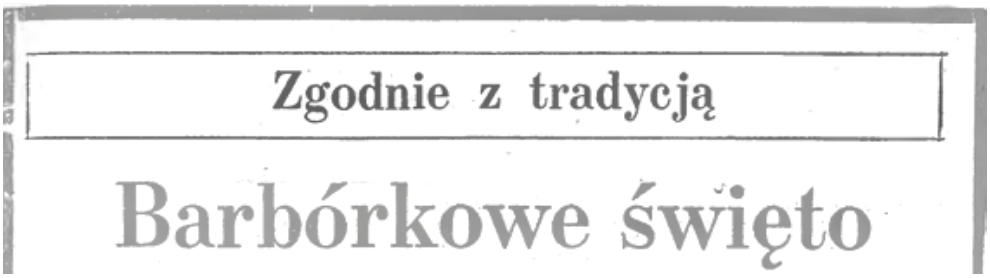


Spotkanie młodych górników

W przededniu Barbórki, Zarządy Miejskie ZSMP z Sosnowca, Będzina, Czeladzi, Dąbrowy Górniczej, Piekar Śląskich i Siemianowic zorganizowały spotkanie młodych przodowników pracy górniczej z kierownictwem miejskich instancji partyjnych i kolegium Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Na to tradycyjne spotkanie, które odbyło się w stołówce zakładowej kopalni „Sosnowiec" przybyło około 200 młodych górników wraz z żonami.

W swych wystąpieniach młodzi górnicy zapewnili, że pracownicy wszystkich kopalń będą dążyć do zwiększenia wydobycia węgla. Apelowali także, aby w wolną sobotę grudnia przystąpić do pracy, a wydobyty węgiel przeznaczyć na zaopatrzenie rynku krajowego.

„Wiadomości Zagłębia", 1980, R. 25, nr 49, s. 1



Zgodnie z tradycją

Barbórkowe święto

Barbórkowe święto

Odświętny wygląd przybrały zagłębiowskie miasta podczas górniczego święta. Kopalniane szyby i wieże wyciągowe przyciągały wzrok zielono-czarnymi barwami — symbolami tego zawodu. Ulicami górniczych osiedli przemaszerowały zakładowe orkiestry w galowych mundurach, dając koncerty na świeżym powietrzu. Ranga górniczego fachu jest w naszym regionie bardzo wysoka i dlatego tradycyjna „Barbórka" jest wyrazem uznania i szacunku dla trudu górniczej braci. Jak w poprzednich latach we wszystkich kopalniach przygotowano bogaty i interesujący program na Dzień Górnika.

W kopalni „Sosnowiec" odbyły się spotkania kierownictwa z ludźmi dobrej roboty, w czasie których podzielono się uwagami dotyczącymi codziennej pracy. Nie zapomniano także o emerytach i rencistach — byłych pracownikach kopalni, wręczając im wiązanki kwiatów. Centralnym punktem Dnia Górnika była akademia w auli Uniwersytetu Śląskiego przy ulicy Bando, gdzie udekorowano przodujących górników najwyższymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Kopalnia „Niwka-Modrzejów" zapoczątkowała świętowanie „Barbórki" cyklem pogawędek i koncertów dla ludzi dobrej roboty, nadawanym przez zakładowy radiowęzeł. W domach górnika organizowano uroczyste wieczornice okolicznościowe, występy zespołów amatorskich pod wspólnym tytułem „W górniczym rytmie" oraz quizy i konkursy. 29. XI. odbyło się spotkanie jubilatów i ich żon z kierownictwem kopalni podczas uroczystego obiadu w klubie „Gwarek". Również uczniowie ZSG włączyli się do obchodów górniczego święta, przygotowując uroczystą wieczornicę poświęconą tradycjom górniczego stanu. W świetlicy „Lutnia" odbyło się zaś spotkanie z seniorami kopalni.

Grupa wyróżniających się pracowników brała udział w centralnej akademii górniczej w Zabrzu. Kopalniana akademia odbyła się 4. XII. w hali sportowej AKS Niwka, podczas której wręczano odznaczenia i dyplomy. Obchody „Barbórki" zakończą odbywające się w dniach od 5 do 9 grudnia turnieje sportowe dla załogi o puchar dyrektora kopalni i prezesa AKS Niwka.

W kopalni „Jowisz" barbórkowe święto zainaugurowały okolicznościowe imprezy sportowe. 28. XI. podczas spotkania kolektywu zakładowego

z rodzinami tragicznie zmarłych górników, wręczono ich dzieciom kilkanaście książeczek mieszkaniowych. Odbywały się spotkania kolektywów robotniczych z kierownictwem kopalni, na których dyskutowano o problemach górniczej pracy i szukano możliwości ich rozwiązania.

1 grudnia wręczona została część odznaczeń i nagród jubileuszowych, zaproszono także na spotkanie żony najlepszych górników. Delegacja pracownicza pojechała 3. XII. na centralną akademię do Zabrza a zakładowa akademia górnicza miała miejsce 4.XII. w ZDK. W tym także dniu przedstawiciele załogi odwiedzili pracowników „Jowisza" przebywających na leczeniu szpitalnym. Zakończy obchody Dnia Górnika wieczornica 8. XII. dla emerytów i rencistów, która odbędzie się w Klubie Emeryta.

Ciekawy program „Barbórki" przygotowano w kopalni „Czerwone Zagłębie". W Domach Górnika występowały zespoły artystyczne, odbywały się liczne konkursy i inne atrakcje. Interesująca była wystawa fotograficzna „Tak pracują górnicy" prezentowana w Domu Kultury w Klimontowie. Odbyły się także spotkania z weteranami pracy i żonami oraz matkami górniczych rodzin. Tradycyjnie odwiedzano ludzi dobrej roboty na ich stanowiskach pracy, wręczając im kwiaty, dziękując za nienaganną postawę. W hali zbornej w dzielnicy Zagórze odbyła się akademia barbórkowa, na której wręczono wyróżniającym się górnikom najwyższe odznaczenia.

1 grudnia w Sali Zbornej kopalni „Sosnowiec" odbyła się uroczystość poświęcenia obrazu św. Barbary — patronki górników, którą celebrował ks. bp Stefan Baryła z diecezji częstochowskiej. Również w tym dniu we wszystkich trzech ruchach kop. „Czerwone Zagłębie" poświęcono figurki św. Barbary oraz sztandar ZKR NSZZ „Solidarność". Uroczystości o podobnym charakterze miały miejsce w pozostałych zakładach wydobywczych naszego regionu.

„Wiadomości Zagłębia", 1980, R. 25, nr 49, s. 1

Rozdział 3.

Okres stanu wojennego

(relacje prasowe z lat 1981-1982)

1981 rok



Spokojnego życia, dobrego zdrowia, zadowolenia z pracy, jak najmniej codziennych trosk i kłopotów zarówno zawodowych jak i rodzinnych - tego życzymy górnikom w dniu tradycyjnego święta - Barbórki.

Zespół „WZ"

„Wiadomości Zagłębia", 1981, nr 49, s. 1

SKROMNIE, ALE UROCZYŚCIE

Skromnie, ale uroczyście

W DNIU 4.XII. liczna w naszym regionie brać górnicza obchodzi swoje święto, które od lat jest wyrazem szacunku dla tego trudnego zawodu. Tegoroczna Barbórka przypada w okresie, w którym trudno o beztroskie świętowanie. Mimo to tradycyjny Dzień Górnika musi być okazją do przekazania ludziom ciężkiej pracy podziękowania za całoroczny wysiłek, za ich codzienną walkę z żywiołem.

Imprezy barbórkowe w wielu kopalniach rozpoczęły się już w listopadzie. Na obiektach sportowych KWK „Jowisz" od 23 listopada trwały masowe zawody sportowe dla załogi. 27 listopada przedstawiciele kolektywu zakładowego odwiedzili rodziny zmarłych górników oraz chorych w szpitalach i domach. Dzień później na balu „Młodych Górników" spotkała się górnicza młodzież. Długoletnim i zasłużonym pracownikom kopalni wręczono przyznane przez Radę Państwa i władze resortowe odznaczenia i dyplomy. Kulminacyjnym punktem tegorocznych obchodów Barbórki w „Jowiszu" była akademia, którą poprzedziła celebrowana w godzinach rannych uroczysta msza w sali zbornej, podczas której poświęcony został sztandar Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" oraz ołtarz św. Barbary — patronki górników. Uroczystości barbórkowe zakończy zaplanowana na 8 grudnia wieczornica dla rencistów i emerytów.

W kopalni „Sosnowiec'" scenariusz święta górniczego przedstawiał się podobnie. Tutaj także wręczono dyplomy i odznaczenia państwowe jubilatom, mającym za sobą ponad 20 lat pracy w górnictwie. Odwiedzono również chorych i emerytów, którym wręczono paczki. Na piątek, 4 grudnia przewidziano uroczystą akademię w auli Uniwersytetu Śląskiego przy ulicy Bando. W kopalni „Czerwona Gwardia" centralnym punktem uroczystości barbórkowych była akademia w Hali „Jubileuszowa". Po uroczystości jubilaci i zaproszeni goście uczestniczyli w tradycyjnym obiedzie. Wcześniej również wręczono odznaczenia i dyplomy oraz odwiedzono chorych i rodziny zmarłych pracowników kopalni.

1 grudnia w Zespole Szkół Zawodowych Ministerstwa Górnictwa odbyło się z okazji Dnia Górnika spotkanie członków Kwatery Głównej ZHP z Harcerską Radą Resortową, instruktorami, starszymi harcerzami. Wzięli w nim udział zastępcy naczelnika ZHP druhowie harcmistrze Piotr Grząźek, Piotr Łapa, Antoni Krysiuk, Józef Broda i komendant katowickiej Komendy Chorągwi Janusz Woźniak, a także dyrektor DZPW Jan Martynka, sekretarz KW PZPR Henryk Górny i I sekretarz KM w Sosnowcu Jan Zieliński, komendanci

szczepów, hufców, starsi harcerze i przedstawiciele ZSZ z całego województwa.

W 376 szkołach będących pod opieką Ministerstwa Górnictwa pobiera naukę 65 tys. uczniów, z tego ponad 7 tys. to członkowie ZHP. Harcerska Rada Resortowa powstała w 1964 roku. Od początku swego istnienia starała się być pomocną młodzieży czynnie uczestnicząc w powiększaniu bazy sprzętowej i biwakowej, szkoleniu młodzieży harcerskiej, organizowaniu warsztatów zainteresowań pośrednicząc jako reprezentant jej interesów w resorcie górnictwa i oświaty, a także czynnie włączając się w takie słynne harcerskie akcje jak „Azymut", „Turniej o złotą lampkę górniczą" konkursy wiedzy górniczej i wiele im podobnych operacji m.in. „Bieszczady 40" czy „Frombork".

W czasie dyskusji harcmistrz Piotr Łapa mówił o propozycjach programowych KG ZHP, i roli jaką muszą odegrać harcerze i starsi instruktorzy w ich świetle, konieczności wypracowania nowych form i metod pracy, a także nowych odpowiednich do czasów i sytuacji programów działania konkurencyjnych do tych, które proponują młodzieży starszej inne działające w szkołach organizacje.

Piotr Grzązek zastępca naczelnika KG ZHP wręczył listy gratulacyjne wyróżniającym się szczepom. W ten sposób usatysfakcjonowane zostały za całokształt pracy z młodzieżą szczepy przy zasadniczych szkołach zawodowych nr 2 w Bytomiu, szczep im. „Górników Polskich" w Chorzowie i ZSG w Rybniku, a także działające przy kop. Komuna Paryska, Jaworzno, Gliwice i Siemianowice. Goście wzięli następnie udział w przygotowanej przez młodzież akademii z okazji Dnia Górnika a także spotkaniu z przedstawicielami Rady Pedagogicznej i harcerzami drużyn szkolnych.

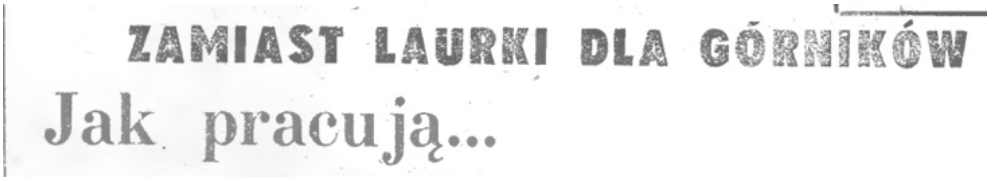
W DNIACH od 4 do 6 grudnia, po raz ósmy w PKZ w Dąbrowie Górniczej odbędą się Barbórkowe Spotkania Teatralne.

Organizatorami imprezy są: Wojewódzki Ośrodek Kultury w Katowicach i PKZ w Dąbrowie Górniczej. Patronat nad spotkaniami objęły Ministerstwo Kultury i Sztuki i ZG Towarzystwa Kultury Teatralnej.

W spotkaniach zapowiedziało swój udział wiele amatorskich zespołów krajowych i zagranicznych o ustalonej już renomie. Należą do nich m.in. „Prowizorium", „Scena 6" z Lublina, „Zielona Latarnia" z Wrocławia, poznańska „Maja" i „Teatr Poezji" z wrocławskiej Wyższej Szkoły Wojsk Zmechanizowanych, „Etiuda" ze Szczytna, kabaret „Lach" z Nowego Sącza, będzińskie „Forum" i „Quorum" z Dąbrowy Górniczej. Oprócz nich wystąpią: „Małe Divadelko" z Brna i jugosłowiański „Teatr pod Dachem". W sumie wystąpi 12 teatrów. Przewidziano także w czasie spotkań seminarium z udziałem krytyków, reżyserów, i aktorów, poświęcone sprawom warsztatowym, omówieniu widowisk i zasadom pracy z aktorem.

„Wiadomości Zagłębia", 1981, nr 49, s. 1 i 4

1982 rok


ZAMIAST LAURKI DLA GÓRNIKÓW

Jak pracują...

Zamiast laurki dla górników

10 listopada br. polscy górnicy wydobyli 163-milionową tonę węgla. W ten sposób górnictwo i górnicy odcięli się w sposób zdecydowany od rachub tych, którzy uważali, iż dzień ten będzie stanowić swoiste referendum na temat tego za czym opowie się społeczeństwo, za anarchią czy za spokojem?

Wniosek z tego, że górnik chce i potrafi pracować, jeśli mu się tylko do tego stworzy warunki. Górnik nie chce aby wokół jego osoby i pracy było zbyt wiele szumu — on tylko chce aby na dole była odpowiednia ilość maszyn i narzędzi, aby wagony były podstawione na czas i w odpowiedniej ilości, a także aby trud jego działalności został należycie doceniony. Nie wszystkie te elementy należycie, funkcjonują.

Słynna, już sprawa braku węglarek. Chodzi o wagony przeznaczone do załadunku i przewozu węgla. Nie będę tu specjalnie żonglować cyframi może przytoczę tylko jeden fakt. W jedną z sobót listopada, gdyby było więcej wagonów można było ufedrować prawie 80 tysięcy ton węgla więcej.

Brak węglarek to poważny problem. Węgla nie można bezkarnie składować. Place składowe mają ograniczoną pojemność, a poza tym niektóre gatunki węgla mogą po prostu ulec samozapaleniu. Co prawda prowadzi się regularne badanie, temperatur występujących na zwałach węgla ale...

Zahamowanie w odbiorze węgla jest przyczyną postojów szybów, a co za tym idzie i ścian. Co prawda są to na razie przypadki incydentalne i nie przekraczające w niektórych kopalniach okresu dwóch godzin, ale nie można powiedzieć, aby w ten sposób ułatwiało się prace i górnikowi.

Górnik to konkretny człowiek. Wie, że nikt danej czynności za niego nie wykona. I chociaż niektórym może się wydawać, iż są to za wielkie słowa to przecież w kopalni jest jak na froncie, tylko dlatego że człowieka tu pracującego może spotkać śmierć czy też kalectwo, ale także i dlatego, że solidność przy wykonywaniu danej czynności warunkuje bezpieczeństwo własne i kolegów.

Obliczenia wskazują, że w tym roku wydobędziemy 190 mln. ton węgla. Górnictwo jeszcze przez wiele lat będzie podstawą rozwoju naszej gospodarki. I będzie jeszcze przez parę lat prawdą, że jak powiedział równo rok temu, Wojciech Jaruzelski „Węgiel jest tlenem naszej gospodarki". I to

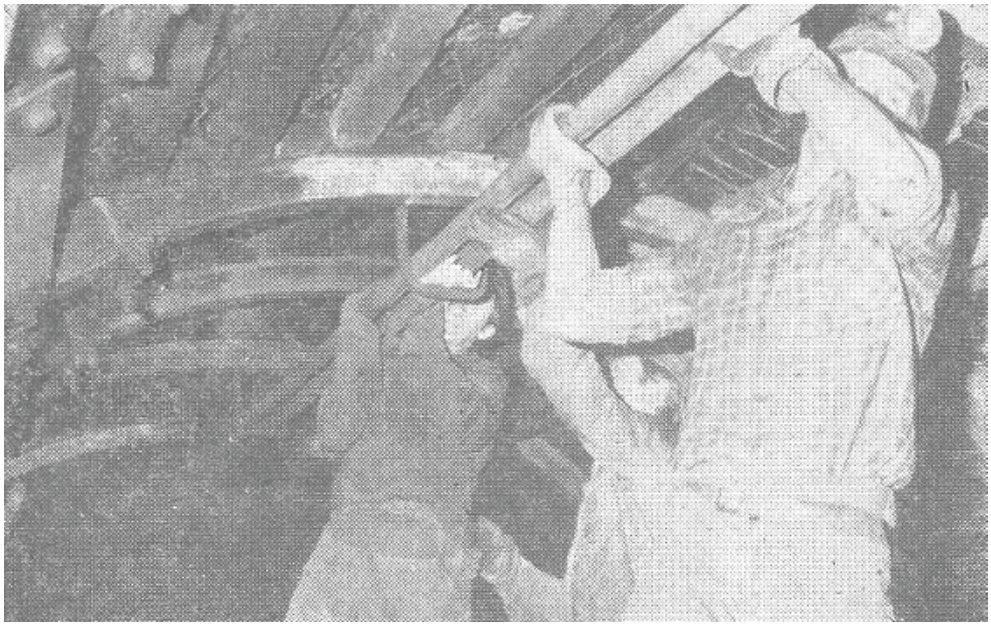
nie tylko dlatego, że przysparza nam bezcennych dewiz, ale także i dlatego, iż stanowi podstawę funkcjonowania bazy paliwowo-energetycznej naszego przemysłu i rolnictwa.

I dlatego właśnie opłaci nam się dotować, patrząc na sprawę w całym jej całokształcie 22 spośród 66 funkcjonujących w Polsce kopalń węgla kamiennego.

Wydobywamy coraz więcej węgla i w coraz większym stopniu odzyskujemy zaufanie naszych zachodnich i wschodnich kontrahentów. Na węglu można więc budować przyszłość.

Naszymi zasobami węglowymi należy mądrze i rozsądnie gospodarować. Należy pamiętać również o stworzeniu górnikowi warunków do pracy. Rząd i partia konsekwentnie wcielają program konkretnych przedsięwzięć w tej dziedzinie.

Zbigniew Wieczorek



„Wiadomości Zagłębia", 1982, nr 40, s. 1 i 4



Z okazji

DNIA GÓRNIKA

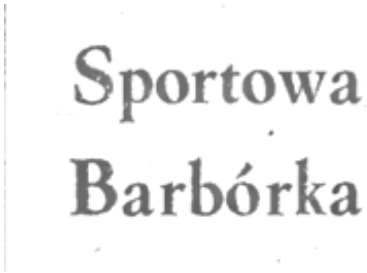
najserdeczniejsze życzenia

pomyślności, pogodnej i spokojnej jesieni życia wszystkim emerytom i rencistom naszej kopalni

składa

Załoga i Dyrekcja
KWK „Czerwone Zagłębie"
w Sosnowcu

„Wiadomości Zagłębia", 1982, nr 40, s. 8



Sportowa Barbórka

Tradycją już jest, że podczas górniczego święta odbywa się wiele imprez i zawodów sportowych. Sosnowcu zapewne największe zainteresowanie będzie towarzyszyć spotkaniu bokserskiemu pomiędzy jedną z najlepszych w kraju drużyn Legią Warszawa i Górnikiem Sosnowiec, które odbędzie się w niedzielę 5 grudnia o godz. 11.00.
26 listopada odbył się turniej piłkarski zorganizowany z inicjatywy ZSG przy KWK „Czerwone Zagłębie" na stadionie Górnika Sosnowiec.
Wzięło w nim udział 6 zespołów z Sosnowca i Dąbrowy Górniczej. Najlepiej grali chłopcy z ZSG nr 2 przy KWK „Czerwone Zagłębie" w Klimontowie, których trenują Kostas Sarafandonis, absolwent wrocławskiej AWF, nauczyciel WF, oraz Antoni Szczuka. Dalsze miejsca zajęły zespoły z ZSG przy KWK „Kazimierz-Juliusz" oraz Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 MGiE. Nagrody i dyplomy członkom najlepszych zespołów wręczali organizator turnieju dyr. ZSG przy KWK „Czerwone Zagłębie" mgr Alojzy Wiśniewski i wizytator do spraw sportu Wydziału Oświaty i Wychowania mgr Edward Ekiert.

„Wiadomości Zagłębia", 1982, nr 40, s. 9

Rozdział 4.

Okres schyłkowy PRL-u

(relacje z prasowe z lat 1983-1989)

1983 rok

DRODZY BRACIA GÓRNICY, TOWARZYSZE PRACY, KOLEDZY!

Drodzy bracia górnicy, towarzysze pracy, koledzy!

Tegoroczną Barbórkę obchodzimy w warunkach postępującej stabilizacji naszej Ojczyzny, w czasie gdy kraj nasz z mozołem, lecz konsekwentnie wydobywa się z kryzysu gospodarczego. Wielki udział w tym procesie ma górnicza brać, jej codzienny, znojny trud procentuje, wymiernymi efektami i coraz lepszymi osiągnięciami wydobywczymi, które przybliżają perspektywę poprawy naszej sytuacji społecznej i gospodarczej.

Barbórka 1983 jest również dla górników Dąbrowskiego Zrzeszenia PW, okazją do podsumowania osiągnięć, do uhonorowania tych wszystkich, którzy przysparzają swą pracą krajowi bogactwa.

Wszystkim górnikom i pracownikom podległym Dąbrowskiemu Zrzeszeniu PW jednostek organizacyjnych oraz ich rodzinom wszystkiego najlepszego, zdrowia, szczęścia i pomyślności z okazji święta ludzi górniczego trudu składa

Dyrekcja Dąbrowskiego Zrzeszenia PW



„Wiadomości Zagłębia", 1983, nr 48, s. 4

Tu mają swą przystań tu rodzą się przyjaźnie

Tu mają swą przystań tu rodzą się przyjaźnie

Rzadko, nawet przy barbórkowej okazji, wracamy do górniczych rodzin, do matek, żon, dzieci tych, którzy swą ciężką pracą wyrywają ziemi jej czarne złoto. A przecież kiedy ojcowie i mężowie pracują pod ziemią, życie ich najbliższych toczy się normalny trybem. Wszyscy mają swe troski, radości, zainteresowania.

W Zagłębiu wiele jest górniczych osiedli, zwykle oddalonych od śródmieścia, które żyją własnym życiem, w których pewne wieloletnie przyzwyczajenia urosły już do tradycji. Czy rodziny górników mają takie miejsca w swych dzielnicach, do których chętnie ciągnęliby i młodzi i starsi?

Przejechałam kilka górniczych osiedli. Osiedli cichych, spokojnych i jakby wymarłych już wczesnym, jesiennym popołudniem. Ponure, ciemne ulice, tylko gdzieniegdzie grupki młodzieży włóczące się właściwie bez celu. Zrobiło mi się dziwnie smutno. Przecież ci młodzi ludzie też po nauce, czy pracy chcieliby jakiejś rozrywki, jakiegoś miejsca, do którego szliby z przyjemnością, z wewnętrznej potrzeby i przekonania. Myślałam, że takiego miejsca już nie znajdę na peryferiach Sosnowca, w tych górniczych osiedlach, które przecież kiedyś miały swoje kluby, zespoły folklorystyczne, gdzie całymi rodzinami bawiono się, muzykowano...

Z ostatniego przystanku tramwajowego linii nr 27 spora grupka ciągnęła w jednym kierunku... Szłam za nimi. W zapadającym zmroku nie bardzo wiedziałam dokąd podążają. Dopiero kiedy mijali kopalnię „Kazimierz-Juliusz" domyśliłam się, że idą do kopalnianego Domu Kultury. Istotnie oświetlone okna jakby same zapraszały. Był normalny, zwyczajny piątek i nikt w Domu Kultury nie spodziewał się mojej wizyty. Sama też byłam ciekawa, czy wokół tej kulturalnej i kulturotwórczej placówki gromadzą się okoliczni mieszkańcy, czy coś się tam dzieje.

W holu spora grupka młodych chłopaków, widać z zachowania, że na dobre tu zadomowiona. Zagadnięci, co ich sprowadza, bardzo chętnie podjęli rozmowę. Starzy, jak widać, bywalcy tej placówki, momentalnie zgromadzili się koło mnie. — Dziś przyszliśmy na film, przekrzykiwali się wzajemnie, ale jesteśmy tu prawie codziennie. To jedyne miejsce, gdzie no południu możemy pograć w „Flipera", w bilard, piłkarzyki i inne gry stołowe. A jest ich proszę pani w naszym Domu Kultury sporo, gromko opowiadał Adam Oczkoś, z VI klasy. — Ja należę tutaj również do kółka filatelistycznego, wtrącał Piotr

Kazimierski, — a ja chodzę też tutaj na kurs języka angielskiego — dodał Dariusz Osuch, uczeń klasy VII. W naszym Domu Kultury jest fajnie — mówili całą gromadą — są organizowane różne programy rozrywkowe, widowiska teatralne dla młodzieży, jest czynne kino. Bez „Kultury" nie mielibyśmy co robić po południu.

— A czego wam tu jeszcze brakuje? - zapytałam. Bez żadnej konsternacji jednogłośnie odpowiedzieli — dyskoteki dla młodzieży w naszym wieku. Bo wie pani tu są dyskoteki, i to fajne, ale nas jeszcze na nie nie wpuszczają.

— A z biblioteki korzystacie? — No tak, jak potrzeba, bo jest sporo lektur. Zresztą w lecie było prowadzone kino lektur szkolnych. Rozbawiła mnie ta młodzieńcza szczerość, znając jednak zapał chłopaków do czytania lektur, musiałam w skrytości przyznać, że zrobienie tego typu akcji, przybliżającej młodzieży szkolnej lekturę, jest godne uznania. Zawsze coś w tych głowach zostanie, a może nawet niejednego chłopaka film wciągnie do przeczytania takiej czy innej książki.

Jeszcze na dobre nie rozstałam się z chłopcami, kiedy przechodząc koło biblioteki zauważyłam panią, która z otwartym notesem o czymś dyskutowała. Okazało się, że pani Henryka Kardynał jest stałą, od dziesięciu lat, czytelniczką klubowej biblioteki. W swym notesie skrupulatnie notuje i to alfabetycznie, wszystkie przeczytane i polecane przez znajomych pozycje. Gdyby nie ta biblioteka, jesienne i zimowe wieczory były by dla nas mieszkańców tej odległej od centrum dzielnicy bardzo długie i smętne. Zresztą z Domem Kultury związana jestem od lat. Jeszcze dawniej należałam tu do działającego wówczas chóru regionalnego. Miłe mam wspomnienia, wspólne spotkania na próbach, wyjazdy...

Trudno mi było dotrzeć do dyrektorki Domu Kultury Janiny Kądzielowej, ale bez jej wiedzy nie chciałam na własną rękę „buszować" po jej gospodarstwie. Robiło się coraz później. Jednak zastałam jeszcze grono pań z działającego od niedawna kursu tkackiego. Z rozpoczętych gobelinów można było się zorientować, że będą one autentyczną ozdobą. — Rozpoczęło się to niedawno, opowiadały panie. W naszym Domu Kultury prezentowano wystawę kilimów ze Zgierza. Bardzo się nam podobały, chciałyśmy się nauczyć tkactwa. Zwróciłyśmy się z tym do pani dyrektor — i mamy taki kurs. Przygotowano nam ramy. Załatwiono w „Wandzie" odpady, o takie różne nieudane mankiety czy pilski, które prujemy i włóczkę wykorzystujemy do tkania. — Teraz, na rencie, mam wiele czasu — mówiła pani Anna Trzaska, i kursem tym jestem zachwycona. Zresztą tu, w Domu Kultury, zawsze można coś dla siebie znaleźć. Chodzimy z mężem na spektakle teatralne Teatru Polskiego z Bielska, czy też Teatru im. A. Mickiewicza z Częstochowy, z którymi Dom Kultury utrzymuje stałe kontakty. Mąż też ma więcej czasu. Kiedyś lata całe pracował w kopalni jako kierownik rachuby. Dziś w kopalni pracują dwaj synowie, jeden jest dyspozytorem, drugi inspektorem urządzeń górniczych. Tu się wychowali. — Mój syn dodaje pani Leokadia Drozdowska,

też poszedł w ślady męża, też został w kopalni. Mąż pracował w dziale mierniczym, a syn w wydziale szkoleniowym. Kiedyś był stałym bywalcem Domu Kultury, kiedy jako młody chłopiec chodził tu na kółko fotograficzne. Czas na tkanie mają również pracownice kopalni. Pani Jadwiga Jacewiecz jest telefonistką w kopalni, mąż jej od trzydziestu czterech lat górnikiem. Dziś jest nieco podniecona, ponieważ mąż otrzymuje w tym roku górniczą szpadę. Miło rozmawia się z żonami górników, a i one czują się tutaj doskonale, ale czas nagli i chcę jeszcze choć kilka słów zamienić z dyrektorką Janiną Kądzielową.

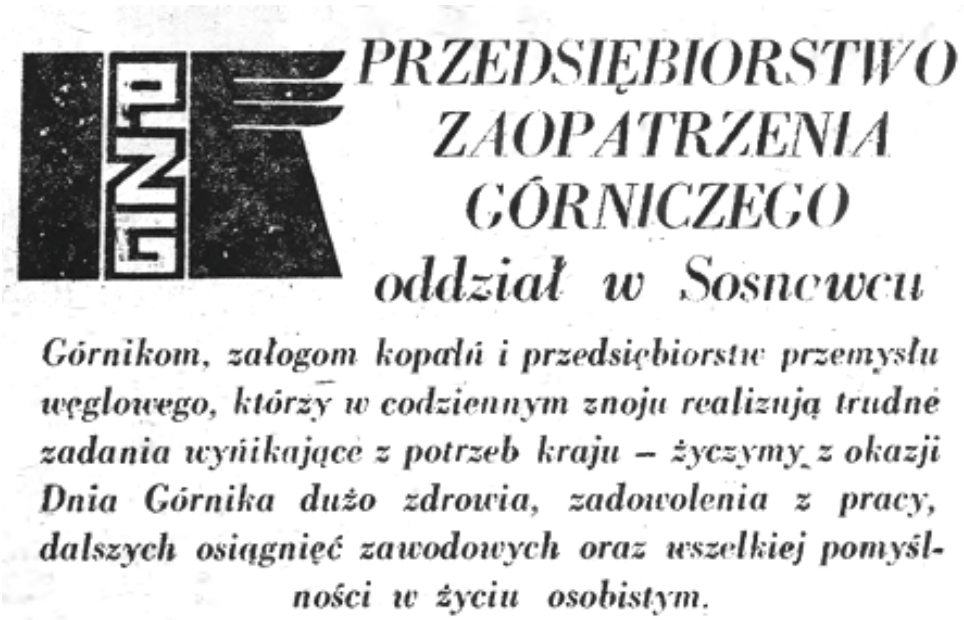
Relacjonuję pokrótce, co już wiem o działalności tej placówki, ale chciałabym się dowiedzieć co poza tym robią. Czasu i miejsca mało, więc w telegraficznym skrócie. — Mamy przy Domu Kultury zespół instrumentalno-wokalny „Melizmat ", który zdobywał nagrody na przeglądach i konkursach, dziecięcy zespół estradowy „As" , koło filatelistów i numizmatyków, koło fotograficzne, koło szachistów, do którego garną się nie tylko pracownicy kopalni i mieszkańcy dzielnicy, ale też z pozostałych rejonów miasta, klub miłośników teatru i operetki, klub plastyka amatora. Prowadzimy różne kursy, zgodnie z zainteresowaniami i zapotrzebowaniem mieszkańców tej dzielnicy. Teraz widzimy potrzebę utworzenia zespołu rytmiki i baletu dla najmłodszych, tylko nie możemy znaleźć choreografa. Działa tutaj prowadzony przez ZSMP klub „Piekiełko". — Tak, wtrącam, widziałam tam dziś urządzone przez ZSMP-owców „Andrzejki" dla dzieci z Domu Dziecka nr 1.

Wyliczać można by jeszcze sporo. Ten Dom Kultury jest istotnie przystanią dla najstarszych i najmłodszych w tej dzielnicy. W nim spędzają większość wolnego czasu górnicze rodziny, tu rodzą się więzi i przyjaźnie, tu można się pobawić i wielu pożytecznych rzeczy nauczyć.

LUDMIŁA RACINOWSKA



„Wiadomości Zagłębia", 1983, R. 28, nr 48, s. 4



„Wiadomości Zagłębia", 1983, nr 48, s. 6

1984 rok

W zaduchu, wodzie i pocie, pół kilometra pod miastem

SZANOWAĆ WĘGIEL!

Szanować węgiel!

Tradycyjnie już przed Barbórką reporterzy naszego tygodnika odwiedzają górników pod ziemią. Zatem w listopadzie 84 — kopalnia „Sosnowiec" — jedna z najstarszych kopalń Zagłębia i dziś jedna z najtrudniejszych technicznie. Uciążliwości wynikają z powolnego wyczerpywania się złóż węgla kamiennego...



Naczelny inżynier kopalni mgr inż. Bogusław Knafel, właściwie od tej sprawy zaczyna rozmowę:

– Udamy się na poziom 450, a właściwie podpoziom, jako że z poziomu 450 węgiel został już wybrany i teraz wydobywa się spod tego poziomu. Tam, na ścianie 116 spotkamy brygadę jednego z najbardziej doświadczonych górników — Stanisława Jagielnika.

Na nadszybiu szybu „ANNA" gdzie czeka na nas także sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Lech Gościniewicz, 450 metrów w dół i od sztolni windy jeszcze 2 kilometry kolejką. Pociąg prowadzi Stanisław Stanowski, który już 20 lat jest maszynistą górniczych czarnych szlaków.

W drodze inż. Bogusław Knafel mówi o sytuacji polskiego górnictwa i o perspektywach kopalni „Sosnowiec": — Większość ludzi jest przekonana, że węgiel kamienny w naszym kraju nigdy się nie skończy. Prawdą jest, że mamy go dużo, buduje się przecież coraz to nowe kopalnie, ale zarazem wydobycie jest coraz trudniejsze i kosztowniejsze. Stąd konieczność budowy Zagłębia Lubelskiego o głębokich pokładach. Zresztą co tu szukać daleko — w naszej kopalni skończyły się już łatwo dostępne złoża. Wybieramy już węgiel z poziomów, które przedtem uznawano za nieekonomiczne: taka jest konieczność. Najprawdopodobniej od przyszłego roku rozpoczniemy eksploatację na poziomie 620. Czekamy tylko na odpowiednie obudowy i kombajny przystosowane do występujących tam pokładów, których grubość nie przekracza 1,2 metra. Można sobie wyobrazić jak trudne będą warunki pracy górników. Zresztą już... Zaraz to zobaczymy...

Od końcowego przystanku jeszcze kilkunastominutowy marsz między gęsto stojącymi filarami. Za unieruchomionym kombajnem dochodzimy do miejsca pracy brygady Stanisława Jagielnika. Naczelny inżynier nie wytrzymuje, widząc sposób układania filarówki stropowej – Czemu taka rzadka? Chcecie, żeby się wam strop na głowę sypał?

Stanisław Jagielnik tłumaczy inżynierowi, że filarówka zostanie uzupełniona. Mówi o trudnościach, jakie muszą pokonać. Trzeba przełożyć przenośnik przez dwa chodniki. Wymaga to przeprowadzenia robót przygotowawczych, rozmontowania obudowy w starym chodniku by móc dopiero rwać kombajnem węgiel. „Jak uda się dzisiaj wydobyć ze 150 ton — to będzie dobrze". Stanisław Jagielnik pracuje już na „Sosnowcu" 29 lat. Rozpoczynał górniczą pracę w Bielszowicach, potem na dobre i złe związał się z sosnowiecką kopalnią. Właściwie mógłby już iść na emeryturę. Ale – jak śmieje się sekretarz Gościniewicz - trudno mu się rozstać z kopalnią.

To jak się pracuje i ile się wydobędzie węgla zależy na ścianie zmechanizowanej, a taką jest 116, od pracy kombajnisty. Nieraz obsługujący kombajny nasłuchają się przykrych słów od górników psioczących, gdy nie da się zrobić przekładki po zbyt wysokim skrawie.

Pracujący na ścianie 116 kombajnista Stefan Gozdek, pracuje uważnie i cieszy się znakomitą opinią u kolegów. A nie jest łatwo prowadzić precyzyjnie głowicę kombajnu w trudnych warunkach. Bardzo często konieczna jest pomoc Stanisława Jagielnika, który sygnalizuje lampką, jak trzeba „jechać" by skraw był prawidłowy.

Górnicy uwijają się przy podbijaniu stemplami stropu. Każdy stara się jak najszybciej wykonać swoją czynność. Nikt nie zważa na lejącą się ze stropu wodę. Wszystkim chodzi tu o to samo — jak najszybciej zacząć fedrować!

Od tego zależy zarobek i ... satysfakcja. Najmilszym widokiem dla każdego górnika są bowiem pełne węgla taśmociągi. Niestety warunki eksploatacji są coraz trudniejsze...

Gdy opuszczamy ścianę, górnikom pozostaje jeszcze do końca dniówki kilka godzin. W zaduchu, wodzie i ... pocie.

Nie jest to efektowny reportaż pełen ekspresji wyrażanej przez opis pracujących kombajnów. Tak wygląda codzienna praca górników na wielu naszych kopalniach. Dopiero tu, na dole dowiedzieć się można, naprawdę, dlaczego musimy wszyscy szanować węgiel.

ANDRZEJ WĄSIK
zdjęcia: J. KLESZCZ



„Wiadomości Zagłębia", 1984, nr 48, s. 1 i 3

1985 rok

Barbórkowe zapowiedzi sportowe

Barbórkowe zapowiedzi sportowe

Czeladź
Terenowe Ognisko TKKF przy kop. „Czerwona Gwardia" i Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki UM organizują w niedzielę (1985.12.01) Ogólnopolski Masowy Bieg Uliczny „Barbórka „85". Bieg rozegrany zostanie na dystansie 10 km. Zbiórka zawodników i zapisy w godz. 8-10 w Hali „Płomienia" w Sosnowcu-Milowicach.

W najbliższą sobotę, wyżej wymienieni organizatorzy proponują zaproszenie do udziału w świątecznym turnieju tenisa stołowego, który zostanie przeprowadzony w hali przy ul. Sportowej. Początek o godz. 10.00. Turniej organizowany jest dla niezrzeszonych.

Sosnowiec
Zarząd klubu „Płomień-Milowice" zaprasza wszystkich sympatyków siatkówki na pierwszy barbórkowy Turniej Mistrzów w piłce siatkowej mężczyzn. W turnieju wystąpią zespoły KS Beskid Andrychów, AZS Olsztyn, KS Hutnik, GKS „Płomień-Milowice", KS Resovia Rzeszów, KS Gwardia Wrocław. Otwarcie turnieju 1985.12.06. Finał 1985.12.08 o godz. 10.00. Zawody odbędą się w Hali „Płomienia-Milowice".

MOSiR w Sosnowcu zawiadamia o barbórkowym turnieju tenisa stołowego amatorów. W tym przypadku nastąpiła zmiana terminu. Zamiast 12.07 turniej odbędzie się 11.30 w sobotę o godz. 10.00 w sali SP nr 4 przy ul. Bieruta.

Dąbrowa Górnicza
GKS Zagłębianka zaprasza na turniej piłkarski. Uczestnikami będą żeńskie drużyny piłki nożnej. Weźmie udział team mistrza Polski — KKS „Czarni". Mecze rozegrane zostaną na stadionie „Zagłębianki" 11.30 i 12.01.

„Wiadomości Zagłębia", 1985, nr 47, s. 7



Dni pod znakiem Barbórki

Przedwczoraj we wszystkich kopalniach i zakładach przemysłu górniczego obchodzono Dzień Górnika '85, czyli tradycyjną „Barbórkę".

W bieżącym roku w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim obchody górniczego święta rozpoczęły się już 28 ubiegłego miesiąca. W dniu tym kopalnię „Gen. Zawadzki" odwiedził Dostojny Gość — I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Informowaliśmy już o tym ważnym wydarzeniu w poprzednim numerze „Wiadomości Zagłębia". Teraz chcielibyśmy zgodnie z kronikarskim obowiązkiem poszerzyć tę wiadomość o garść szczegółów. Wizytując najstarszą w kraju kopalnię węgla kamiennego, która obchodzi właśnie 200-lecie istnienia, I sekretarz KCPZPR zjechał na dół do górników, na stanowiska robocze w oddziale wydobywczym G- V na poziomie 390 m.

W godzinach popołudniowych w cechowni kopalni „Gen. Zawadzki" Wojciech Jaruzelski spotkał się z załogą kopalni.

Gen. W. Jaruzelski udekorował sztandar zakładowy Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. To wysokie odznaczenie państwowe zostało kopalni nadane przez Radę Państwa w uznaniu za wybitny wkład jej przemysłu węglowego.

W następnych dniach na terenie całego regionu trwały okolicznościowe imprezy związane z „Barbórkowym" świętem.

M. in. najlepsi, najbardziej zasłużeni górnicy otrzymali honorowe szpady. Wysokie odznaczenia państwowe wręczono matkom, których trzech lub więcej synów pracuje w przemyśle wydobywczym. Odbywały się koncerty występy górniczych orkiestr dętych, zawody sportowe.

Kulminacyjnym punktem obchodów Dnia Górnika 85 była centralna akademia, która odbyła się 3 bm. w Zabrzu. Przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych spotkali się z reprezentantami górniczego stanu. Honorowymi gośćmi byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, a wśród nich: prezes Rady Ministrów Zbigniew Messner, z-ca przewodniczącego Rady Państwa Kazimierz Barcikowski i minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak.

Akademia stała się okazją do podsumowania ciężkiego wysiłku braci, której praca ma kluczowe znaczenie dla całej gospodarki krajowej. Uczestnicy akademii, wyróżniający się w pracy zawodowej i społecznej pracownicy przemysłu wydobywczego, otrzymali wysokie odznaczenia państwowe. Pomiędzy nimi byli: Janusz Kałuża — górnik-kombajnista KWK „Jowisz",

Roman Łatka — nadsztygar KWK „Kazimierz-Juliusz", Aleksander Wincierz — górnik KWK „Czerwona Gwardia". Otrzymali oni najbardziej zaszczytne wyróżnienie — tytuły honorowe „Zasłużony Górnik PRL".

Ponadto w trakcie akademii prezes Rady Ministrów wespół z ministrem górnictwa i energetyki udekorował sztandary następujących zakładów przemysłu górniczego z terenu Zagłębia: KWK „Czerwona Gwardia" — Orderem Sztandaru Pracy I klasy, a Sosnowieckie Odlewnie Staliwa „Sostal" i Zakłady Remontowo-Produkcyjne Maszyn Elektrycznych „Damel" — Orderami Sztandaru Pracy II klasy.

4 bm. odbyły się natomiast akademie zakładowe. I tak zasłużeni w pracy w pracy górnicy z kop. „Gen. Zawadzki" spotkali się na akademii w Pałacu Kultury w Dąbrowie Górniczej. Wśród szeregu odznaczonych warto wymienić Jerzego Majkę, głównego inżyniera energomaszynowego kopalni, który otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Pięciu górników: Stanisław Babiarz, Wiesław Błażejewski, Wiesław Górecki, Adrian Jasiak i Ryszard Staśko udekorowano Orderem Sztandaru Pracy" I klasy.

W kop. „Czerwona Gwardia" akademia odbyła się w godzinach przedpołudniowych w Hali Jubileuszowej w Czeladzi. Wręczono odznaczenia państwowe i resortowe, wśród nich Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski i Ordery Sztandaru Pracy II kl. Uczestnicy akademii obejrzeli program artystyczny przygotowany przez Zakładowy Dom Kultury. Na świątecznej akademii spotkali się też reprezentanci załogi kopalni „Jowisz". Miejscem uroczystości był Zakładowy Dom Kultury. Wyróżniający się górnicy zostali uhonorowani odznaczeniami państwowymi i resortowymi. W Zakładowej Hali Sportowej spotkali się przedstawiciele liczącej blisko 2400 górników załogi kop. „Grodziec". Orderem Sztandaru Pracy I klasy udekorowano Bolesława Ciepielę, natomiast Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Halina Krawczyk i Mieczysław Margas.

Tradycyjne spotkania barbórkowe górniczej braci odbyły się też w pozostałych kopalniach Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego. I tam również górniczy trud został nagrodzony odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Krzyżami Kawalerskimi OOP udekorowano Krzysztofa Brandysa i Mariana Stanka z kop. „Sosnowiec" oraz Stanisława Dumina i Bronisława Grzyba z kop. „Niwka-Modrzejów".

Oprócz odznaczeń państwowych wielu zagłębiowskich górników otrzymało złote, srebrne i brązowe odznaki „Zasłużonego dla górnictwa PRL". I tak minęło kolejne górnicze święto. Paradne mundury i czapki z pióropuszami powędrowały do szaf. Znów trwa wytężona praca tysięcy ludzi. Na węgiel czeka cały kraj...!

A. Wesołowski

„Wiadomości Zagłębia", 1985, nr 49, s. 1 i 3



II Ogólnopolski Bieg Barbórkowy

Jedną z imprez sportowych towarzyszących obchodom górniczego święta był II Ogólnopolski Bieg Barbórkowy, który w tym roku został przeprowadzony na trasie od siedziby Dąbrowskiego Gwarectwa Węglowego w Sosnowcu do Hali Płomienia Milowice. Trasa była dobrze przygotowana i pomimo minusowych temperatur nie oblodzona. W założeniu bieg miał się odbyć na dystansie 10 km, ale w ostatniej chwili doszło do jego skrócenia o 4 km ze względu na bezpieczeństwo. Dla wielu zawodników zmiana ta była niemiłym zaskoczeniem. Tym razem indywidualnie zwyciężył Sandro Kupczyk z Opola przed Janem Mrozem z Sosnowca i Krzysztofem Borowskim z Czeladzi. Wśród kobiet triumfowała Ewa Grabarczyk z Częstochowy przed Gabrielą Rubis z Ciasnej. Drużynowo wygrało ognisko TKKF z Czeladzi. W klasyfikacji kopalń „Czerwona Gwardia" wyprzedziła „Niwkę -Modrzejów" i „Ziemowita". W biegu wzięło udział 150 zawodników.

„Wiadomości Zagłębia", 1985, nr 49, s. 7

1986 rok



Wszystkim Górnikom i Ich Najbliższym
z okazji Barbórki '86
najlepsze życzenia składa

Redakcja

„Wiadomości Zagłębia", 1986, nr 48, s. 1

Pod znakiem Barbórki

Pod znakiem Barbórki

Dzień wczorajszy pozostał w pamięci nie tylko górników obchodzących swoje coroczne, barbórkowe święto. Pobudkę we wszystkich górniczych osiedlach ogłosiły orkiestry, a o jedenastej we wszystkich kopalniach Dąbrowskiego Gwarectwa Węglowego hymn narodowy rozpoczął uroczyste akademie.

Barbórkowe uroczystości, zgodnie z tradycją, rozpoczęły się kilka dni wcześniej. W tym czasie odbywały się spotkania z jubilatami, emerytami, matkami, których kilku synów pracuje w górnictwie, spotkania gwarków i tzw. karczmy piwne.

Wszystkie te imprezy przebiegały w niezwykle serdecznej i ciepłej atmosferze. Słowa szacunku i uznania dla górniczego trudu były wyrazem podziękowania za ciężką, odpowiedzialną i niebezpieczną pracę.

Rada Państwa przyznała tytuł honorowy „Zasłużony Górnik PRL" Marianowi Augustyniakowi z kop. „Kazimierz-Juliusz", Zdzisławowi Kulisiowi z „Czerwonej Gwardii", Janowi Nowakowi z „Czerwonego Zagłębia", Ryszardowi Pechmanowi z „Sosnowca", Czesławowi Skrzypcowi z „Gen. Zawadzkiego", Józefowi Kidzie z „Jowisza", Henrykowi Szymańskiemu z „Niwki- Modrzejowa" i Tadeuszowi Gracy z „Grodźca".



„Wiadomości Zagłębia", 1986, nr 49, s. 1

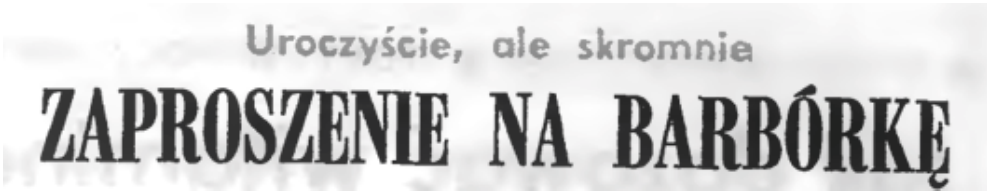
1987 rok

BARBÓRKA '87

Barbórka `87

Pod taką nazwą zostanie przeprowadzony w Czeladzi Ogólnopolski Bieg Uliczny o Puchar Naczelnego Dyrektora Dąbrowskiego Gwarectwa Węglowego w Sosnowcu, którego organizatorem jest kop. „Czerwona Gwardia". Zawody odbędą się 6 grudnia br. (dystans 7 km). Startować mogą wszyscy chętni, o ile tylko posiadają aktualne badania lekarskie (ich posiadanie jest warunkiem startu). Mężczyźni zostaną podzieleni na sześć grup wiekowych, a kobiety na trzy grupy. Zgłoszenia można przesyłać pocztą do działu wczasów kop. "Czerwona Gwardia" lub uczynić to na dwie godziny przed startem w dniu zawodów w sekretariacie imprezy (W Hali „Jubileuszowej" w Czeladzi). Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody, a wszystkim uczestnikom organizatorzy fundują herbatę i posiłek.

„Wiadomości Zagłębia", 1987, nr 48, s. 8


Uroczyście, ale skromnie

ZAPROSZENIE NA BARBÓRKĘ

Zaproszenie na Barbórkę

Rozpoczęły się już pierwsze uroczystości związane z tegorocznymi obchodami Dnia Górnika. Piękne barbórkowe zwyczaje utrwaliły się z dawien dawna w naszym regionie. I w tym roku nie ma odstępstw od górniczych tradycji, choć niektórzy mówią, że dawniej to ho, ho, ho... Jest więc może skromniej, gdyż i czasy są skromniejsze, ale brać górnicza, ich rodziny oraz wszyscy chętni będą mieli do wyboru sporo atrakcyjnych imprez, o różnym charakterze i zasięgu.

W tych dniach niektóre kopalnie np. KWK „Sosnowiec", KWK „Czerwone Zagłębie" i kopalnia rud cynku i ołowiu „Olkusz-Pomorzany" będą udostępnione zwiedzającym.

4 grudnia górnicze orkiestry dęte poranną pobudką muzyczną „przypomną" mieszkańcom kopalnianych osiedli o barbórkowym święcie.

Kilka godzin później najlepsi górnicy, pracownicy kopalni i przedsiębiorstw przemysłu wydobywczego spotkają się na uroczystych akademiach, otrzymają odznaczenia państwowe. „Generał Zawadzki" urządza swoją akademię w Pałacu Kultury Zagłębia, a KWK „Sosnowiec" w Teatrze Zagłębia. W zakładach „Damel" w Dąbrowie Górniczej, 3 bm., spotkanie z wyróżniającymi się pracownikami odbędzie się na ich stanowiskach pracy.

We wszystkich kopalniach odbędą się spotkania z jubilatami, z weteranami górniczego trudu, z młodzieżą z górniczych szkół. Przedstawiciele kierownictw kopalni oraz organizacji społeczno-politycznych odwiedzają w tych dniach chorych pracowników. KWK „Kazimierz-Juliusz" odwiedziny te zapoczątkowała już 23 ub. miesiąca. Nie zabraknie też bardziej żartobliwych lecz tradycyjnych imprez. W ZGH „Bolesław" podczas „karczmy piwnej" odbędzie się pasowanie na górników. A kilka dni później pracownice kopalni spotkają się we własnym gronie na „babskim combrze". Wszyscy chętni będą mogli wziąć udział w wielu imprezach kulturalnych i sportowych towarzyszącym obchodom barbórkowym. Np. KWK „Czerwone Zagłębie" zaprasza do swej hali sportowo-widowiskowej w Zagórzu na słynne „Sekscesy" Dr Ozdy. Bawić się i świętować będziemy więc wesoło.

„Wiadomości Zagłębia", 1987, nr 49, s. 7

Górnikom, załogom kopalń i przędsiębiorstw przemysłu węglowego

którzy w codziennym trudzie i znoju realizują trudne zadania wynikające z potrzeb kraju, życzymy z okazji Ich dorocznego święta — „Dnia Górnika" — dużo zdrowia, zadowolenia z pracy, dalszych osiągnięć zawodowych oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Dużo szczęścia i zadowolenia życzymy wszystkim rodzinom górniczym, zapraszając jednocześnie do naszych placówek handlowych.

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA GÓRNICZEGO
ODDZIAŁ SOSNOWIEC



„Wiadomości Zagłębia", 1987, nr 49, s. 9

MEDALE I ODZNACZENIA DLA GÓRNICZEJ BRACI

Medale i odznaczenia dla górniczej braci

Barbórka tradycyjne święto polskich górników jest także okazją do nagradzania najlepszych odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Nie bylibyśmy w stanie wymienić wszystkich, którzy w tym dniu zostali wyróżnieni. Poprzestańmy zatem na wymienieniu tych którzy otrzymali te najwyższe.

W przeddzień święta na ogólnopolskiej akademii szkolnictwa górniczego Technikum Górnicze im. 25-lecia PRL, wchodzące w skład Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Sosnowcu otrzymało Złotą Odznakę Zasłużony dla górnictwa PRL. Jest to najwyższe resortowe odznaczenie.

W dniu 3 grudnia na centralnej akademii górniczej najwyższe odznaczenia nadane przez Radę Państwa za wybitne zasługi w wieloletniej pracy w górnictwie — tytuł honorowy „Zasłużony Górnik PRL" otrzymali m.in.: Józef Jaros — górnik kombajnista kop. „Sosnowiec", Edward Kaczmarczyk — górnik kombajnista kop. „Czerwone Zagłębie", Zdzisław Kusak — nadsztygar górniczy kop. „Kazimierz-Juliusz", Józef Marcinkowski — górnik przodowy kop. „Grodziec", Stanisław Olejniczak — górnik przodowy kop. „Niwka-Modrzejów", Jan Rodzoń — naczelny dyrektor Dąbrowskiego Gwarectwa Węglowego, Zdzisław Wielgus — elektromonter podziemia kop. „Gen. Zawadzki ".

Gratulujemy!

„Wiadomości Zagłębia", 1987, nr 50, s. 2

1988 rok


Godnie uczciliśmy górniczy trud!

Godnie uczciliśmy górniczy trud!

W tym roku może skromniej niż w poprzednich latach ale nie mniej uroczyście górniczy stan obchodził swoje święto. Zgodnie z tradycją już na kilka dni przed Barbórką przedstawiciele kierownictw kopalń i przedsiębiorstw przemysłu górniczego odwiedzili zasłużonych weteranów górniczego trudu w ich domostwach. Odwiedziny, połączone z wręczeniem podarków, objęły również chorych.

4 grudnia, w niedzielę, górnicze orkiestry dęte poranną pobudką muzyczną „przypomniały" mieszkańcom kopalnianych osiedli o górniczym święcie. We wszystkich kopalniach oraz pozostałych zakładach pracy tej branży odbyły się uroczyste akademie, podczas których wyróżniającym się pracownikom wręczono odznaczenia państwowe. Miały też miejsce spotkania z Jubilatami oraz z młodzieżą z górniczych szkół. Szczególnie uroczyście wypadły obchody Barbórki w ZRG — Sosnowiec, obchodzącym w br. jubileusz 48-lecia. Górniczy stan podejmował też liczne delegacje zagraniczne i krajowe. M.in. w KWK „Gen. Zawadzki" przebywali goście z Jugosławii, a w KWK „Czerwona Gwardia" marynarze z Helu. Jak zwykle szczególnie barwny przebieg obfitujący w wiele akcentów historycznych miał ceremoniał „Karczmy Piwnej" w Zakładach Górniczo-Hutniczych „Bolesław" w Bukownie.

Imprez bardziej lub mniej uroczystych, podniosłych lub radosnych było znacznie więcej. Górniczy trud uczciliśmy godnie!

„Wiadomości Zagłębia", 1988, nr 49, s. 1

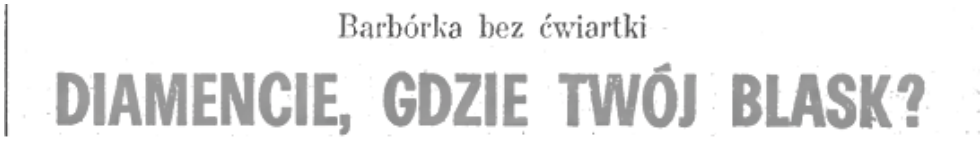


Bieg uliczny „Barbórka `86"

W Czeladzi na dystansie 7 km swe siły zmierzyło ponad 300 zawodników – uczestników V Biegu Ulicznego „BARBÓRKA '88". Wśród pań najszybsza była Kazimiera Zyzak z AWF Katowice, a wśród panów – Jan Mróz (TKKF „Czerwona Gwardia"). W kategoriach wiekowych najlepsze rezultaty wśród kobiet uzyskały: Elżbieta Woszczyk z Olkusza i Anna Kapuścińska (Czeladź), a wśród mężczyzn: Robert Prasałek (Olkusz) i Jan Mróz (Czeladź). Zespołowo zwyciężyła kadra ogniska TKKF kop. „Czerwona Gwardia", przed TJ Frydek–Mistek (CSRS) i TKKF Sosnowiec.

„Wiadomości Zagłębia", 1988, nr 51, s. 7

1989 rok


Barbórka bez ćwiartki

DIAMENCIE, GDZIE TWÓJ BLASK?

Diamencie, gdzie twój blask?

Barwne pióropusze. Mundury ozdobione medalami. Pierwsze rzędy na rozlicznych akademiach, rzędy gromko klaszczące. Praca nielekka, ale dla dobra kraju zresztą zmechanizowana. Obowiązek patriotyczny. Nawet I sekretarz mówił im: „Szczęść Boże!" . A po pracy — „duś, duś, gołąbeczki", piwo, stadion sportowy. I górnik jest szczęśliwy, i kocha swoją pracę.

Malowanie tego wizerunku na pokaz zaczęło się dawno temu. Jeszcze w początku lat 50. Milczano wówczas o przymusowej pracy w kopalniach, a pokazywano przodowników pracy. Kulminacyjny moment nadszedł w latach 70, gdy górnik zaczął przewodzić krajowi. Było: „Przy sobocie, po robocie" były entuzjastyczne meldunki przedzjazdowe i zjazdowe, mieliśmy przekroczyć 250 min ton wydobycia. Nie było ani słowa o rabunkowej gospodarce, o marnotrawstwie węgla, ogromnej liczbie wypadków i awarii, o sfałszowanych danych na temat wydobycia węgla wraz z kamieniem.

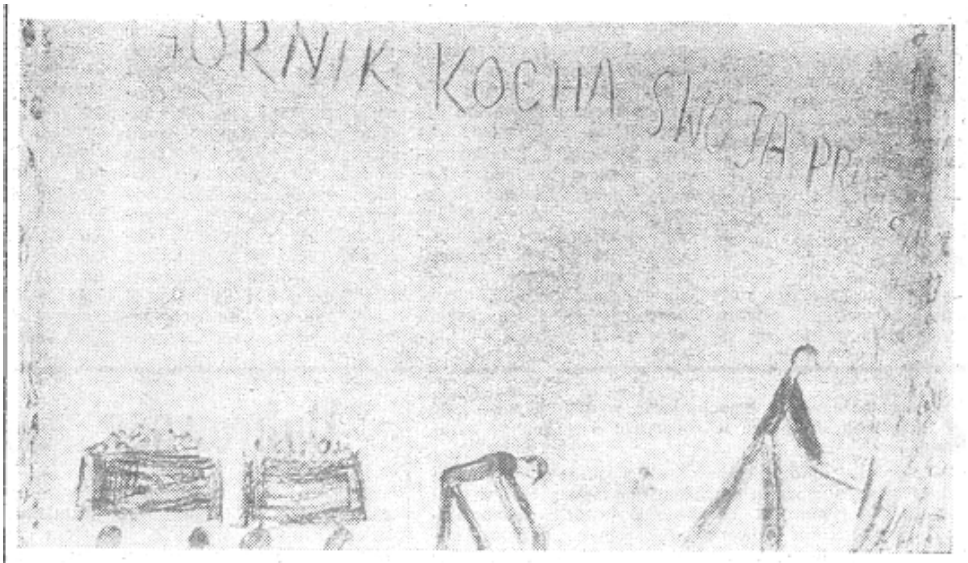
Minęły lata 70, nastała „Solidarność" był stan wojenny i dramat kopalni „Wujek". Lata 80. dobiegają końca sfałszowany obraz górnika utrwalony przez okresy minione nadal jeszcze pokutuje w dużej części naszego społeczeństwa. Zazdrości się mu milionowych zarobków, przywilejów, książeczki „G", z której co miesiąc kupuje kolorowy telewizor, a co najmniej odtwarzacz kaset video.

Od ubiegłego roku postanowiono raz na zawsze rozprawić się z górniczym lobby. Zlikwidować nierentowne kopalnie, przestawić przemysł na inne surowce energetyczne, zwolnionych z pracy górników przekwalifikować, lub przenieść na emeryturę. Zima była łagodna i stwierdzono, że węgla nam nie brakuje. Dlatego bez większych oporów zadecydowano przy „okrągłym stole", że praca w dni ustawowo wolne będzie w kopalniach autentycznie dobrowolna, choć za podwójne wynagrodzenie. Na skutek tego od kwietnia wydobycie węgla zaczęło spadać. Sobotnie wydobycie wynoszące na początku roku ok. 600 tys. ton, najpierw zmalało do 450 tys., później ok. miesiąca lipca, wielkość ta zatrzymała się na 300 tys. ton. Zaczęło spadać też wydobycie w pozostałe dni, choć nie tak drastycznie. Administracja tłumaczy to spadkiem zatrudnienia, a „Solidarność" górnicza uważa, że oficjalne dane na temat wydobycia są nieprawdziwe.

W każdym razie węgla w składach opałowych zaczęło brakować. Wozacy z Zawiercia, Sosnowca, Olkusza wyczekują po kilka dni na węgiel. Każdy transport opału znika w błyskawicznym tempie. Okazało się, że do ogólnokrajowego bilansu energetycznego zabrakło nam przeszło 13 mln ton węgla. W tej sytuacji premier Mazowiecki zaapelował do górników prosząc ich o zwiększenie wydobycia w soboty.

Jan Rodzoń, dyrektor naczelny Przedsiębiorstwa Eksploatacji Węgla „Wschód", twierdzi, że na razie nie stać nas na likwidację nawet nierentownych kopalń. Wstrzymanie wydobycia w tych ostatnich wymagałoby likwidacji szeregu paliwochłonnych przedsiębiorstw np. hut i cementowni, przecież stali i cementu notorycznie nam brakuje. Import węgla praktycznie nie wchodzi w rachubę w sytuacji, gdy brakuje nam dewiz na import leków.

Ostra zima będzie bardzo trudnym egzaminem dla całej naszej gospodarki, a szczególnie dla górnictwa i energetyki. Tadeusz Nowak, naczelny dyrektor kopalni „Sosnowiec" mówi, że obawia się najbliższych miesięcy zimowych, gdyż elektrownie nie mają zbyt wielkich zapasów. Gdy ściśnie mróz, przyjdą obfite opady śniegu, zamiecie, kolej nie podoła przewozom. Czy się to komu podoba czy nie kraj będzie uzależniony od górnictwa jeszcze przez wiele lat. Dlatego zaprzestano mówić o likwidacji szeregu kopalń, a zaczęto przedstawiać programy uzdrowienia tego przemysłu.



Praca ze szkolnego, rysunkowego konkursu „Barbórka 1989". Narysowała Blanka Wesołowska, lat 7. Repr.: J. Stanaszek

Zarówno rząd jak i Krajowa Komisja Górnicza NSZZ „Solidarność" zmierzają do tego, aby kopalnie i przedsiębiorstwa pracujące dla potrzeb górnictwa zostały usamodzielnione organizacyjnie i ekonomicznie. Zlikwidowano by struktury pośrednie, w tym Wspólnotę Węgla Kamiennego i przedsiębiorstwa

eksploatacji. Rząd planuje aby usamodzielnienie w pierwszym etapie dotyczyło 23 najlepszych, najwydajniejszych kopalń i 15 zakładów z zaplecza. W komisji zakładowej „Solidarności" kop. „Sosnowiec" popierają tę koncepcję. Przewodniczący Józef Kubik zastanawia się jednak co będzie z kopalniami starymi, w których koszty wydobycia są wysokie. Do nich należy zaliczyć prawie wszystkie kopalnie zagłębiowskie.

Ceny zbytu węgla wydobywanego w tych kopalniach musiałyby pójść wielokrotnie w górę, aby zapewnić rentowność. Wówczas okazałoby się, że nabywców nie ma i kopalnie zbankrutowałyby. W normalnym organizmie gospodarczym jest to rzecz oczywista, jednak u nas każda tona węgla jest na wagę złota. Czy więc znów dotacje państwowe będą ratować sytuację, dotacje przydzielane już nie szczeblom pośrednim, a wprost kopalniom? Nie bardzo można na to liczyć, gdyż już teraz państwo zalega z dotacjami dla górnictwa na kwoty kilkuset miliardów złotych. Henryk Nakonieczny, wiceprzewodniczący „Solidarności" w KWK „Sosnowiec" uważa, iż koszty wydobycia można w pewnym stopniu zredukować. Np. na etatach kopalnianych zatrudnionych jest przeszło siedemset osób personelu Szpitala Górniczego w Sosnowcu. Chodzi tu o personel zaplecza, obsługi technicznej, salowe itp. Jest też m.in. na utrzymaniu sekcja hokeja KS „Zagłębie", 89 osób w tym 40 na stawkach górników dołowych. Służba zdrowia jest niezbędna, a sport lubimy wszyscy, ale trzeba ten niezdrowy układ finansowy radykalnie zmienić. Jest rzeczą paradoksalną, że dotowany przez państwo tysiącami miliardów złotych przemysł węgla kamiennego, wziął na swe barki utrzymanie ogromnych osiedli mieszkaniowych wraz z całą infrastrukturą, służbę zdrowia, szkolnictwo, sport, rozrywkę, kulturę etc. A to wszystko wchodzi w koszty funkcjonowania kopalni, czyli pośrednie koszty wydobycia węgla.

Górnicy uważają również, że proporcje ilościowe pomiędzy pracującymi na dole, a zatrudnionymi na górze są bardzo niewłaściwe. Przykład z gazety. W sobotę pracowało w przemyśle węglowym 152.930 osób, w tym bezpośrednio przy wydobyciu 21.297 górników.

Longin Vogt, górnik dołowy, działacz „Solidarności" z KWK „Sosnowiec" twierdzi, że szeroko rozumiane zaplecze bezpośredniej produkcji jest w górnictwie potrzebne, ale nie aż w takich proporcjach. Czy będziemy mogli zwiększyć wydobycie? Na pewno nie. Trzeba więc węgiel oszczędzać. W Irlandii sprzedawany jest polski węgiel, w workach z grubej folii z napisem „Czarny Diament". Są to opakowania po 25, 30 i 50 kg. Cena jednej paczkowanej tony 160 dolarów. Spalają go w kominkach połączonych z instalacją c.o.

Marnotrawimy węgiel w przemyśle i w gospodarce komunalnej. Żaden z programów oszczędnościowych nie został w Polsce zrealizowany. Koniec epoki górniczych sukcesów zaowocował klimatem rozdrażnienia i napięcia wśród górniczej załogi. Rzekomo milionowe zarobki sprowadzają się do znacznie niższych kwot. L. Vogt za miesiąc październik, wraz z sobotami

zarobił nieco ponad 400 tys. zł. Są i tacy co zarobili 500-600 tysięcy, nieliczni otrzymali więcej, ale pod warunkiem, że pracowali non stop. O sklepach „G" nie chcą nawet mówić, gdyż ich to tylko rozdrażnia. Domagają się relatywnie wyższych płac natomiast postanowili, że w tym roku „Barbórka" będzie skromna. Nie będzie kiełbasy i ćwiartki wódki, będą za to msze święte w kopalniach i uroczyste spotkania z jubilatami.

Dyrektor J. Rodzoń zapytany przez „WZ", czego życzyłby górnikom z okazji święta powiedział, że przede wszystkim utrzymania górniczej solidarności w pracy, koleżeńskości i wzajemnego poszanowania. Trzeba utrzymać piękne tradycje tego zawodu, nie dopuścić aby przemiany socjologiczne je wyparły. Nie wolno też doprowadzić do dalszej dezintegracji środowiska.

„Proszę tylko napisać o górnikach oględnie" – zaznaczył na zakończenie rozmowy dyrektor Nowak, prasa wytworzyła nie najlepszy klimat wokół naszej branży. Mam nadzieję, że klimatu nie popsułem, a przy okazji Barbórkowego święta wyjaśniłem nieco drażliwych problemów.

Szczęść Wam Boże, górnicy!

ANTONI WESOŁOWSKI

„Wiadomości Zagłębia", 1989, nr 49, s. 7

Zakończenie

Obchody Dnia Górnika, dokumentowane w lokalnej prasie na przestrzeni trzech dekad PRL, jawią się jako złożony rytuał społeczny, w którym tradycja zawodowa i religijna została podporządkowana, lecz nie w pełni wchłonięta przez mechanizmy państwowej ideologii. Wydarzenie to, silnie osadzone w pejzażu kulturowym Zagłębia Dąbrowskiego, stanowiło nie tylko doroczny akt uznania dla trudu pracy górniczej, ale również okazję do publicznego zamanifestowania przynależności do wspólnoty – zakładowej, lokalnej i regionalnej.

Zgromadzone w niniejszym tomie źródła ukazują ten rytuał w całej jego różnorodności: od oficjalnych komunikatów i przemówień po relacje z codziennych wydarzeń, występów artystycznych czy społecznych inicjatyw podejmowanych przy okazji Barbórki. Przede wszystkim jednak przedstawiają one obraz święta, które – mimo zmieniających się form i treści – pozostało ważnym wyznacznikiem tożsamości środowisk robotniczych. Nawet w warunkach systemowego podporządkowania sfery symbolicznej aparatowi władzy, Barbórka nie zatraciła swego pierwotnego charakteru: święta solidarności, wspólnoty i godności pracy.

W perspektywie współczesnej, kiedy wiele materialnych świadectw kultury przemysłowej uległo przekształceniu lub zanikowi, rola tego typu dokumentacji źródłowej zyskuje nowe znaczenie. Publikacja ta – jako wybór prasy lokalnej z epoki – nie tylko odtwarza narrację o przeszłości, ale także umożliwia badaczom, edukatorom i mieszkańcom regionu lepsze zrozumienie mechanizmów budowania pamięci zbiorowej, narracji tożsamościowych oraz codziennych praktyk symbolicznych.

Zachowanie i opracowanie źródeł takich jak te zamieszczone w niniejszym tomie stanowi wkład w szerszy projekt ochrony dziedzictwa niematerialnego Zagłębia Dąbrowskiego. Dziedzictwa, które choć częściowo wyparte z przestrzeni społecznej przez przemiany ustrojowe i gospodarcze końca XX wieku, nadal funkcjonuje w pamięci rodzinnej, lokalnych rytuałach i opowieściach o „czasach górniczej świetności". Dzień Górnika – jako

zjawisko kulturowe – domaga się dziś nie tylko pamięci, ale i świadomej interpretacji. Wierzymy, że niniejsza publikacja może być krokiem w tym kierunku.

Summary

Miners' Day Celebrations in the Dąbrowa Basin, 1959–1989: A Collection of Press Sources

This publication is a source-based study documenting the celebrations of Miners' Day – known as Barbórka – in the Dąbrowa Basin during the period of the Polish People's Republic, covering three decades from 1959 to 1989. The collected materials come from the regional weekly Wiadomości Zagłębia, the leading informational and publicist periodical of the region. The selection demonstrates how the holiday was reported, interpreted, and disseminated within the official discourse of the local press, which was subject to the ideological demands of the communist era.

The articles included in the volume illustrate both the formal aspects of Barbórka – official ceremonies, parades, award presentations, cultural performances – and more informal dimensions of community life: visits of miners to schools, social welfare initiatives, memoirs of retired workers, or profiles of outstanding employees. The study also highlights how the religious tradition of Saint Barbara – the miners' patron saint – was marginalized and gradually transformed under the state's secularization policies. Nonetheless, traces of this older devotional culture and the emotional attachment to Barbórka as a communal celebration remain visible in the press coverage.

Prepared as part of the project, implemented by the Saturn Museum in Czeladź and co-financed by the Ministry of Culture and National Heritage, this volume serves both documentary and educational purposes. It provides a valuable source base for researchers in social history, labor culture, ritual anthropology, and regional media studies, as well as for all those interested in the intangible heritage of the Dąbrowa Basin and the historical memory of its industrial culture.

Résumé

Les célébrations de la Sainte-Barbe dans le bassin de Dąbrowa, 1959–1989: recueil de sources de presse

Cette publication est une étude fondée sur des sources, documentant les célébrations de la Sainte-Barbe – fête des mineurs – dans le bassin de Dąbrowa pendant la période de la République populaire de Pologne, couvrant trois décennies de 1959 à 1989. Les documents rassemblés proviennent de l'hebdomadaire régional Wiadomości Zagłębia, principal périodique d'information et d'opinion de la région. La sélection illustre comment cette fête a été rapportée, interprétée et diffusée dans le cadre du discours officiel de la presse locale, soumise aux exigences idéologiques de l'époque communiste.

Les articles inclus dans ce volume présentent à la fois les aspects officiels de la Sainte-Barbe – cérémonies, défilés, remises de distinctions, spectacles artistiques – et les dimensions plus informelles de la vie communautaire: visites de mineurs dans les écoles, initiatives sociales, témoignages de retraités, ou portraits de travailleurs méritants. L'étude met également en lumière la manière dont la tradition religieuse de sainte Barbe – patronne des mineurs – a été marginalisée, puis transformée dans le cadre de la politique de laïcisation menée par l'État. Pourtant, les traces de cette culture dévotionnelle et de l'attachement émotionnel à la Sainte-Barbe en tant que fête communautaire restent perceptibles dans les articles de presse.

Réalisé dans le cadre du projet, mis en œuvre par le musée Saturne à Czeladź et cofinancé par le ministère de la Culture et du Patrimoine national, ce volume a une double vocation documentaire et pédagogique. Il constitue une base précieuse pour les chercheurs en histoire sociale, en culture du travail, en anthropologie du rituel et en études des médias régionaux, ainsi que pour tous ceux qui s'intéressent au patrimoine immatériel du bassin de Dąbrowa et à la mémoire historique de sa culture industrielle.